Cena egz. 20 groszy

20 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8,85 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicę 9.25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 185 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 13 sierpnia 1939 r. | Rok XXXIII.

Biada zwyciężonym

To co spotkało narody, zamieszkałe dawne państwo czechosłowackie jeszcze raz potwierdziło znaną już w starożytności maksymę — Vae victis — Biada zwyciężonym.

Na naszych oczach, w samym sercu Europy rozgrywa się ponure widowisko, ujmę, wstyd i hańbę przynoszące ludzkości i kulturze XX wieku. Oto jeden naród (Niemcy), tylko dlatego, że jest liczebnie silniejszy, z zimnym okrucieństwem, z zastosowaniem wszystkich środków, jakie daje nowoczesna organizacja państwowa, tępi i niszczy naród drugi (Czechów).

Gdy chodziło o Włochów i Abisyńczyków usłużni obrońcy zwycięzców twierdzili, że podbicie Abisynii było korzystne(!) dla kultury, ale w wypadku: Czechy i Niemcy tego powiedzieć nie mogą, bo oba narody stoją na *tym samym* mniej więcej *poziomie kulturalnym.*

Jakież więc prawo mają Niemcy, niszcząc bezwzględnie naród czeski?

W imię czego zagrabili cały sprzęt wojskowy Czechów, ich broń i amunicję?

W imię czego dzień w dzień wywożą całymi wagonami w głąb Niemiec czeskie surowce, fabrykaty i żywność?

W imię czego wysyłają do Prus Wschodnich i innych prowincji niemieckich tysiące najlepszych robotników czeskich, do Czech zaś nasyłają Niemców, którzy zajmują miejsca wyrzuconych z warsztatów pracy — Czechów?

Jakim prawem niszczą okupanci niemieccy cały dorobek kulturalny czeski, zacierają ślady czeskiej przeszłości historycznej, zmieniają nazwy ulic i placów na niemieckie, burzą pomniki wybitnych Czechów, a stawiają w to miejsce niemieckie?

Jakim prawem krępują naukę, literaturę, sztukę i prasę czeską, której nakład z dnia na dzień spada w sposób katastrofalny?

W imię czego więżą Czechów w obozach koncentracyjnych i mordują ich bez sądu?

Nie ma dziś już prawie jednej rodziny w b. Czechosłowacji, w której choćby jeden członek nie był aresztowany przez szalejące w kraju Gestapo i nie został przez nich zmasakrowany!

Przed niedawnym czasem nadeszła wiadomość, że szef „Gestapo“ Himmler przestrzegł „rząd“ czeski przed następstwami oporu Czechów, burzących się przeciw brutalnym metodom rządzenia i oświadczył, że „niczego się nie boi, a w razie potrzeby *każe rozstrzelać 100 tysięcy Czechów*“.

Nie potrzeba pisać, jakie to „prawo“ mają Niemcy do tego bezwzględnego niszczenia narodu czeskiego.

Zagrabiwszy Czechy, rzuciły Niemcy w pamiętnej mowie Hitlera całą wiązankę przyrzeczeń. „Była tam mowa i o poszanowaniu narodu czeskiego i o opiece i o rozwoju narodu“.

Z wszystkich tych przyrzeczeń i innych prezentów *została tylko „opieka“* o której Czesi opowiadają dziś ze *łzami w oczach* i bólem w sercu.

Zagarnięcie Czechosłowacji było *bezprawiem* i również jednym wielkim bezprawiem, *krzykiem wołającym o pomstę do nieba, są rządy niemieckie w zabranym kraju.*

* * *

Dochodzą nas coraz częściej wieści z Czech, że w prześladowanym i mordowanym na zimno narodzie budzi się duch

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pod znakiem rozmów Ciano-Ribbentrop.

Mussolini domaga się odsunięcia sprawy Gdańska!?

Chory dygnitarz i słabe państwo.

Obrady Ciano—Ribbentrop toczą się w pięknej okolicy Salzburga. Obaj mężowie stanu spożyć mieli posiłek „Zum Weissenrössl am Wolfgangsee“, w gospodzie tak rozsławionej w operetce „Pod białym koniem“. Śpiewa się w niej piosenkę zaczynającą od słów:

Pod białym koniem, gdzie Wilczy Staw
Tam szczęście czeka u wrót...

Otóż z tym szczęściem obu mocarstw osi jest więcej niż kiepsko. Włosi nic się w gruncie rzeczy nie interesują Gdańskiem, sami natomiast, jak donosi agencja „Orient Arabe“ ciągle muszą zwalczać ponawiające się powstania Abisyńczyków. Ostatnio

W OKOLICY CHIAOU MUSIANO NAWET ZASTOSOWAĆ BOMBARDOWANIE Z SAMOLOTÓW DLA POSKROMIENIA BUNTOWNIKÓW, KTÓRZY ZDOBYLI DUŻY TRANSPORT BRONI WŁOSKIEJ.

Nic nie można pewnego powiedzieć na temat choroby Mussoliniego. Nie ulega jednak wątpliwości, że fizyczne osłabienie dyktatora, który sam tylko wbrew dynastii i armii sprzymierza się z Niemcami, mogłoby oś rozsadzić całkowicie.

Ale należy również żywić nadzieję, że i zdrowy Mussolini nie pójdzie na awanturę, która dla Włoch może skończyć się tylko klęską, jako dla kraju, nie posiadającego nawet własnego węgla, tego najbardziej niezbędnego surowca wojennego.

Jeśliby w razie namów włoskich Hitler zmuszony był do zwłoki, klęska polityczna Niemiec nie dałaby się ukryć nawet pod płaszczykiem najbardziej wojowniczych mów i artykułów.

Anglia wydaje Japończykom 4 Chińczyków. Jest to cios w jej znaczenie na Dalekim Wschodzie, ale i dowód, że

GOTOWA JEST ONA DO NAJWIĘKSZYCH OFIAR, ABY MIEĆ WOLNE RĘCE W EUROPIE.

Paryż, 12. 8. (wiad. wł.) Wielkie zainteresowanie wzbudziło tu spotkanie Ribbentropa z hr. Ciano. Oczekuje się przy tym, iż hr. Ciano przyjęty będzie dziś lub w niedzielę przez kanclerza Hitlera. Według pierwszych wiadomości prasowych, głównym celem przyjęcia Ciano miało być przedstawienie nowego postulatu Mussoliniego, który domaga się odsunięcia kwestii gdańskiej na czas późniejszy, aby cały wysiłek osi skoncentrować na Europie południowo-środkowej. Niemcy zdwoić miały nacisk na Węgry, Włochy zaś przypuścić nowy atak dyplomatyczny na Jugosławię. r

Za niemieckie pieniądze.

Londyn, 12. 8. (wiad. wł.) Korespondenci angielscy z Rzymu donoszą, że społeczeństwo włoskie nie myśli wcale i nie chce wojny o Gdańsk przy boku Niemiec i w dzisiejszym spotkaniu minister włoski hr. Ciano będzie namawiał Rzeszę do większego umiarkowania. Gdyby jednak w tym kierunku nie nastąpiło uzgodnienie poglądów i taktyki na najbliższy okres czasu, natenczas musi dojść do osobistego spotkanie się dwóch dyktatorów, tj. Mussoliniego i Hitlera.

Według innych doniesień prasowych sytuacja przedstawia się tak, że naród włoski po wojnie w Abisynii, po zajęciu Albanii, w tej chwili jest już wyczerpany zainicjowaną przez Niemcy tzw. wojną nerwów i sytuacją w najwyższym stopniu niepewną. Być może, że dla tych właśnie przyczyn min. Ciano będzie chciał nakłonić Hitlera do pójścia na drogę ugodową i zakończenia okresu nieustannych gróźb. Jak wiadomo, groźby te na nikim już dziś nie robią wrażenia.

Tymczasem pewna część prasy włoskiej właśnie teraz wznawia wielką kampanię antypolską. Dziennikarz Farinatti pisze np. w „Il Regime Fascista“ o prasie polskiej „pozostającej na żołdzie Anglii i Francji“. W obraźliwej formie przytacza treść słów marsz. Śmigłego Rydza z jego mowy krakowskiej i wreszcie kończy swój artykuł niesłychanymi wymyślaniami. Szał propagandy niemieckiej jest więc wspomagany dziś przez prasę włoską.

A jednak Mussolini jest chory!

Rzym, 12. 8. Mimo energicznych zaprzeczeń z kół rządowych, pogłoski o chorobie Mussoliniego utrzymują się w całej pełni. Według informacyj, jakie rozchodzą się w Rzymie, w piątek wieczorem wezwani zostali do Mussoliniego 4 specjaliści. Są to mianowicie prof. Wenckebach, prof. van Doongts z Hagi, prof. Schreier z Londynu i prof. Pescari z Mediolanu. Wszyscy oni mieli podczas konsylium zgodnie stwierdzić, że wskutek zgorzeli gazowej, która wytworzyła się na dwunastnicy nastąpił u Mussoliniego skurcz aorty. Jest to choroba w tym wieku i w tej szerokości geograficznej bardzo niebezpieczna. Wszyscy 4 lekarze określili stan Mussoliniego jako bardzo niebezpieczny.

Hitler zagra na zwłokę.

Berlin, 12. 8. W kołach dyplomacji berlińskiej utrzymuje się przekonanie, że Hitler w obecnej chwili nie będzie szukał rozgrywki. Chce on przede wszystkim przeprowadzić i skończyć sojusze z Japonią i Hiszpanią. Gdyby to udało mu się w pełni, natenczas należy się liczyć z bardziej zdecydowanymi posunięciami niemieckimi i to już w końcu bież. miesiąca, bądź bezpośrednio po uroczystościach w Norymberdze.

W myśl zaleceń Hitlera lekkie naprężenie w Gdańsku musi być do czasu utrzymane, aż Hitler zyska na czasie. Zagranica bowiem nie może odnieść wrażenia, że

(Ciąg dalszy na str. 2)

Minister amerykański Farley na zamku.



W dniu 11 sierpnia w godzinach południowych odbył się w apartamentach prywatnych Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na zamku królewskim w Warszawie śniadanie, którym Pan Prezydent R. P. wraz z małżnką podejmował bawiącego w Polsce ministra poczt i telegrafów Stanów Zjednoczonych p. James'a A. Farley'a. Na fotografii: Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki, ambasador Drexel Biddle, **minister Beck i min. Farley.**

Biada zwyciężonym.

(Ciąg dalszy).

oporu przeciw najeźdźcom, że ci, którzy wynieśli głowy z „protektoratu" tworzą poza granicami legiony czeskie do walki z Niemcami, że żwawo krząta się b. prezydent Benesz, którego Stany Zjednoczone A. P. uznały podobno za głowę prawdziwego rządu czeskiego. Oby tak było! Oby bratni naród słowiański, wycinany i niszczony z zimnym okrucieństwem przez Germanów uwolnił się z jarzma niewoli jak najprędzej. Dzień wyzwolenia Czechów będzie również *naszym świętem.*

* * *

Nie pora jest dzisiaj wypominać Czechom ich własne błędy, ale pora, ażeby w Polsce i w krajach sąsiadujących z Niemcami zdano dokładnie sobie sprawę z tego, jaki los czeka naród, który *ulegnie Niemcom.* Los ten, jak widać na przykładzie Czechów i Słowaków, jęczących pod jarzmem niemieckim, a Karpatorusinów znajdujących się pod panowaniem węgierskim, jest *straszny.*

I dlatego musimy sobie powiedzieć: *nie ma takich ofiar, których by na ołtarzu obrony kraju złożyć nie warto było, aby uniknąć tragicznego losu narodu zwyciężonego.*

Wszyscy Polacy muszą zrozumieć, że sprawa zwycięstwa naszego w wojnie „białej" czy „czerwonej" z Niemcami, to nie tylko *kwestia sentymentu narodowego i dumy narodowej, ale przede wszystkim sprawa: „być, albo nie być" państwa i narodu polskiego.*

Z. Felczak.

Anglia wydaje 4 Chińczyków.

Londyn, 12. 8. (PAT). **Jak podaje agencja Reutera, ambasada brytyjska w** Tokio zakomunikowała wczoraj władzom japońskim, że czterej Chińczycy, oskarżeni o zabójstwo dr. Czenga, a zatrzymywani dotąd w areszcie koncesji brytyjskiej w Tientsinie, zgodnie z żądaniem japońskim, zostaną wydani sądowi chińskiemu w Tientsinie. Decyzja powyższa powzięta została przez brytyjskie władze sądowe w Londynie po zbadaniu przedstawionych przez Japończyków dowodów winy oskarżonych.

Nowy rząd hiszpański.

Burgos, 12. 8. Ogłoszono tu oficjalnie listę członków nowego rządu gabinetu hiszpańskiego.

Premierem został gen. Franco, ministrem spraw wewnętrznych Serrano Suner, ministrem wojny gen. Varela, ministrem lotnictwa gen. Yague itd. Rząd składa się z 4 generałów, 1 admirała i 2 pułkowników.

King Hall pisze listy

do Gdańszczan.

Gdańsk, 12. 8. Tysiące mieszkańców Gdańska otrzymało listy Kinga Halla. Między innymi Danziger Vorposten reprodukuje faksymile korperty adresowanej do przywódcy Hitlerjugend w Gdańsku, w której nadszedł list King Halla.

W zwierciadle dnia

Niemieccy konstruktorzy radiowi opracowali model aparatu, który ma osiem klawiszy, pozwalających na słuchanie tylko 8 stacyj. Słuchanie innych rozgłośni jest uniemożliwione przez troskliwie założone plomby.

P. Goebbels nareszcie odetchnie razem z p. Himmlerem i wszystkimi agentami Gestapo.

* * *

Niedawno napisaliśmy, że ponieważ Niemcy chcą nas zniszczyć, mamy prawo dążyć do tego samego. W tym samym prawie dniu organ Himmlera „Das schwarze Korps" zamieścił identyczne wywody, twierdząc, że państwa demokratyczne mają wobec Trzeciej Rzeszy straszliwie nieszczycielskie zamiary i że wobec tego Niemcy muszą żywić podobne zamiary wobec swych przeciwników. Z tego wynika, że front pokoju jest frontem napaści na biednych, Bogu ducha winnych Niemców, którzy dopiero pod wpływem tej agresji zamienią się w stado tygrysów.

Oto jak Niemcy okradają z argumentów swych przeciwników, nie czując własnej śmieszności. (s)

Mussolini domaga się odsunięcia sprawy Gdańska!?

(Ciąg dalszy).

Niemcy wycofują się ze swego dotychczasowego stanowiska. Idzie więc gra na zwłokę.

Należy również zauważyć, że czas przede wszystkim pracuje na rzecz państw koalicji pokoju.

Berlin rozczarował się.

Berlin, 12. 8. (wiad. wł.) Wobec tego, że mowa gdańska Forstera nie wywołała zagranicą żadnego echa, ton prasy niemieckiej jest minorowy. Prasa niemiecka zamieszcza pokłosie tej mowy bardzo skromne. Dzienniki skarżą się, że Francuzi i Anglicy są ślepi, że poszli na lep Warszawy, która kłamie i przekręca prawdę. Nie dość na tym — Francja w dalszym ciągu popiera stanowisko Polski, a Lodyn poddaje druzgocącej krytyce wywody gdańskiego gauleitera. Prasa niemiecka zadowalnia się odgłosami prasy włoskiej.

Polityczne koła Berlina podkreślają, że mowa Forstera „miała charakter programowy". Jako „wódz Niemców gdańskich domagał się on poszanowanie samostanowienia narodu oraz dał do zrozumienia, że wobec stale powtarzających się gróźb wojennych ze strony Polski" Gdańsk przeprowadza na swym terenie umocnienia w celu obrony. Widzimy w prasie niemieckiej rozczarowanie z echa zagranicznego mowy Forstera. (r)

Kto za kim stoi?

Paryż, 12. 8. (wiad. wł.) Wystąpienie Forstera nie wywołało w Paryżu większego wrażenia i ocenione zostało jako wydarzenie nie wnoszące żadnych nowych elementów do sytuacji. Niektóre dzienniki polemizują z mową wskazując, że Gdańsk nie potrzebuje obawiać się Polski, gdyż nie naruszy ona umów obowiązujących. W odpowiedzi zaś na argument, iż za Gdańskiem stoi Rzesza „Paris Soir" przypomina, że za Polską stoi cała potęga z Francją i Anglią na czele. (r)

Forster znowu poleciał do Hitlera.

Ponowne narady z kanclerzem Rzeszy.

Gdańsk, 12. 8. (wiad. wł.) Forster coraz częściej wraca do rodzinnych stron bawarskich. W piątek z II gdańskimi footbalistami odleciał do miasta rodzinnego Fürth, gdzie ma przemawiać i brać udział w meczu Gdańsk—Fürth Przy tej okazji ma znowu mówić z Hitlerem.

Pobicie i aresztowanie dwóch Polaków

Gdańsk, 12. 8. (wiad. wł.) Wieczorem napadło dwóch hitlerowców na dwóch synów polskiego działacza społecznego Blocka za to, że mówili na ulicy po polsku. Jeden z Blocków został uderzony tak mocno przez hitlerowca, że upadł. Gdy drugi Block chciał brata bronić, nadjechał oddział policji i zabrał napadniętych braci Blocków do aresztu.

Wywłaszczenie gospodarstw polskich w Gdańsku.

Gdańsk, 12. 8. (Wiad. wł.) Ponieważ wyczerpały się źródła żydowskie do brania w Gdańsku, partia hitlerowska zastanawia się, od kogo by jeszcze brać można. Tak zrodził się w kołach partii projekt zarządzenia, przewidującego wywłaszczenie polskich gospodarzy i właścicieli kamienic z ich nieruchomości. Wywłaszczenie ma rozpocząć się najpóźniej we wrześniu br. i być upozorowane różnymi zarzutami natury administracyjnej, budowlanej, sanitarnej i ogólno-państwowej. Przede wszystkim mają być polscy właściciele nieruchomości skłonieni do możliwie dobrowolnego sprzedania swej własności za bezcen.

Broszura o Forsterze.

Gdańsk, 12. 8. (PAT). Dziś w Gdańsku dostarczona została mieszkańcom miasta broszura antyhitlerowska. Wkrótce po dostarczeniu jej przez pocztę gdańską, do adresatów zgłaszali się w kilku wypadkach wywiadowcy gdańskiej policji politycznej, żądając wydania otrzymanej dopiero co broszurki. Adresaci przeważnie już jej nie mieli, ponieważ broszura poszła od razu w obieg.

Broszurka atakuje ostro przewódcę hitlerowców gdańskich Forstera, przedstawiając go, jako bardzo młodego jeszcze człowieka, który przybywszy do Gdańska posiadał tylko wyświechtane ubranie, a dziś jest właścicielem kilku kamienic i wili. Następnie broszurka zawiera wyjątki z antyhitlerowskiej broszury b. prezydenta senatu gdańskiego dr. Rauschninga.

Nowa broszurka wydana przez opozycję gdańską wywołała w kołach narodowo-socjalistycznych ogromne zakłopotanie. Policja polityczna gorliwie tropi mieszkańców Gdańska, którzy ją otrzymali i grozi surowymi karami tym, którzy przyczyniają się do rozpowszechniania broszurki.

Niemcy wojny się boją.

Oblicze Rzeszy w oświetleniu pisma niemieckiego, wychodzącego w Polsce.

Katowice, 12. 8. „Der Deutsche in Polen", organ mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku, w artykule wstępnym opisuje wrażenia pewnego N iemcy, który bawił niedawno przez dłuższy czas w Rzeszy. Autor artykułu charakteryzuje sytuację w Niemczech w ten sposób, że wprawdzie panuje tam niezadowolenie wśród wszystkich warstw społeczeństwa, a więc kupców, przemysłowców, robotników itd, jednak, że rewolucyjnych nastrojów w Niemczech nie ma. Liczenie na to, że mogłaby tam obecnie wybuchnąć jakaś rewolucja, jest złudzeniem, jakkolwiek panuje duża niechęć do reżimu i nienawiść do kierujących organów państwowych, zwłaszcza Gestapo. Szczególnie silna nienawiść daje się zauważyć w stosunku do szefa Gestapo Himmlera.

Marsz. Goering cieszy się pewną popularnością, a jego prymitywna mundurománia i chełpliwość nawet imponują przeciętnemu Niemcowi, jednak kanclerza Hitlera przeciętny Niemiec nie rozumie. Nastrojów wojennych u społeczeństwa niemieckiego autor nie zauważył, przeciwnie, wszyscy wojny się boją i mają nadzieję, że jednak do wojny nie dojdzie.

Ks. biskup dr Badeni ze Lwowa biskupem gnieźnieńskim?

Jak się lwowski „Dziennik Polski" dowiaduje, do rzymsko-katolickiej kurii metropolitalnej we Lwowie nadeszły wiadomości z Rzymu, dotyczące nominacji i przesunięć na stanowiskach dostojników kościelnych w Polsce. Arcybiskupem metropolitą warszawskim został ks. gen. dr Józef Gawlina, biskup polowy. Arcybiskupem ormiańskim we Lwowie został ks. dr Roman Romaszkiewicz, dotychczasowy proboszcz parafii ormiańskiej w Brzeżanach. Biskupem sufraganem gnieźnieńskim został ks. infułat dr Henryk Badeni ze Lwowa, którego stanowisko kustosza w kapitule lwowskiej objął ks. dr Szczepan Szydelski, prof. uniwersytetu J. K. W Tarnowie biskupem ordynariuszem został ks. bisk. Karol Niemira, sufragan z Pińska. W Siedlcach został biskupem ks. prał. bisk. Choromański z Warszawy. Do Pińska został przeniesiony ks. biskup Goraj z Lublina, którego miejsce w Lublinie zajął ks. prałat de Ville, dziekan praw.

* * *

Informacje powyższe podajemy na odpowiedzialność dziennika lwowskiego. W tutejszych kołach kościelnych urzędowo nic jeszcze o nominacjach Stolicy Apostolskiej, uzgodnionych z rządem polskim, nie wiadomo.

Zbrodnicza działalność agentów niemieckich

Kto przechowuje srebrne monety łatwo może wpaść w podejrzenie.

„Polonia" katowicka podaje nową sensację:

Policja w Bielsku aresztowała pewnego człowieka, który w lokalach publicznych opowiadał, że „Polsce grozi katastrofa gospodarcza". Człowiek ten, udający Polaka, starał się przekonać swoich słuchaczy, że „powinni zbierać srebrne monety, bo pieniądze papierowe stracą swoją wartość"...

Badany na policji przyznał się, że należy do organizacyj niemieckich i działa na polecenie swoich kierowców. Według zeznań aresztowanego, we wszystkich organizacjach niemieckich nakazano członkom udawać Polaków i szerzyć wśród ludności polskiej niepokojące wiadomości.

Przy aresztowanym znaleziono większą ilość pieniędzy. Tłumaczył on się, że pieniądze te otrzymał od pewnego przemysłowca niemieckiego, który polecił mu zamieniać je na monety srebrne.

Z zeznań aresztowanego jasno wynika, że na terenie Polski działają agenci niemieccy, którzy trudnią się wyłącznie zbieraniem srebrnych monet. Pieniądze na ten cel dostarczają niemieckie organizacje i niemieccy przedsiębiorcy. Chcą oni doprowadzić do tego, by w ogóle zabrakło „drobnych", a tym samym powstały trudności przy wypłacie zarobków robotniczych.

Zbrodnicza działalność agentów niemieckich musi się **spotkać z należytą odprawą całego społeczeństwa.**

„Pod białym koniem, gdzie wilczy staw"...

Salzburg, 12. 8. (PAT.) Po śniadaniu, wydanym na cześć min. Ciano przez min. Ribbentropa i jego małżonkę na zamku Fuschl, w którym wzięli udział również członkowie świty ministra włoskiego, ambasador niemiecki w Rzymie oraz radca ambasady włoskiej w Berlinie, rozpoczęły się rozmowy obu ministrów spraw zagranicznych.

Rozmowy **trwały całe popołudnie** i przeciągnęły się do godzin wieczornych. Późnym wieczorem obaj ministrowie wraz z otoczeniem udają się nad jezioro Wolfgangsee, gdzie zatrzymają się w hotelu Weissross. Min. Ciano przyjęty będzie w dniu jutrzejszym przez kanclerza Hitlera w jego siedzibie w Obersalzburg pod Berchtesgaden.

Opinia francuska.

Paryż, 12. 8. (PAT.) Spotkanie min. Ciano z min. Ribbentropem w Salzburg interesuje opinię francuską w sensie odpowiedzi na pytanie: „Co będzie stanowiło temat rozmów?". W informacjach, pochodzących z Rzymu i Berlina, wysuwa się jako główne kwestie: sprawa Gdańska, sprawa przystąpienia Japonii do przymierza zbrojnego niemiecko-włoskiego oraz ogólna polityka państw osi w stosunku do Budapesztu i w stosunku do Białogrodu. Na temat hierarchii tych problemów opinie prasy są podzielone. Co do sprawy Polski i Japonii dominuje przekonanie, że sprawy te nie dotyczą bezpośrednio Włoch. Natomiast ustala się opinia, że sprawa jugosłowiańska i węgierska jako interesująca obie strony, będzie głównym tematem obrad obu ministrów w Salzburgu. Wysuwa się nawet przypuszczenie, że Niemcy, natrafiwszy na trudności w Gdańsku, zdecydowały się skierować agresję w kierunku południowo-wschodnim.

Albert Forster



rywal Greisera w Gdańsku, głośny, ale próżny...

Na marginesie

Przed niedawnym czasem jeden z warszawskich adwokatów zamieścił na łamach warszawskiego „Dziennika Ludowego“ odezwę do inteligencji żydowskiej, w której proponował zebranie wśród finansistów żydowskich większej sumy pieniężnej na zeuropeizowanie mieszkających u nas żydów, a więc na usunięcie brudu i niechlujstwa z żydowskich ruder i domostw oraz na „odpejsaczenie mieszkańców getta.

Prasa żydowska przyjęła projekt dość różnorodnie. Część pism żydowskich całkowicie go pominęła, część zaś odpowiedziała adwokatowi polskiemu, że sprawa ta nie powinna go wcale obchodzić.

W związku z tym projektem tygodnik „Przekrój“ zamieścił list niejakiego Dawida Lejtmana z Lublina, który nie wchodząc w istotę zagadnienia poruszonego przez adwokata warszawskiego, w słowach nadzwyczaj ostrych scharakteryzował inteligencję żydowską:

Oto, co pisze on o żydowskiej inteligencji:

„Literatura i dziennikarstwo żydowskie ma do dyspozycji minimalną ilość talentów, prawdziwe bowiem talenty żydowskie pracują w literaturach narodów, wśród których wyrosły. Siła atrakcyjna kultur tych jest tak wielka, a żydowskiej tak minimalna, że zdolniejsze jednostki odrywają się od żydowskiego pnia...

„Inteligencja żydowska ma poważniejsze kłopoty. Uprawia zawodowo „Weltschmerz“, stara się o zastępstwa hitlerowskich towarów, panie izraelitki plotkują po kawiarniach i najbezmyślniej w świecie się stroją, a takie pojęcie jak „masa żydowska“ są najzupełniej jej obce.

„Tragedią żydów są nie tylko pejsy, brud i kaszkiety, w czym ci biedacy nic złego nie widzą, ale jej inteligencja, która zło widzi, źródła jego zna, lecz nie myśli temu przeciwdziałać. Inteligent żydowski lubi dużo żreć, spać wygodnie i bezpiecznie rozprawiać. Poza tym robić geszefty“.

Trafniejszej charakterystyki inteligencji żydowskiej jeszcze dotąd nikt nie podał. W tych warunkach apel warszawskiego adwokata musiał trafić w próżnię.

Humor polityczny.

CUDA NIEMIECKIE.

— Podobno dentyści niemieccy wyrywają obecnie zęby przez nos!
— ???
— Gdyż obecnie w Niemczech nikt nie śmie otworzyć ust!

LEBENSRAUM.

Kurt Bumke wchodzi do sklepu z przyborami naukowymi.
— Chciałbym kupić globus!
— Jaki?
— Rzeszy Niemieckiej!

NA ZJEŹDZIE W KRAKOWIE.

Jeden z uczestników zjazdu czyta spis biur informacyjnych poszczególnych pułków legionowych.
— Do licha, a nie powiedzieli zupełnie gdzie się zbiera czwarta brygada?

* * *

Pan Kalapsik przyjechał z żoną do Krakowa. Widzą defilujące pułki.
— Widzisz niedołęgo, gdybyś w czternastym roku nie był taka ofermą i wstąpił do Legionów — byłabym dziś generałową.

(„Wróble na dachu“).

O PRZYCICHŁYCH TOTALISTACH.

Siedzą jak mysz pod miotłą
ale cały czas —
przysuwają tę miotłę
jak najbliżej... kas.

O PROTESTACH W GDAŃSKU.

Znów protest? To nie poskutkuje!
Doprawdy, szkoda słowa.
Chyba że tam zaprotestuje —
dywizja motorowa.

(„Zwrot“).

Z ROZMÓWEK W RZESZY.

— Hej kumo! Nie wiecie tam przypadkiem, co nasz Fuehrer weźmie w jesieni!?
— Wiem!
— Co?!
— Krople walerianowe...

Na widowni politycznej.

Pierwsze starcie przed 25 laty.

Był to upalny, gorący dzień. Rankiem od krakowskiej rogatki w Kielcach rozległ się miarowy stukot butów maszerującej kompanii wojska. Mieli siwe mundury i tegoż koloru, okrągłe — „maciejówki“. Przechodnie z olbrzymim zdziwieniem stwierdzili, że oto „na czapkach białe orły błysły“.

Przyjęto strzelców gościnnie. Miasto było już od kilku dni bezpańskie. Wojska i władze rosyjskie pospiesznie uciekały po ogłoszeniu mobilizacji, nie przewidując możności obrony zachodnich połaci b. Królestwa Kongresowego.

Tego dnia po południu byłem w ogrodzie kieleckim i widziałem, jak mały oddziałek strzelecki eskortował parę wozów taborowych, doganiających „główne siły“ złożone z trzystu ludzi. W kilkanaście minut potem rozległy się strzały karabinowe. Od szosy warszawskiej wjechało do miasta auto z paroma oficerami rosyjskiemi, którzy pijani zapewne, postanowili sami zabawić się w rekonesans. Strzelcy zorientowali się od razu. Pod dworcem celnym ogniem zabili wszystkich jadących. To był początek starcia. Strzelanina trwała do wieczora. Padł trupem od zabłąkanej kuli jeden z klientów cukierni Smolińskiego. Jakiś koń kozacki zafarbował skrzyżowanie ulic. Ot i wszystko. Ale miasto było nastraszone, ulice były puste, nocą nieoświetlone. Zdawano sobie powszechnie sprawę, że strzelców jest garstka i że w kierunku Suchedniowa (Warszawy) stoją poważne siły kawalerii rosyjskiej.

Następnego dnia po krótkiej wymianie strzałów koło dworca i góry Karczówki miasto znalazło się w rękach Moskali. Strzelcy wycofali się. Gen. Nowikow, wódz kawalerii rosyjskiej, miał pod swymi rozkazami około 6000 szabel i dwie czy trzy baterie artylerii konnej. Jego wojska były uzbrojone w pięciostrzałowe karabiny. Piłsudski miał trzystu ochotników, wyposażonych bogato przez Austriaków w „werdle“ i w nic więcej, jeśli nie liczyć paru set kilo dynamitu do wysadzania mostów. Owe „werdle“ były to jednostrzałowe graty, model rok 1860. Po paru strzałach zacinały się i łuski można było zębami wyciągać.

Mimo takiego stosunku sił i uzbrojenia strzelcy, zużytkowując jeszcze dany im dynamit do popsucia torów kolejowych, nie dali się ani pobić, ani okrążyć. Powinni byli według rachuby ścisłej zostać przez kozaków powywieszani, jeśli nie pomordowani w starciu bezpośrednim. Górę wzięła nie ilość i nie jakość uzbrojenia, tylko genialność wodza i duch oddziału. Zajęli taką postawą, że konna armia Nowikowa nie śmiała pójść w ich ślady. I gdy strzelcy zostali wzmocnieni przez parę patrolów austriackich, wycofała się z Kielc natychmiast prawie bez żadnej walki.

Ci ludzie, którzy taki to przeszli chrzest bojowy pod Kielcami, stoją dziś na czele armii polskiej. Ich duch jest duchem nie trzystu szaleńców tylko trzech milionów wyćwiczonych żołnierzy. Dźwięczą mi w uszach strzały z 12 i 13 sierpnia 1914 roku. Zdaje mi się, że układają się w zapewnienie:

Tym, co nad poziomy wylatują, co siły na zamiary liczą, co śmierci za ojczyznę w oczy z radośścią patrzą — nic się stać nie może. Ich będzie zwycięstwo, choćby największe siły były im przeciwne.

W pierwszym starciu pod Kielcami wystąpił Piłsudski z trzystu ludźmi, zbrojnymi w werdle. Był pyłkiem między milionami armatnimi trzech cesarzy i jemu przypadło zwycięstwo, a im straszliwa porażka. To jest dziś oczywiste, ale 25 lat temu wydawało się niejednemu zadaniem bardziej bezsensownym niż rzucanie się z motyką na słońce. Jakże tu teraz nie wierzyć w nasze siły, jakże nie czuć pewności, gdy losy armii i narodu spoczywają w rękach tych, którzy tak szaleńczą drogę zwycięstwa mają poza sobą. Oto powód, dlaczego dziś zagranica podziwia nasz spokój nerwów i naszą wiarę we własne siły.

Będzie, czy nie będzie.

„Dopóki armaty nie strzelają, pokój można zawsze jeszcze uratować“. To jest zdanie, które się dziś czyta bardzo często wraz z obliczeniami, jak wiele braków posiadają Niemcy i jak mało mają odwagi do rozpoczęcia wojny.

Spróbujemy więc założyć, że wojny nie będzie. Niemcy nie odważą się zacząć a front pokoju zadowoli się utrzymaniem postawy z karabinem u nogi. I co dalej?

Niemcy będą robić nadal propagandę swej potęgi. Będą woziły swe wojska z jednej granicy na drugą, aby straszyć kolejno swych sąsiadów i zmuszać ich do utrzymywania wysokiego pogotowia i prowadzenia dalszych wytężających zbrojeń. Będą również wmawiały całemu światu, że niczego więcej nie chcą prócz Gdańska i że po jego otrzymaniu... uspokoją się.

Przyjmijmy teraz, że świat temu wszystkiemu wierzyć nie będzie, ale dla pewności będzie się dalej zbroił i czekał cierpliwie, aż w Niemczech wybuchnie rewolucja, względnie wystąpi zupełne załamanie się reżimu, który sam poprosi o pokój i złoży deklarację wyrzeczenia się takich celów, jak Gdańsk, jak Pomorze, jak kolonie itp. Kiedy to nastąpi? Za rok, za dwa, za pięć? Ile będą kosztowały zbrojenia w tym czasie?

Kto potrafi udowodnić, że Niemcy najbardziej wygłodzone i najbardziej wewnętrznie osłabione tak łatwo publicznie się do tego przyznają. Nic nie wskazuje na to, aby tak żałosny koniec hitleryzmu mógł wystąpić tak prędko, jeśli Mussolini rządzi już 17 lat i wygładza Włochów nie tylko na przygotowanie wojen, ale nawet i na ich prowadzenie. Powtarzamy więc jeszcze raz pytanie: Czy cały świat ma się zbroić jeszcze lat pięć lub może dziesięć? I czy mamy czekać na to, aby po jakiejś rewolucji antyhitlerowskiej przyszedł nowy Stresemann i nowa kampania antykorytarzowa, czy nowy Hitler i nowe zbrojenia i nowe roszczenia pod adresem wszystkich sąsiadów? Co to będzie miało za znaczenie, jeśli nawet okres załamania się Niemiec będzie trwał parę lat? Pozostawiając ich sobie samym, daje im się swobodę ponownego odbudowania sił, pod innymi hasłami, które jednak zgodnie z duchem germańskim będą zawsze zaborcze, jak zaborczy jest ten naród na przestrzeni całej swej historii.

Nie wiadomo, czy wojna będzie czy nie będzie, czy wybuchnie za tydzień, miesiąc, czy dwa, ale jest pewne, że dokąd nie wybuchnie, dokąd zarazy niemieckiej nie wypali się ogniem i żelazem, dotąd świat nie może zaznać prawdziwego spokoju. Taki pokój bez wojny prędzej czy później stanie się gorszym od samej wojny i będzie więcej kosztownym.

Jest oczywiste, że my Polacy dobrze sobie z tego zdajemy sprawę. Inne narody, mamy na myśli Zachód, łudzą się jeszcze, że da się „uratować pokój“, który nie jest przecież pokojem, tylko wyczerpującą białą wojną, względnie, że się da wygrać białą wojnę w taki sposób, aby ta wygrana miała sens i mogła zdecydowanie zmienić układ sił i stosunków.

Należy mieć nadzieję, że te złudzenia w najbliższym czasie rozwieją się. Zbrojenia są zbyt kosztowne i Niemcy zbyt niepoprawni.

St. Strąbski.



Waleczni gdańszczanie.

Wiwat Polska!

Jak przyjmowano polskie harcerki na Węgrzech?

Niewiele, zdaje się, wiadomo u nas o tym, że w Gödöllö na Węgrzech odbył się wszechświatowy zlot skautek.

Zlot ten, w którym uczestniczyło 5 tysięcy harcerek z całego świata, otwarli Węgrzy z niesłychaną pompą. Otwarcia dokonał regent Węgier, Horthy, po którym przemawiała arcyksiężna Anna, po czym premier węgierski hr. Teleki wypowiedział najpierw po angielsku pozdrowienia przesłane przez międzynarodowy Związek Harcerski, po czym przemawiał po węgiersku.

Sprawozdawca jednego z pism budapesztańskich opisuje następnie defiladę harcerek. Pochód otwierały Węgierki, potem maszerowały Dunki, za niemi Holenderki, a potem:

...radośnie barwne stroje ludowe. Nawet gdyby się nie wiedziało kto to maszeruje entuzjastyczne okrzyki „Vivat Polska“, rozbrzmiewające nagle ze wszystkich stron, zdradziły nam narodowość tej grupy“...

Przyjemnie przeczytać prawda, zwłaszcza, że to „Vivat Polska“ wydrukowane jest, tak jak było wołane, to znaczy w języku polskim i że nie ma mowy o podobnych owacjach przy przemarszu jakiejkolwiek z innych grup.

A za Polkami szły Amerykanki, poczem całe Brytyjskie Imperium: Walia, Szkocja, Afryka Południowa, Australia, za niemi Finki, Szwedki, Szwajcarki, Litwinki, Norweżki.

Niemek nie było.

Z KRAJU

Bilety tramwajowe za 5 groszy. Komisja budżetowa rady miejskiej w Tarnowie uchwaliła obniżenie cen biletów tramwajowych dla robotników udających się do pracy i wracających z pracy do 5 groszy. Dotychczas płacili oni normalną cenę 20 groszy. (Pierwszy raz słyszymy, że Tarnów ma... tramwaje. Są to z pewnością podmiejskie autobusy. — Uwaga red.)

Jady wytwarzające się w jelitach, usuwa pewnie i szybko szklanka naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa**, którą należy zażywać codziennie rano.

Zjazd czeladzi piekarskiej. W dniach 12 i 13 sierpnia odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowa konferencja czeladników piekarskich. Na konferencji tej będą poruszone zagadnienia zniesienia pracy nocnej w piekarstwie, kontroli czasu pracy, urlopy i umowy zbiorowe.

Bracia Dawidowscy z Poznania do spółki z spółdzielnią rolniczą „Dostawa" ze Lwowa uruchomiają w Jarosławiu (w Małopolsce) bekoniarnię, która przed kilku laty została zlikwidowana.

Radiostacja w Stanisławowie. Z początkiem 1940 r. ma powstać w Stanisławowie radiostacja. Opracowano już plany i w najbliższym czasie natąpi rozpoczęcie budowy masztów antenowych stacji nadawczej w Uhrynowie.

Konsekracja ks. biskupa Kozala. W niedzielę, dnia 13 bm. odbędzie się w bazylice katedralnej we Włocławku konsekracja nowego biskupa-sufragana diecezji włocławskiej ks. d-ra Michała Kozala z Gniezna.

W odnodze Warty utonęły dwie dziewczynki. Pod wsią Starokrzepice koło Częstochowy w czasie kąpieli w rzece Liswarta utonęły dwie dziewczynki, 9-letnia Marta Jagiełłówna i 8-letnia Stanisława Borecka.

Centrala narzędzi złodziejskich przemycanych z Niemiec. Policja śledcza w Warszawie przeprowadziła rewizję w mieszkaniu przy ul. Wałowej 11, należącym do Jankla Goldmana. W mieszkaniu znaleziono komplety narzędzi złodziejskich pochodzenia niemieckiego. W toku śledztwa wyszło na jaw, że Goldman otrzymywał narzędzia od przyjeżdżającego co pewien czas do Warszawy mieszkańca Będzina Arona-Abrama Ehrlicha. Narzędzia te następnie za pomocą specjalnych agentów rozsyłał przestępcom na prowincji oraz zostawiał swoim „przedstawicielom" w komis. Okazało się, że Ehrlich był herszetem zorganizowanej na szeroką skalę bandy przemytników narzędzi złodziejskich z Niemiec.

Kim jest ukrainiec, który zginął pod Gdańskiem? Lwowskie „Ukraińskie Wisty" zamieszczają nekrolog Romana Salwariwskiego, który zginął tragicznie w Gdańsku. Salwariwski był współpracownikiem wydawnictwa „Batkiwszczyna". Wyskoczył wraz z drugim swoim towarzyszem Grabowieckim z pociągu, nie zatrzymującego się w Gdańsku i poniósł śmierć na miejscu.

Nowe przepisy graniczne.

Toruń. Wojewoda pomorski wydał rozporządzenie, ustalające nowe granice strefy granicznej i pasa granicznego oraz wprowadzające nowe przepisy odnośnie prawa pobytu w pasie i strefie granicznej.

W myśl tego rozporządzenia

pas drogi granicznej

obejmuje grunty, dotykające samej granicy niemieckiej z wyjątkiem granicy z W. M. Gdańskiem o szerokości od 1,5 do 15 km w głąb kraju, zaś strefa nadgraniczna dotyka również granicy niemieckiej z wyjątkiem W. M. Gdańska i rozciąga się na odległość do 6 km w głąb kraju.

Stali mieszkańcy

strefy nadgranicznej od 13 lat życia obowiązani są posiadać dowody osobiste. Dowody te w terminie do 1 września br. muszą być przez właściwe starostwo zaopatrzone w odpowiednie zaświadczenie, zezwalające na zamieszkanie i pobyt w strefie nadgranicznej. Wszyscy zainteresowani w interesie własnym powinni postarać się jak najszybciej o takie zaświadczenie.

Właściciele gruntów,

dotykających do pasa granicznego, a którzy muszą w pasie granicznym przebywać przy pracy w polu lub z innych powodów, muszą prócz wyżej wspomnianego zaświadczenia posiadać jeszcze w tym samym dowodzie osobistym wystawione pozwolenie na przebywanie w pasie granicznym.

Wyjątek stanowi

strefa nadmorska w pow. morskim oraz Gdynia. gdzie specjalne zezwolenie na wyjazd nie jest potrzebne.

Odtąd osoba, która ma zamiar np. z Chełmży wyjechać do Brzeźna Szlacheckiego w pow. chojnickim, musi przed tym uzyskać u swego starosty (w tym wypadku od starosty toruńskiego) zezwolenie na wyjazd do strefy, w której Brzeźno Szlach. leży.

Osoby przybywające do strefy nadgranicznej winny

w ciągu 24 godzin zameldować się

na specjalnym druczku w zarządzie gminnym a przebywający na pobyt chwilowy — u sołtysa.

Rozporządzenie wojewody wprowadziło

ograniczenie ruchu nocnego

w strefie granicznej po za obrębem osjedli. Osoby, które z względu na swoje interesy gospodarsko-rolnicze lub handlowe czy inne zmuszone są przebywać po za obrębem osiedli, obowiązani są od 1 września br. posiadać od starosty swego powiatu osobne na to zezwolenie.

Demoralizacja wśród przewódców hitlerowskich

w Kłajpedzie.

Kłajpeda. Prasa kłajpedzka w dyskretny sposób omawia demoralizację ujawnioną w łonie organizacji narodowo-socjalistycznej w Litwie, a także wśród członków partii NSDAP w kraju kłajpedzkim. Dzienniki szeroko komentują ostatnie przemówienie kierownika NSDAP w kraju kłajpedzkim, Kurta Graua, który powiedział m. in., że centrala partii jest w posiadaniu dokumentów stwierdzających rozwiązłe życie przywódców poszczególnych komórek partyjnych. Grau oświadczył, iż należy wyplenić zwyrodnialców, którzy przynoszą hańbę i demoralizację dla innych.

Przechodząc do sprawy drożyzny Grau zapewnił słuchaczy, że drożyzna wkrótce zniknie bezpowrotnie. Kończąc przemówienie, mówca stwierdził znaczny wzrost aktywności żywiołów komunistycznych i opozycyjnie nastrojonych względem partii.

Nie chodzi o Gdańsk,

lecz o panowanie Niemców w Europie środkowej i wschodniej.

Prasa szwajcarska donosi, że przed niedawnym czasem odbyła się wymiana listów pomiędzy ministrem von Ribbentroppem a ministrem Bonnet'em w związku z zagadnieniem Gdańska.

W liście swym, wysłanym w połowie lipca rb. min. von Ribbentrop, omawiając zdecydowaną postawę Francji w sprawie Gdańska, przestrzega w tonie stanowczym rząd francuski przed mieszaniem się do spraw Europy Wschodniej, stwierdzając, iż jest to domena Niemiec, które jedynie są powołane do regulowania stosunków w tej części Europy. Znaczy to, że Niemcy uznają całą Europę Wschodnią za swój „Lebensraum", a zagadnienie Gdańska traktują jedynie jako odskocznię i pretekst do uzyskania hegemonii w Europie.

*

Przynajmniej jasno powiedziane.

„Dzień służby dla nowej Azji".

Ambitne plany Japonii.

Tokio, 12. 8. Na wniosek ministra oświaty Araki gabinet postanowił iż pierwszy dzień każdego miesiąca będzie obchodzony jako „dzień służby dla nowej Azji".

W dniu tym każdy Japończyk ma się powstrzymać od wystawnego jedzenia, rozrywek i zabaw. Celem tego dnia jest — jak podkreśla Domei — przypomnienie społeczeństwu o wielkich zadaniach, jakie Japonia ma do spełnienia w Azji oraz zwrócenie myśli narodu do żołnierzy walczących w Chinach.

ZE ŚWIATA

— **Rekwirowanie szkół dla wojska niemieckiego.** Wszystkie szkoły na pograniczu polsko-niemieckim zarekwirowane zostały przez wojsko niemieckie dla celów kwaterunkowych. Prócz szkół wojsko niemieckie zarekwirowało również Dom Polski w Zakrzewie, wzniesiony pracą zmarłego prezesa Związku Polaków w Niemczech śp. ks. dr. Domańskiego.

— **Pogrzeb zamordowanego Polaka.** Zwłoki zamordowanego w Berlinie dr. Augustyna Kośnego sprowadzono do wioski rodzinnej w Chróściach (pow. opolski), gdzie odbył się pogrzeb.

— **Miliony żydowskie dla Niemiec.** Dzienniki żydowskie piszą o umowie z rządem Hitlera, na której zasadzie przez 5 lat będzie mogło wyemigrować z Niemiec 150 tys. żydów na następujących warunkach: 25 procent całego majątku żydowskiego w Niemczech ulegnie konfiskacie, a z pozostałego majątku emigrujący żydzi zakupią w Niemczech różne towary, które wywiozą.

— **Przewidziana jest wymiana więźniów między Litwą a Niemcami.** W najbliższym czasie nastąpią również rokowania w sprawie uporządkowania spraw wytoczonych Niemcom w Litwie i Litwinom w kraju kłajpedzkim przed zajęciem Kłajpedy.

— **Od przeszło miesiąca panują w Stambule niezwykłe upały.** Ostatnio miasto nawiedzają coraz częściej trzęsienia ziemi. Wstrząsy te są również odczuwane w innych miejscowościach położonych wzdłuż wybrzeża Morza Egejskiego.

— **Utonął pasterz z 300 owcami.** W regjonie Tekirdagh (Turcja europejska) ulewne deszcze spowodowały powódź, której ofiarą padł pasterz wraz z 300 owcami.

— **Koleje niemieckie** w obrębie starej Rzeszy miały w końcu 1938 r. 296.000 urzędników. Do tej ilości dochodzi 50.000 urzędników w Prusach Wschodnich i 9.000 przyjętych z Czechosłowacji. Ogółem pracowników kolejowych było niespełna 900 tysięcy.

— **Nowe zarządzenia niemieckie na Słowaczyźnie.** Niemieckie władze wojskowe nakazały zwolnić bezzwłocznie cały personel dotychczas zatrudniony w pogranicznych słowackich schroniskach, restauracjach, kawiarniach i hotelach.

— **W Sowietach kobiety pracują na kolejach.** Np. na stacji Kutuzowo kolei Moskiewskiej Okólnej jako zawiadowca stacji, dyżurna, zwrotniczy, sygnalistka. Kobiety nawet kierują parowozem, jako maszynistki; na kolei Leninskiej maszynistka parowozu mianowana została naczelniczką pierwszego oddziału parowozowego; na stacji Omsk zawiadowcą stacji — kobieta.

— **Związek kozaków dońskich w Czechach.** W Pradze odbył się zjazd kozaków dońskich, przebywających obecnie na terenie protektoratu. Uczestnicy zjazdu powzięli uchwałę powołania do życia związku kozaków dońskich. Organizacja posiadać będzie ustrój totalny. Przewodniczącym („prowidnyk") związku został ataman Popow.

ZENON RÓŻAŃSKI



POWIEŚĆ SENSACYJNA

7)

(Ciąg dalszy).

— A... to pani. Proszę dalej...

Minęli przedpokój i znaleźli się w gabinecie. Gospodarz pierwszy zajął miejsce, po czym wskazał krzesło gościowi.

— Niech pani siada...

— Dziękuję... — założyła swobodnie nogę na nogę i ciekawie spojrzała na mężczyznę. — Co nowego?

— Dużo. Ale o tym pogadamy później... Wezwałem panią, bo zaszły takie okoliczności, że trzeba będzie nieco zreformować naszą współpracę...

— Nie rozumiem. Na czym ta reforma ma polegać?

— Zaraz pani zrozumie... Proszę mi opowiedzieć jak najwięcej o swoich klientkach. Z kim się pani styka, jaka jest sytuacja materialna tych osób, jakie zajmują stanowiska, z kim przebywają itp.

Roześmiała się.

— Na ten temat mógłbym mówić przez tydzień bez przerwy... Na brak klientek nie mogę narzekać... Co dzień robię manicure najmniej dwudziestu osobom...

— Powinna się pani orientować, na kim mnie może zależeć... Proszę wybrać żony polityków, oficerów, przemysłowców i o nich mi opowiadać... Chodzi mi o najgrubsze ryby...

— Płotki do nas nie przechodzą... Sam manicure kosztuje cztery złote...

— Tym lepiej... Proszę opowiadać...

— Dobrze... — zapaliła papierosa.

Po chwili rozpoczęła opowiadanie. Wymieniła więc majorową Butowską, leciwą już damę, której ulubionym zajęciem były opowiadania o minionych sukcesach na scenie, jako że w młodości była tancerką opery warszawskiej.

Po wyjściu zamąż, pani Butowska porzuciła na zawsze deski sceniczne i bez reszty poświęciła się mężowi. Później zaś dzieci stały się osią jej zainteresowań życiowych.

Minęło wiele lat, skronie byłej baleriny opery obficie przyprószyła siwizna, ale pamięć czasów, kiedy to codzień po spektaklu do jej garderoby w teatrze wnoszono bukiety i kosze kwiatów, tkwiła silnie w dzisiejszej pani majorowej.

Rozpamiętywanie dawnych sukcesów sprawiało jej przyjemność i było jak gdyby odskocznią od trosk i szarzyzny dnia dzisiejszego.

Gdy panna Zosia skończyła swe opowiadanie, agent B. 7. pomyślawszy krótko, zapytał:

— Czy majorowa lubi rozrywki?

—Lubi o nich mówić, ale grubo wątpię, by poświęciła im choćby chwilę czasu. Jest całkowicie pochłonięta domem.

— Jak długo ją pani zna?

— Przeszło rok.

— Czy uważa pani, że moglibyśmy mieć z niej pożytek?

Panna Zosia potrząsnęła przecząco głową.

— Nie. Butowska jest jeszcze zakochana w mężu. Po drugie jest bardzo inteligentna, co wyklucza możliwość korzystania z jej usług, bez uprzedniego postawienia całej sprawy jasno... Po trzecie jest fanatyczną patriotką. Działa nawet zdaje mi się na terenie oraganizacji kobiecych...

— Skreślona. Proszę opowiadać o innych...

...Dochodziła północ, gdy panna Zosia opuściła mieszkanie agenta B. 7. W torebce miała o sto złotych więcej, niż w chwili, gdy tu przybyła.

Nazajutrz rano Jan Macierz udał się na Mokotów. Odbył tam rozmowę z damą w starszym wieku, o rasowej twarzy i arystokratycznym nazwisku. Pani ta była współpracowniczą agenta B. 7., używaną przez niego do szczególnie ważnych zleceń.

Otrzymała ona bardzo szczegółowe instrukcje, zgodnie z którymi w najbliższych dniach miała rozpocząć nową pracę...

W trzy dni później owa dama otrzymała telefon. Dzwoniła manicurzystka zakładu André, panna Zosia...

— Proszę natychmiast przyjechać... Ona zapowiedziała swą wizytę na godzinę drugą....

— Dobrze.

Punktualnie o drugiej do zakładu mistrza Andrzeja weszła nobliwie wyglądająca dama, ubrana ze smakiem, choć może nieco po staroświecku. Na palcu owej damy widniał wspaniały stary sygnet, wyryty zaś w tarczy herb był dla znawcy dostateczną legitymacją pochodzenia właścicielki.

Pan Andrzej zbyt dobrze znał się na klienteli, by pozwolił przybyłej do jego zakładu pani, błąkać się samej po obszernych salonach..

— Moje uszanowanie... Jestem właścicielem tego zakładu... Czym mogę szanownej pani służyć...

— Poleciła mi was moja przyjaciółka... Podobno macie tu jakąś niezwykłą manicurzystkę... — starsza pani zmarszczyła czoło, jakby się namyślała... — Zupełnie zapomniałam, jak ona ma na imię...

— Pozwoli pani, że przypomnę je pamięci... Pracuje u mnie siedem manicurzystek... panna Stasia, Zosia...

— Już mam — przerwała. — Właśnie chodzi mi o pannę Zosię... Chcę, by mi zrobiła manicure...

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRĄŻOWNIKI liniowe

Krążowniki liniowe, nazywane również bojowymi, stanowią oddzielną klasę okrętów wojennych. W nazwie tej mieści się całkowicie treść ich zadania, polegającego na prowadzeniu boju artyleryjskiego w linii, podobnie do ich starszych, bardziej ociężałych braci: okrętów liniowych.

Okręty liniowe, obarczone potężnym pancerzem, szybkość mają stosunkowo niewielką, wynoszącą bowiem ok. dwudziestu mil morskich na godzinę. Dla formowania tedy straży przedniej, która w razie potrzeby mogłaby stawić czoło nawet najsilniejszemu przeciwnikowi, powstała potrzeba wybudowania okrętów od liniowców szybszych, ale uzbrojonych prawie równie silnie.

Poczęty ztej zabiegliwej myśli, urodził się krążownik liniowy, mający wyporność zbliżoną lub nieco mniejszą od okrętów liniowych, natomiast szybkość — około trzydziestu procent większą. Tę większą szybkość, możliwą dzięki potężnym maszynom, uzyskano kosztem opancerzenia, które krążowniki bojowe mają nieco lżejsze, co rzecz prosta nie mogło pozostać bez wpływu na ich odporność wobec nieprzyjacielskiego ognia.

Wprawdzie Anglia w dążeniu do stworzenia krążownika bojowego, który zbliżony byłby do ideału, wybudowała okręt, posiadający jednocześnie dużą szybkość, bardzo silną artylerię przy potężnym opancerzeniu, zapewniającym maksimum bezpieczeństwa podczas boju. Jest nim słynny H. M. S. „Hood" (Hud), tak zwany dla uczczenia nazwiska kontradmirała brytyjskiego, poległego śmiercią bohaterską w bitwie na Skagerraku, wraz z całą załogą swojego okrętu flagowego.

Krążownik „Hood" jednak osiągnął, a nawet przekroczył fantastyczną wyporność 42 tysięcy ton, jest zatem trudny do kierowania i ciężko zwrotny. Na ogół krążowniki liniowe wypierają około dwudziestu tysięcy ton.

Okręty tej klasy odegrały rolę niezmiernie doniosłą we wspomnianej bitwie, stoczonej na wodach Skagerraku w dniu 31 maja 1916 roku. Przeszedł do historii i na zawsze pozostanie w pamięci marynarzy wielki bój eskadr krążowników liniowych, w którym po stronie angielskiej wzięło udział 6 okrętów pod dowództwem wiceadmirała Beatty (Beti), po stronie niemieckiej zaś — 5 okrętów, dowodzonych przez wiceadmirała von Hippera.

Obie eskadry rozporządzały okrętami, będącymi ostatnim wyrazem techniki, obie posiadały znakomite załogi oraz wodzów w kwiecie wieku męskiego, energicznych i wyglądających od wielu miesięcy sposobności do okazania swoich talentów i siły. Toteż furia, z jaką obie te przednie straże uderzyły na siebie, przeszła wszelkie oczekiwania.

Już na początku starcia giną 2 angielskie krążowniki liniowe. „Indefatigable" (Yndfetigebl) i „Queen Mary" (Kuin Meri). Tak zemścił się ów przysłowiowy konserwatyzm angielski, niechęć do nowinek, nawet gdyby były zbawienne. Okręty brytyjskie bowiem były budowane z zastanawiającym lekceważeniem zasad niezatapialności, mianowicie bez podziału na komory z wodoszczelnymi grodziami.

Okręty niemieckie lepiej zniosły ogień przeciwnika i w pierwszej tej wymianie ognia nie zatonął z nich żaden. Von Hipper nakazuje zatem pościg za pozostałymi okrętami angielskimi, które wycofują się z boju. Za nim całą mocą turbin śpieszy pod wodzą admirała Scheera flota niemiecka, cała



Krążownik na pełnym morzu.

„Hochseeflotte": 16 nowoczesnych okrętów liniowych oraz flotylle krążowników lekkich, torpedowców i kontrtorpedowców.

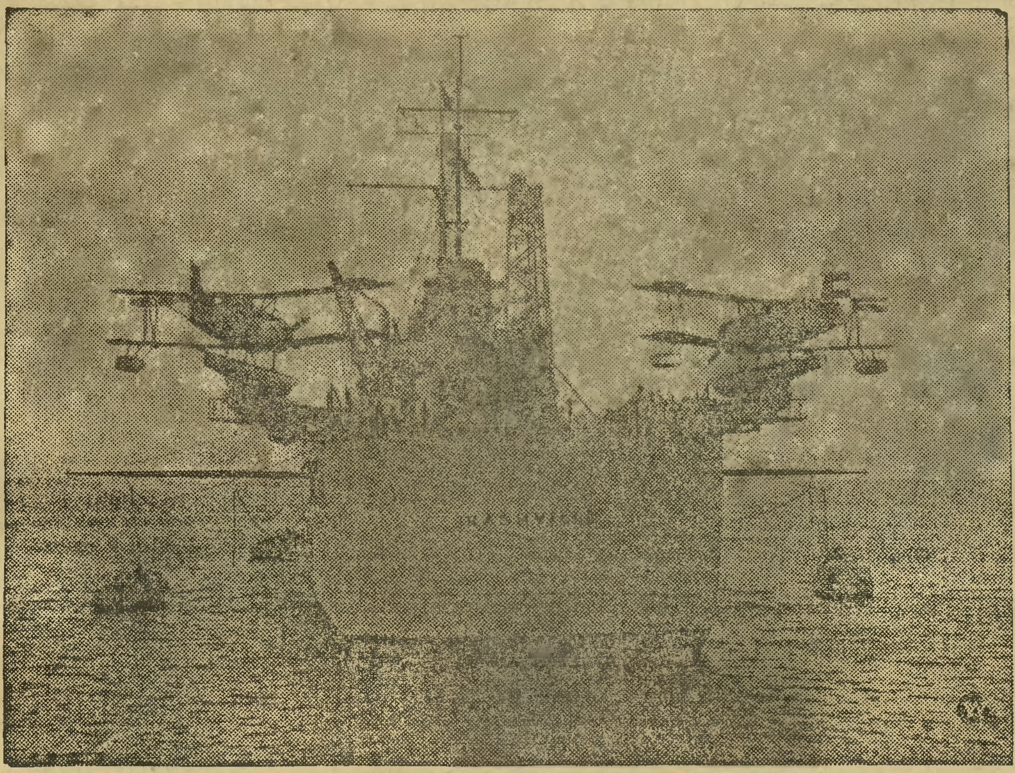
Z niemieckiego dowództwa nikt nawet nie przypuszcza, że ma przed sobą nie eskadrę z czterech krążowników, lecz całą dumną armadę brytyjską, przygotowującą napastnikowi pod wodzą sir Johna Jellicoe (sör Dżona Dżeliko) odpowiednie przyjęcie.

I dopiero kiedy w precyzyjnych szkłach zbliżających ukazują się na widnokręgu drobne sylwetki czekające na Niemców, dwukrotnie od nich silniejszej wielkiej floty brytyjskiej, wódz niemiecki przekonuje się, że dostał się w pułapkę, z której wyjście znaleźć będzie niełatwo.

Nakazuje odwrót. Jest to złożony manewr dla ciężkich okrętów liniowych i trwa kilkadziesiąt minut, czas, który w warunkach bitwy morskiej może wpłynąć na jej rozstrzygnięcie. Tymczasem flota brytyjska zbliża się już na odległość skutecznego strzału działowego. Okręty jej są szybsze, artyleria zaś ma zasięg dalszy od niemieckiej. Od huraganowego ognia brytyjskiego ginie wkrótce flagowy okręt von Hippera: „Lützow".

W tym położeniu, które z łatwością mogło stać się grobem morskiej potęgi Niemiec, admirał Scheer podnosi na swoim okręcie flagowym, „Friedrich der Grosse" sygnał: „Krążowniki bojowe!... Na wroga!... Dać z siebie wszystko!"

I oto te same krążowniki liniowe, które tak szczęśliwie dla niemieckiej bandery rozpoczęły były ów gigantyczny bój, robią ponowny zwrot na nieprzyjaciela. W liczbie 4 okrętów, mając w odwodzie tylko flotyllę torpedowców, płyną pełną parą na wielką flotę brytyjską.



Potężny amerykański krążownik lotniskowiec „Nashville" w czasie ćwiczeń na wodach amerykańskich. Na pokładzie widoczne wodnopłatowce, ustawione na swoich katapultach, gotowe w każdej chwili do lotu.

Stosunek sił w tej chwili bitwy wyraża się jak 1 do 6, toteż zguba okrętów, wchodzących w skład niemieckiej ekadry von Hippera, wydaje się przesądzona.

Jednak zuchwały manewr się udaje. Przez ten czas bowiem, kiedy Anglicy walczą ze śmiałkami, płynącymi — zdawałoby się — na nieuchronną swoją zgubę, zionąc na nich ulewą stali, jądro floty niemieckiej odrywa się pomyślnie od nieprzyjaciela.

Wbrew oczekiwaniom, z przeznaczonych na stracenie niemieckich krążowników bojowych nie zatonął żaden, a to dzięki swoim wodoszczelnym grodziom. „Derfflinger", „Moltke", „Seydlitz" i „Von der Tann" wpływają nazajutrz o świcie, straszliwie postrzelane ale o własnych siłach, do wejścia swoich pól minowych, gdzie są już bezpieczne.

Od całkowitego pogromu w pamiętnej bitwie na Skagerraku flotę niemiecką ocaliły — poparte przez zuchwały atak torpedowy — krążowniki liniowe. I dltaego okrętom tym należy się nieco uwagi.

M. Zydler.

RZECZY Ciekawe

BENIAMINKI.

Przeważnie tak się dzieje w rodzinach, że syn bywa faworytem matczynym, ojciec zaś więcej względów i łaskawości okazuje córce niż synowi. Pierworodny syn prawie zawsze doznaje wyróżnienia ze strony matki, podczas gdy ojciec „ma więcej serca" dla młodszego potomstwa, a w 72 razach na 100 dziewczynka, która na świat przyszła po dwóch braciszkach, jest ulubienicą tatusia. Natomiast na mniejsze względy może liczyć córka, jeśli poprzednio również córka się urodziła.

Profesor-psychopata dr M. H. Kraut w przeciągu trzech lat przeprowadził obserwacje na 450 rodzinach i zauważył, że bardzo nikły procent rodziców zdaje sobie sprawę z tego, jak nierówno (tj. tyle co niesprawiedliwie) traktują swoje dzieci. Jeśli chodzi o wymierzenie kary, to ojcowie względem córek bywają pobłażliwsi niż matki. Różnice w odnoszeniu się rodziców do poszczególnych dzieci nie występują silnie w rodzinach zdrowych, a przytem — jeśli zachodzą te różnice — to raczej podświadomie ze strony rodziców.

Naturalnie, że w kształceniu charakteru dzieci znaczną rolę odgrywa tego rodzaju „niesprawiedliwość" — choćby bezwiednie stosowana przez ojca lub matkę. Dlatego roztropni rodzice świadomie nie wywołują wzajemnej zazdrości i zawiści wśród rodzeństwa, a nawet strzegą się, aby bezwiednie nie sprawiać wrażenia, jakoby większą życzliwością darzyli jedne dzieci, innym zaś jakoby skąpili serca.

ŚWIEŻE — NIEŚWIEŻE?

Kontrola jaj za pomocą prześwietlania nasuwa niekiedy trudności. Dogodniej jest badać świeżość jajka przez wsadzenie go do naczynia z wodą. Całkiem świeże jajko będzie leżało bokiem (tzn. oś dłuższa jest równoległa do powierzchni wody). Jajko mające kilka dni ustawia się pochyło, a stare prostopadle.

BYŁY SOBIE MAŁPY TRZY...

Właściwie powinno brzmieć: „Były sobie m a ł p k i trzy". Ale to były trzy okazy wielkich małp: goryl, szympans i orangutan. Mieszkały w duesseldorfskim ogrodzie zoologicznym, a prof. dr. Antoniom poczynił na nich ciekawe spostrzeżenia:

Każde z tych stworzeń inaczej reagowało na prąd elektryczny przepływający przez żelazny drążek, umieszczony w klatce: Goryla przeraził silny prąd do tego stopnia, że od tego czasu zwierzę zawsze unikało zetknięcia z owym drążkiem. Szympans, — mimo strachu, jaki w nim wywołało porażenie prądem — odważył się po raz drugi na niebezpieczeństwo, pochwycił fatalny drążek i nie mógł przednich łap oderwać. Oczywiście wrzeszczał przy tym przeraźliwie, aż prąd wyłączono. Ta historia powtarzała się niemal codziennie. Pan orangutan zaś uznał prąd elektryczny za zabawkę: kucnąwszy sobie spokojnie przy naelektryzowanym drążku, z rozkoszą obserwował, jak mu z paznokci jednej łapy do drugiej przeskakują iskry elektryczne.

---

mi drobne ukleje, czerwonopłetwe płocie, błękitnawe karasie.

Jastrząb kołował nad grudami pól zoranych pod oziminę...

Niebo leżało na dnie rzeki, pogłębiło je otchłanią świętej ciszy. Słońce zapadło za horyzont i jasność stała się ciemnością. Elżbieta — jak wiatr wieczorny, ścielący sobie posłanie śród wiklin — pociągnęła na spoczynek.

Ulica Dolna zległa w błękitnych cieniach.

Elżbieta weszła w próg mieszkania, pełna zapachu łąk i nadrzecznych wiklin, pełna chłodnych owiewów tajemnej słodyczy i aż bolesnej radości i — przeraziła się: ojciec spojrzał na nią oczami wirów z Diabelskiego Młyna. Matki — nie było.

Wzięła się do nauki — lecz tak, aby zabić ten czas do powrotu matki, aby nie myśleć, nie bać się właśnie dzisaj, że może się stać coś złego, coś, co zaczynało zachodzić na jasność słodyczy, spokoju i ulgi — zimnym, przeczuwanym od dawna mrokiem.

Wieczór stawał się coraz głębszy; coraz czarniejsza gęstwa za oknem. W sadach na przeciw ptak zakrzyczał chrapliwie. Spośród ogrodów odpowiedział mu pies rozpaczliwym wyciem. Zimny dreszcz przebiegł po krzyżu. Pod balkonem zaczęli sarkać, że to trzymają stwora na łańcuchu; potem, że to dziwne, bo psy do księżyca zwykłe tylko pyski wyciągać. A księżyca nie było. Strach obszedł wszystkich, bo jakoś pomilkli i nawet dzieci zbiegły się dokoła, jakby nieswojo było tam, z daleka, w tej ciemnicy gęstej, jakby parnej, w której był tylko ten krzyk ptasi i wycie coraz dziksze... Westchnął ktoś bojaźliwie: „Może kto umarł?..." Poszły szepty: wiadomo, gadzina najpierw poczuje śmiertelne tchnienie... A może się jakiś szaleniec obwiesił?... W gazetach pisali, że wojna będzie...

Coraz cichsze i bardziej skąpe było gadanie. Nikomu się nie chciało gęby otwierać. Wszyscy myśleli o piekle nie tak przecież dawnej wojny i okrutnej sławie ich miasta, którego spalenie pomnikiem niemieckiego barbarzyństwa w pamięci na zawsze zostanie. Gałczyńska strzyknęła gorzko: „Łunę wtedy to aż w Sieradzu było widać... kamienia na kamieiu nie zostawili...". Myśleli: mieliby nie dać odetchnąć po tamtym, z czego ślady jeszcze zostały? Przecież tu i ówdzie, w środku miasta ruiny jeszcze stały, jak rozdrapane rany, ledwo zielskiem zapuszczone, kożuchem kurzu obrosłe. Zwalone ściany, powyginane sztaby, bezszybe jamy okien, rumowiska, gruz... Psy się po nich błąkały bezpańskie, wałęsały szumowiny nocne.

Pies w ogrodach wył coraz mocniej. Chłopak od stróżki cisnął kamieniem, odpowiedział mu skowyt żałosny. Któreś małe od Blumów zaniosło się szlochem. Matka zabrała je do domu. Wszyscy, jakby czekali na ten znak odejścia. Widać było — zwarzyła się ochota na cowieczorną pogwarkę. Zabierali się zwolna do chałup, zwoływali półgłosem dzieci. Cichość zaległa ulicę wcześniej niż zwykle. Niedobry to był spokój. Gasły już światła. Ćma zapadła. Nagle poprzez całą długość ulicy pobiegł cienki, ostry krzyk:

— O Jezu, pali się!... Pali się!... Ratujcie!..

Kto nie spał, wyskoczył przed dom: — po drugiej stronie, pod płotami sadów, na suchych patyczkach chudych nóżek, biegł mały szkielecik w koszuli tylko, z rękami, wzniesionymi do góry i obłąkanym płaczem:

— O Jezu, Jezu, pali si!... Ratuujcie!...

Na opustoszałą ulicę powysypywały się kobiety na pół rozebrane, mężczyźni w samych spodniach, z wiszącymi z tyłu szelkami, chłopczyska w przykrótkich koszulach, drżące od strachu i podniecającej ciekawości. Noc sadzasta zabieliła się trupio białymi cieniami. Niebo nad sadami poróżowiało z lekka. U wylotu ulicy biło o szyby coraz dalsze, schrypnięte:

— O Jezu, Jezu, Jezu!...

Zawyła syrena — zrazu nisko, jak buczenie trzmiela, potem wysoko — aż cierpły plecy i dreszcz przenikał piersi. Ten i ów przed domem zgadywał miejsce pożaru, wyrostki jakieś z rozwianymi kapotami, jak czarnymi skrzydłami, leciały do ognia, niby ćmy żałobnice. Kobiety, żegnając się, szeptały: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny...". A gdy wreszcie przetoczyło się przez odległe ulice echo wozów strażackich i łuna zbladła na niebie — rade, że pękł już ten wrzód wieczornego niepokoju, pozapędzały wszystkich do legowisk.

Z powiększenia emisji monet srebrnych osiągnie Skarb Państwa poważne korzyści.

Niemcy drukują w przyspieszonym tempie nowe banknoty.

Warszawa, 12. 8. Miesięcznik „Bank“ na tle objawów ukrywania monet srebrnych, a zwłaszcza 5 i 10 złotowych, pisze co następuje:

„Dla Skarbu byłoby niewątpliwie pod względem finansowym najkorzystniejsze wypuszczenie papierowych pieniędzy zdawkowych w odcinkach, odpowiadających monetom srebrnym. Zastąpienie jednak przez Skarb srebra papierem mogłoby wywołać niepożądane wrażenie. To też zrozumiałą jest decyzja podwyższenia obecnej granicy emisji monet srebrnych, celem zaspokojenia zapotrzebowania na nie ze strony publiczności. Z powiększenia emisji monet srebrnych osiągnie Skarb Państwa poważną korzyść. Z chwilą bowiem gdy koszty metalu i wybicia wahają się w granicach nie wyższych, niż 20 procent wartości nominalnej monety, osiągnie Skarb z nowej 50-milionowej emisji około 40 milionów zł zysku. Stanowi to chyba najbardziej spontaniczną pożyczkę, jaką — na wyraźne żądanie obywateli — Państwo Polskie kiedykolwiek zaciągnie.

Inaczej przedstawia się sprawa u naszych „sąsiadów“, przygotowujących się do wojny:

Niemcy drukują w przyśpieszonym tempie nowe banknoty. Sprawozdanie Banku Rzeszy za ostatni tydzień lipca wskazuje, że obieg banknotów wynosi 8.989.000.000 marek, co stanowi wzrost o 258.000.000 marek w ciągu miesiąca.

Wzrost ten jest zjawiskiem regularnym od czasu dymisji Schachta ze stanowiska dyrektora Banku Rzeszy.

Od końca bowiem stycznia rb. wydrukowano banknotów na około 1.200.000.000 marek, czyli w ciągu 6 miesięcy obrót banknotów powiększył się o 20 procent.

Jak twierdzi redaktor finansowy londyńskiego „Daily Herald“, polityka inflacyjna Rzeszy jest najważniejszym wydarzeniem w polityce finansowej tego kraju od czasu wielkiej inflacji i katastrofy marki niemieckiej w r. 1923.

Inflacja ta, której przeciwstawiał się z całą siłą Schacht, świadczy, że wszystkie inne sposoby finansowania zbrojeń zawiodły i że wskutek tego poziom życiowy mas obniży się jeszcze bardziej wraz z wzrostem cen.

Czy powstaną sądy skarbowe?

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.). Organizacje gospodarcze opracowują materiały dotyczące nowelizacji przepisów Ordynacji podatkowej. Ordynacja podatkowa obowiązująca od 5 lat, wykazała w praktyce liczne niedociągnięcia. W pierwszym rzędzie wysuwany jest projekt utworzenia niezawisłych sądów skarbowych, które by zastąpiły dotychczasowe komisje odwoławcze. Związki gospodarcze wypowiadają się poza tym za wprowadzeniem zasady, iż w wypadku złożenia odwołania, automatycznie winno następować wstrzymanie egzekucji podatku, do wysokości kwoty niespornej. Poza tym proponowane jest wprowadzenie maksymalnych terminów rozpatrzenia odwołań. Odwołania załatwiane byłyby przez urzędy podatkowe najpóźniej w ciągu 30 dni od daty wpływu. ()r)

17 milionów zł poszło za granicę na futra dla naszych pań.

Warszawa, 12. 8. (Wiad. wł.) W pierwszych pięciu miesiącach br. przywieziono z zagranicy 11.123 q skór futrzanych za sumę 13.919 tys. zł, wobec 10.760 q wartości 13.164 tys. zł w odpowiednim okresie poprzedniego roku.

4.155 tys. zł przekazano za granicę na zakup soboli, szenszyli, lisów srebrnych, bobrów morskich, gronostajów itp., 3.933 tys. zł na karakuły, półkarakuły i wyporki itd.

Moda — i 14 milionów zł zagranicę... (r)

Rokowania moskiewskie.

Paryż, 12. 8. (PAT). Agencja Havasa dowiaduje się, że rozmowa ambasadora sowieckiego Suricza z ministrem Bonnet dotyczyła rozwoju rokowań moskiewskich. Należy zauważyć, donosi Havas, że w kołach politycznych uważają, że rokowania nie powinny już nastręczyć trudności natury zasadniczej, a rokowania sztabowe będą mogły rozwijać się w atmosferze, sprzyjającej szybkiej realizacji zadań.

Nie chcą mieć świadków.

Praga, 12. 8. (PAT). Prócz praskiego korespondenta „Timesa“ i „New York Timesa“ Parkera i współpracownika agencji Havasa Corbe, nakaz opuszczenia terytorium protektoratu otrzymała wczoraj wieczorem również przebywająca w Pradze od dłuższego czasu korespondentka „Le Journal“ pani Cheminade. Wydalonym dziennikarzom pozostawiono 3-dniowy termin wyjazdu oraz zapowiedziano, że nie wolno im w drodze zatrzymywać się ani na terytorium Rzeszy, ani też na obszarze Słowacji.

Nowe aresztowania.

Gdańsk, 12. 8. (PAT). Gdańska policja polityczna zaaresztowała z nieznanej dotychczas przyczyny pracownika PKP, obywatela gdańskiego, Polaka Wenta, obywatela polskiego Jana Damaszkego, pracownika stoczni gdyńskiej oraz obywatela gdańskiego narodowości polskiej, Eugeniusza Aulicha, długoletniego członka gminy polskiej Związku Polaków w Gdańsku.

Narady na Zamku.

Warszawa, 12. 8. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w obecności pana marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza p. prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego, p. wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego i p. ministra spraw zagranicznych płk. Józefa Becka, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Odznaczenie działacza polskiego z Ameryki.

Warszawa, 12. 8. (PAT). W dniu 2 sierpnia p. Józef Kania, prezes Zjednoczenia polsko-rzymsko-katolickiego zasłużonej i wielkiej organizacji polskiej w Ameryce, został odznaczony orderem Polonia Restituta.

P. Józef Kania bawi obecnie w Polsce na czele wycieczki Zjednoczenia.

Zjazd kuratorów szkolnych.

Warszawa, 12. 8. (PAT). Dnia 11 sierpnia br. pod przewodnictwem pana ministra WR i OP prof. dr. W. Świętosławskiego i przy udziale podsekretarza stanu S. Maciszewskiego oraz wyższych urzędników ministerstwa, odbył się zjazd kuratora okręgów szkolnych, na którym omówiono zagadnienia związane z organizacją roku szkolnego 1939/40.

Czy Bonnet otrzymał list od Ribbentropa?

Paryż, 12. 8. (PAT). Agencja Havasa ogłosiła wczoraj następującą wiadomość:

„Według informacyj ze źródeł zagranicznych, minister Ribbentrop miał wystosować do ministra Bonnet list, w którym sprecyzował stanowisko Rzeszy wobec zagadnienia Gdańska i zażądać miał od rządu francuskiego nie mieszania się w sprawy wschodniej Europy, należące wyłącznie do Niemiec.

W miarodajnych sferach francuskich oświadczają: pierwszego lipca min. Bonnet sprecyzował ambasadorowi Rzeszy von Welczek w rozmowie stanowisko Francji w stosunku do zagadnienia gdańskiego. Wkrótce potem amb. von Welczek z upoważnienia min. Ribbentropa złożył ministrowi Bonnet notę werbalną, wyłuszczającą punkt widzenia Rzeszy na sprawę Wolnego Miasta.

Powyższą informację agencji Havasa zamieściła cała wczorajsza popołudniowa prasa paryska.



Klęska posuchy w St. Zjednoczonych

Posucha nawiedziła Long Island w Ameryce północnej. Całymi tygodniami nie spadła ani kropla deszczu, powodując całkowite zniszczenie plonów. Wymowny, a jakżeż wzruszający obrazek: rodzina farmera na wyschłej farmie, wznosi ręce do niebios, modląc się o błogosławiony deszcz.

Wprost nie do wiary! 90 proc. kelnerów we Lwowie — to Niemcy?!

Sanacyjny lwowski „Dziennik Polski“ podaje wiadomość, która musi każdego Polaka głęboko zastanowić:

Na terenie Lwowa Niemcy stanowią wśród pracowników gastronomicznych olbrzymią większość i posiadają nawet własną organizację. Co więcej, kandydaci do tego zawodu Niemcy, wychowani są np. we Lwowie w bursie, utrzymywanej przez kelnerów Niemców. Nie lepiej też przedstawia się sytuacja w hotelach. Portierzy hotelowi rekrutujący się z Niemców, stanowią podatny materiał dla obcych wpływów.

W wielu kawiarniach we Lwowie dziewięćdziesiąt procent kelnerów stanowią Niemcy. W jednej z największych kawiarń lwowskich całą obsługę stanowią wyłącznie Niemcy. W innej kawiarni, której właścicielem jest Polak, na dwóch kelnerów Polaków jest dwunastu kelnerów Niemców.

*

Na ogólną ilość 113 kelnerów zatrudnionych w dziewięciu największych kawiarniach i restauracjach we Lwowie jest zaledwie 24 Polaków, resztę stanowią: 59 Niemców, 23 żydów i 7 Rusinów.

Rozmowy polsko-ukraińskie.

Od pewnego czasu toczą się z inicjatywy lwcwskich czynników polskich rozmowy z kołami ukraińskimi. Rozmowy te prowadzone są na płaszczyźnie rzeczowej z pominięciem wszystkich drażliwych kwestii politycznych i istnieją widoki pomyślnego ich zakończenia. Ze strony ukraińskiej w rozmowach tych biorą udział wybitni przedstawiciele oraganizacyj gospodarczych i kulturalnych.

Według niepotwierdzonych na razie informacyj przedstawiciele obu stron zdołali osiągnąć już porozumienie w licznych zasadniczych kwestiach z uwzględnieniem zarówno interesów strony ukraińsk,iej, jak i miejscowego elementu polskiego.

Gdynia — najbardziej nowoczesny port na Bałtyku.

Nowe inwestycje.

Warszawa, 12. 8. W najbliższym czasie podjęte będą dalsze roboty inwestycyjne w porcie gdyńskim. Po zakończeniu budowy nowego falochronu, zamierzonym jest kosztem blisko 2.000.000 zł wybudowanie połączeń pomiędzy poszczególnymi basenami portowymi. Dotąd baseny im. ministra Kwiatkowskiego, centralne im. Pana Prezydenta R. P. nie mają połączeń i statki manewrujące w porcie muszą każdorazowo wypływać z basenu. Wykonanie tych robót uczyni z portu gdyńskiego najbardziej nowoczesny port europejski. (r)

Stan zdrowia Korfantego.

Warszawa, 12. 8. (PAA) Na życzenie W. Korfantego miał on być przewieziony do Katowic. Odbyte w dniu 10 bm. konsylium lekarskie orzekło, że przewiezienie chorego w obecnym stanie nie może mieć miejsca.

* * *

Bawiący w Warszawie p. Sylwin Strakacz odwiedził W. Korfantego, przywożąc pozdrowienia od I. Paderewskiego, łącznie z życzeniami rychłego powrotu do zdrowia.

Przed 25-ciu laty

Dnia 12 sierpnia grupa wojsk austriackich gen. Kummera (pod Krakowem) wspomagana przez pruski korpus landwehry gen. Woyrscha przekracza granicę i posuwa się lewym brzegiem Wisły.

* * *

W „Dokumentach historycznych“ Adolfa Nowaczyńskiego znajdujemy urywek z pamiętnika ambasadora francuskiego w Piotrogradzie, M. Paleologue'a.

„13 sierpnia. Sazonow po rozmowie o kwestii tureckiej odezwał się do mnie bez żadnych wstępów:

— A teraz mam panu powierzyć sekret, wielki sekret... Cesarz postanowił rekonstytuować Polskę i nadać jej szeroką autonomię. Jego intencje będą Polakom ujawnione w manifeście, który będzie ogłoszony niebawem przez Wielkiego Księcia Mikołaja i który J. C. Mość rozkazał mi przygotować.

— Brawo! — zawołałem. Jest to gest wspaniały, który będzie miał nie tylko wśród Polaków, ale i we Francji, w Anglii, w całym świecie, echo olbrzymie. Kiedy manifest będzie ogłoszony?

— Za trzy, lub cztery dni. Przedłożyłem mój projekt cesarzowi, który go na ogół zatwierdził. Posyłam go dziś wieczorem do W. Ks. Mikołaja, który zażąda może pewnych modyfikacyj w szczegółach.

— Ale dlaczego to — zapytałem — cesarz powierza Wielkiemu Księciu publikację tego manifestu? Dlaczego nie ogłasza go sam, jako akt bezpośredni swojej suwerennej woli? Efekt moralny byłby daleko większy.

— To była też moja pierwsza idea — odpowiedział p. Sazonow. Ale Goremykin i Makłakow, którzy są wrogami rekonstytucji Polski, zauważyli nie bez słuszności, że Polacy galicyjscy i poznańscy są jeszcze pod władzą austriacką i pruską, że zdobycie tych dwóch prowincyj jest tylko przewidywaniem, nadzieją, że wobec tego cesarz nie może godnie zwracać się osobiście do przyszłych poddanych, że przeciwnie, W. Ks. Mikołaj nie przekroczyłby swej roli naczelnego wodza rosyjskiego, zwracając się do ludów słowiańskich, które ma wyzwolić. Cesarz przychylił się do tej opinii.

Potem filozofujemy nad wzrostem siły, jaką Rosja pozyska przez pojednanie ludów słowiańskich pod berłem Romanowych. Ekspansja germanizmu ku Wschodowi będzie w ten sposób ostatecznie powstrzymana, wszystkie problemy polityki wschodniej przybiorą na korzyść slawizmu nowy aspekt. Na koniec i nade wszystko, duch szerszy, bardziej zrozumiały, bardziej liberalny, wprowadzony zostanie w stosunki caryzmu „z grupami Imperium“

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

— **Nocny dyżur** pełni „Apteka Pod Orłem".

— **Repertuar kin:** As: „Śluby ułańskie". Słońce: „Skradzione życie". Stylowe: „Panieńskie szaleństwa". Świt: „Marco Polo".

— **Złodziej uciekł policjantowi.** W czasie dokonywania nowej kradzieży został aresztowany kilkakrotnie karany złodziej Kazimierz Woźniak z Inowrocławia, zam. przy ul. Średniej 5-6. Gdy go posterunkowy odprowadzał na komisariat, wyrwał mu się na ul. Pierackiego i uciekł. Policjant po ostrzeżeniu oddał w jego kierunku 2 strzały, które jednak chybiły. Woźniak ukrył się w ogrodzie starostwa. Po dłuższych poszukiwaniach złodzieja przytrzymano i osadzono w więzieniu śledczym.

— **Wyratowanie tonącego.** Podczas kąpieli w stawku w Inowrocławiu-Mątwach począł nagle tonąć 10-letni Mieczysław Baranowski, zam. przy ul. Poznańskiej. Zauważył to p. Paczkowski, skoczył do wody i wyratował chłopca, który po odzyskaniu przytomności sam udał się do domu.

— **Nie będzie święta pułkowego.** Inowrocławski pułk piechoty nie będzie w tym roku obchodził swego święta pułkowego.

— **Zakwitł białej akacji kwiat.** W parku zakładów Solvay w Inowrocławiu-Mątwach zakwitły po raz drugi akacje. Ludność wnioskuje z tego, że nadejdzie rychło zima.

— **Nadziała się na widły.** Pracownica majątku Dobiesławice pow. Inowrocław Władysława Dąbrowska skoczyła z naładowanego zbożem woza tak nieszczęśliwie, że przebiła sobie ramię własnymi widłami, trzymanymi w ręku.

— **Zbiegli do Niemiec.** Ostatnio zbiegli do Niemiec syn Wendlandta z ul. Wałowej w Gniewkowie, pisarz z majętności Wojtostwo i niejakiś Gert z Wybudowania-Gniewkowo.

— **Złoty Fundusz Lotniczy z obrączek ślubnych.** W związku z ogłoszeniem w prasie i przez radio zbiórki ofiar na „Złoty Fundusz Lotniczy" w postaci obrączek ślubnych, zawiadamia komisarz miejski Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na miasto Inowrocław na podstawie zarządzenia komisarza wojewódzkiego POP w Toruniu, że zbiórka obrączek ślubnych została już rozpoczęta. Zbiórka złotych obrączek ślubnych oraz wymiana na żelazne (zastępcze) odbywać się będzie w sekretariacie komisarza miejskiego POP na miasto Inowrocław — Zarząd Miejski — pokój nr 33, w godzinach urzędowych. Poza tym każdy ofiarodawca otrzyma osobny kwit z złożenia obrączki ślubnej. Ofiarodawcy zostaną ogłaszani w osobnych wykazach w prasie. Na terenie inowrocławskim rozpoczynamy zbiórkę na „Złoty Fundusz Lotnictwa" pod hasłem: „Żelazo za złoto!"

— **Wieczór podchorążych.** W sobotę, dnia 12 bm. o godz. 20 odbędzie się wieczór muzyki, pieśni i słowa, zorganizowany przez podchorążych i orkiestrę miejscowego pułku piechoty w parku zdrojowym. Kierownikiem sobotniej imprezy jest działacz oświatowy Tow. Czytelni Ludowych p. mgr. Antoni Nowak z Poznania. Na całość wieczoru złożą się występy solistów i orkiestry wojskowej. Wstęp 25 gr, młodzież 10 gr.

—:—

KRUSZWICA. (u) Ostatnio przybył do prastarego grodu Piasta p. minister Kościałkowski i zwiedził wszystkie zabytki miasta. P. minister skorzystał również z przejażdżki motorówką po jeziorze Gople.

— Z okazji złotych godów małżeńskich obchodzonych przez pp. Ant. Siarkowskich z Kruszwicy, wręczony został Jubilatom srebrny medal pamiątkowy oraz zaświadczenie nadesłane przez kancelarię Pana Prezydenta Ign. Mościckiego. Wręczenia dokonał wiceburmistrz miasta p. Czesław Jankowski. Jubilatom „Ad multos annos".

GĘBICE. (mk) Związek małżeński zawarli p. Smółka z p. Łojewską. Nowożeńcom „Szczęść Boże".

— W pobliskim Rzadkwinie powstał pożar w zabudowaniach rolnika Jana Kowalskiego. Pastwą płomieni padła stodoła, napełniona zbożem, maszyny oraz narzędzia rolnicze, ubezpieczone na 40.000 zł. Pogorzelec oblicza straty na 20.000 zł. Przyczyna pożaru na razie nieustalona.

TRZEMESZNO. (mk) Robotnicy tartaku fy Bracia Frankowie ofiarowali na FON 60 złotych ze swych zarobków.

— Tut. Ochotnicza Straż Pożarna obchodzić będzie w dniu 10 września złoty jubileusz swego istnienia. Z racji tej uroczystości urządzony zostanie obchód w szerokich ramach.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: Gehenna.

— W Dzierząźni zapalił się skład kolonialny w domu Antoniego Łakomskiego, dzierżawiony przez Kazimierza Chojnackiego. Spłonął dach domu, okna i podłogi oraz towary kolonialne. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono. Jest podejrzenie, że ogień podłożono. Straty wynoszą ca 7.000 zł. W czasie akcji ratowniczej doznał obrażeń prawego ramienia strażak Edward Molenda z Gębic. W Szczepanowie wybuchł z nieznanej przyczyny pożar w zabudowaniach rolnika Franciszka Krysiaka i strawił dom mieszkalny oraz chlew. Z inwentarza żywego spalił się koń i większa ilość kur. Straty poważne.

— Ofiarą nieszczęśliwego wypadku padła 10-letnia Halina Obiałówna, córka kierownika f-y Bata. Dziewczynka bawiła się na jezdni i najechana została przez rowerzystę, doznając wybicia zęba i potłuczeń lewej nogi. Obiałównę opatrzył lekarz p. dr. Cichosz.

— Srebrne gody małżeńskie obchodził urzędnik kolejowy p. Andrzej Rybarczyk wraz z swą żoną Władysławą. W intencji Jubilatów mszę św. odprawił ks. Knast.

GNIEZNO. (fb) Na ul. Warszawskiej wpadł nieznany rowerzysta na przechodzącą tamtędy Teresę Cichocką, zam. przy ul. Warszawskiej 26. Cichocka skutkiem mocnego uderzenia odniosła cięte rany na głowie i doznała ogólnych obrażeń. Przewieziono ją do szpitala miejskiego.

— W tut. więzieniu karno-śledczym popełnił samobójstwo, wieszając się na piecu, 30-letni więzień Władysław Krupa, który odsiadywał roczną karę więz. za kradzież i miał być odesłany do zakładu dla niepoprawnych.

— W Wilkowyi, pow. gnieźnieńskiego, zamknięta została na zarządzenie władz powiatowych niemiecka mleczarnia spółkowa pod nazwą „Molkereigenossenschaft Wilkowyja". Powodem zamknięcia były stwierdzone niedomagnia higieniczno-sanitarne.

— **W jeziorze w Debówcu pod Gnieznem** utonął bawiący tam na wakacjach 12-letni uczeń szkolny Sylwester Biegański z sierocińca św. Wojciecha w Gnieźnie.

WRZEŚNIA. (r) Od kilku dni daje się zauważyć we Wrześni i okolicy **brak bilonu.** Nie można w wielu składach kupić towaru, ponieważ kupiec nie ma wydać reszty z 20 złotych. Pochowany widocznie nie wiadomo z jakich przyczyn pieniądz ludzie chyba znowu wydobędą, zrozumiawszy, że chowanie bilonu jest całkowicie bezsensowne.

Śpiewacy maszerują razem z żołnierzami.

Podwójna uroczystość w Wejherowie.

Wejherowo. (ap) Doroczne święto pułkowe obchodził miejscowy garnizon w tym roku wspólnie ze zjazdem śpiewaków Okręgu Kaszubskiego odbytym w Wejherowie w ub. niedzielę łącznie z polskimi chórami z W. M. Gdańska z okazji 30-lecia istnienia Okręgu Kaszubskiego. Uroczystą Mszę św. polową, uświetnioną pieniami złączonych chórów, odprawił na placu przykoszarowym ks. prałat Roszczynialski. Podniosłe kazanie wygłosił kapelan W. P. ks. mjr Olesiński. Przemówienia Marsz. Śmigłego-Rydza — trasmitowane przez głośniki — wysłuchała tłumnie zebrana publiczność.

W drugiej części przedpołudniowych uroczystości, otwarcia zjazdu okręgowego dokonał prezes okr. p. Westfal, po czym chóry odśpiewały pieśni patriotyczne. Następnie przed gmachem starostwa odbyła się defilada wojska i śpiewaków, w czasie której ustawiona w szpaler dziatwa zasypywała defilujące oddziały kwiatami, a publiczność nagradzała hucznymi oklaskami.

Po południu odbyły się na stadionie miejskim zawody lekkoatletyczne i mecze piłki nożnej a w strzelnicy Bractwa Kurkowego uroczyste zebranie z okazji 30-lecia istnienia okręgu kaszubskiego oraz konkurs kół śpiewaczych.

Intensywną działalność śpiewaczą poszczególnych kół wykazało sprawozdanie wiceprezesa p. Lorenca. Następnie odczytano pismo nadeszłe od ks. biskupa Okoniewskiego z błogosławieństwem dla zjazdu oraz wręczono dyplomy uznania obecnym założycielom okręgu pp. inż. Hoffmanowi i Grimsmanowi oraz wysłano choremu ks. patronowi Altewskiemu. Prezes okręgu gdańskiego i w-prezes Związku Pomorskiego p. Dunst, składając życzenia od Związku, wręczył dyplom uznania prezesowi Westfalowi. Patron Związku p. inż. Hoffman zobrazował zaszczytną działalność kół śpiewaczych w czasach zaborczych, która oby była najlepszą zachętą dla młodszej generacji do dalszej pracy na niwie śpiewaczej.

W dalszym ciągu niezwykłym zainteresowaniem tłumów publiczności cieszyły się popisy kół w parku-ogrodzie „Strzelnicy". W konkursie przypadło pierwsze miejsce i nagroda (z chórów klasy A) chórowi Auxelium - Rumia, 2) Symfonia - Gdynia, 3) Cecylia - Gdańsk—Wrzeszcz. Pierwszą nagrodę z chórów klasy B zdobył chór z Sierakowic. Po rozdaniu nagród nastąpiło zakończenie pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy", po czym rozpoczęła się w wesołym nastroju zabawa zbratanych z żołnierzami śpiewaków. W końcu nadmienić wypada, że następny zjazd śpiewaczy w przyszłym roku odbędzie się w Kartuzach.

TUCHOLA (fm). W 25-rocznicę czynu legionowego w Tucholi odbył się uroczysty pochód ulicami miasta. Capstrzyk zatrzymał się przed starostwem, gdzie prowadzący pochód p. chor. Bednarek złożył raport p. staroście Ornassowi. Następnie udano się do Strzelnicy. Przy ognisku przemówił p. starosta, a dłuższy, treściwy referat wygłosił p. Baer. Na program ogniska składały się poza tym monologi, śpiewy i deklamacje. Po ognisku w sali Strzelnicy odbyła się zabawa taneczna.

— W ub. niedzielę odbyła się w Tucholi doroczna uroczystość przyjęcia dzieci do pierwszej Komunii św. Rano dzieci wyruszyły z duchowieństwem na czele procesji do kościoła parafialnego. Piękne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Rynkowski, a Mszę św. odprawił ks. Lawrenc. Podczas Mszy św. dzieci odmawiały głośno modlitwy mszalne, którym przewodniczył ks. Rynkowski. Najuroczystszą chwilą ceremonii było przystąpienie 78 dziewcząt i 88 chłopców do Stołu Pańskiego. Po Mszy św. z pieśnią „Serdeczna Matko" dzieci odprowadzono w procesji do „Hotelu du Nord", gdzie podejmowane były kawką, ufundowaną przez pp. Odejewskich.

— W ostatnich dniach nastąpiło oficjalne przemianowanie ulic: Chopickiej na ul. Romana Dmowskiego, Zielonej na ul. Gen. Józefa Hallera, Bożnicznej na ul. Kilińskiego i Placu Zamkowego na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

TCZEW (es). Kino Apollo: „Orły Morskie".

— Kino Gryf: „Zabiłam".

— Podczas zabawy ludowej, jaka się odbywała w Bałdowie (pow. Tczew), na tle porachunków osobistych doszło do krwawej bójki pomiędzy robotnikami Pawłem Latoszewskim i Bolesławem Pestką z Tczewa a Czesławem Trzosowskim z Bałdowa. W czasie bójki ciężko poraniony został robotnik Trzosowski, którego w stanie b. groźnym przewieziono do tut. szpitala św. Wincentego.

— Na szkodę Jana Domsty nieznany na razie sprawca **skradł w gotówce 320 zł.**

PUCK (jb). W niedzielę 13 bm. odbędzie się w naszym mieście uroczystość poświęcenia sztandaru Zw. Powstańców i Wojaków, placówka w Pucku. Z obecnych wielkich przygotowań wnioskować należy, że będzie to równocześnie podniosła manifestacja narodowa.

— W ub. niedzielę odbyło się królewskie strzelanie tut. Bractwa Kurkowego. Królem kurkowym został Karol Lidzbarski, rycerzami zaś pp. Antoni Miotk i Juliusz Wendt. Doskonale prezentował się wjazd króla w mury miasta w otoczeniu rycerzy, w czarnym zaprzęgu. Biesiada królewska odbyła się w lokalach p. Torlińskiego.

— Od kilku dni panują na Wybrzeżu nieznośne wprost upały. W godzinach południowych dochodzi do 34° C w cieniu, to też na plaży rojno jest i ludność szuka ochłodzenia w kąpieli morskiej.

— Przechodzące w ostatnim czasie w powiecie morskim burze wyrządziły na polach poważne szkody w ziemiopłodach, zalewając niżej położone tereny i grunta. Ostatnia burza, trwająca 6 godzin, powyrywała na polach rowy głębokości 1 metra, zamuliła i zalała pola kartoflane. Wskutek wyładowań atmosferycznych w Pucku zgasło światło. Główna ulica w Kuźnicy i Chałupach stała kilka dni pod wodą z braku na tych ulicach ścieków i odpływów kanalizacyjnych. Przejeżdżające samochody opryskiwały błotem bliżej stojące domy. Stąd też i słuszne sarkania mieszkańców tych wiosek na nadzór techniczny gminy, że nie przewidział podczas budowy jezdni odpływu wody. Kilka domów otoczonych jest masą zebranej brudnej wody i wchód do domów z ulicy uniemożliwiony. Złośliwi twierdzą, że to początek Wenecji-Kuźnicy.

CHOJNICE (g). Przed kilku dniami bracia Kurt i Jerzy Stegemanowie, Niemcy z Chojnic, dopuścili się prowokacji. Po wypiciu większej ilości wódki zapomnieli widoczne, gdzie się znajdują i poczęli głośno śpiewać niemieckie pieśni. P. starosta powiatowy w trybie doraźnym skazał braci St. na 4-tygodniowy areszt.

— Za granicę uciekł Bernard Rosen**kranz, zięć tut. dyr.** Bankvereinu, Schlonskiego. Rozenkranz otrzymał kartę powołania na ćwiczenia rezerwy. Znamiennym jest, że jeden z braci afiszuje się jako narodowiec — drugi natomiast jako zagorzały Niemiec.

— Dotkliwy brak sił roboczych w Rzeszy wyraża się w nieustannej propagandzie wśród mniejszości niemieckiej w Polsce, która za głosem tym idzie, jak na rozkaz, przechodząc nielegalnie przez granicę. W czerwcu br. Leonard Jesse z Równego otrzymał list od niej. Ericha Guenthera z Wituni, w pow. sępoleńskim, by rozpoczął u niego pracować. Już w kilka dni później, po zapoznaniu się z terenem Jesse usiłował nielegalnie uciec do Niemiec. Przychwycony przez Straż Graniczną, stanął przed sądem. Okazało się, że Jesse jest przedpoborowym. Sąd skazał go na karę 6 miesięcy aresztu.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

— **Nocny dyżur** pełni apteka „Pod Łabędziem" przy Rynku, tel. 12—42.

Repertuar kin:

Apollo: „Wrzos" (film polski).
Gryf: „Burza nad Bengali".
Orzeł: 1) „Tarzan i zielona bogini, 2) „Wyspa skazańców".

— JWPani, która w porze południowej dnia 3 bm. jadąc samochodem na odcinku drogi z Nowego do Świecia, okazała nam pomoc i wiele serca w wypadku motocyklowym, składamy Jej tą drogą serdeczne podziękowania i na FON przeznaczamy 10 złotych.

Małżonkowie.

— **Słaby przebieg targu bydlęcego.** Ostatni targ bydlęcy w Grudziądzu był stosunkowo słabo obesłany szczególnie rogacizną, spędzono bowiem tylko 2 krowy i 2 kozy, natomiast 196 koni i 4 źrebce. Ceny koni były dość wysokie i notowano: za konie dobre do 800 zł, za robocze od 400 do 600 zł, za starsze od 150 do 300 zł. Za świnie pełnomięsiste wagi do 150 kg płacono do 108 zł, wagi do 120 kg od 102 do 107 zł.

— **Przytrzymano** dwie „lekkomyślne" dziewoje Annę B. i Martę G., które pewnemu pijakowi skradły na ulicy portfel z zawartością 118,40 zł.

— **Apel komendy grodzkiej PW.** W związku z dorocznym „Świętem Żołnierza" w dniu 15 sierpnia miejscowa komenda PW wydała do wszystkich organizacyj pw i wf apel — zarządzenie o: 1) wzięcie udziału w możliwie największych swoich stanach w uroczystej Mszy polowej nad Wisłą, na wybrzeżu gen. Orlicz-Dreszera w dniu 15 sierpnia br. o godz. 10 rano oraz w masowym przemarszu po Mszy polowej przez miasto i defiladzie na ul. Marszałka Piłsudskiego — oddziałami zwartymi. W dalszym programie dnia winna wziąć udział masowo polska młodzież i wszystkie organizacje, przebywając jednak nie w zwartych oddziałach. Oddziały występują w umundurowaniach organizacyjnych w kolejności wyszczególnionej w rozdzielniku. 2) Z bronią występują 2 kompanie strzeleckie i 2 komp. ZR. Dowódcą całości wyznaczony został por. rez. Bączyński Paweł. Ustawienie oddziałów PW i WF do Mszy św. i do defilady ureguluje dowódca całości. Z uwagi na specyficzny charakter tegorocznego „Święta Żołnierza" wszystkie organizacje WF i PW winny stawić się gremialnie dla zamanifestowania przed Świętem ścisłej solidarności i mocnej postawy całego społeczeństwa czującego i myślącego po polsku z naszą armią. Niech w szeregach manifestującego społeczeństwa nie braknie nikogo z członków zorganizowanych.

— **Ciekawe zawody piłkarskie.** W niedzielę 13 bm. o godz. 15 odbędą się na boisku garnizonowym towarzyskie zawody piłkarskie juniorów pomiędzy tegorocznym mistrzem Podokręgu Morskiego KS KPW Starogard i oficjalnym mistrzem Pomorza KS Wisła. Po zawodach juniorów mecz drużyn pierwszych Wisła — Legia. Obydwa spotkania poprowadzi sędzia zasłużony Pom. OZPN. p. chorąży Cichaczewski. Ceny biletów **wstępu najniższe.**

Odwetu na Niemcach w Polsce

domagają się organizacje wojskowe za prześladowanie Polaków w Niemczech.

Inowrocław. Ostatnie obrady Koła b. Piątaków w Inowrocławiu odbyły się pod hasłem bojowym przeciw krzyżackim roszczeniom do naszych granic ojczystych. Obrady zagaił por. rez. Żurkowski, który poświęcił kilka słów dwudziestopiątej rocznicy czynu legion., wspominając również o nie mniej ważnym czynie powstańca wielkopolskiego. Protokół odczytał sierżant ss. p. Krieger, po czym odczytano podziękowanie pułku za nagrody na święto strzeleckie i za współpracę z pułkiem. Skarbnik Lewandowski zakomunikował, że szereg ofiarodawców złożyło łom mosiężny itp. na zakup własnego karabinu oraz książki do biblioteki Koła. Sekcja strzelecka urządza 15 sierpnia strzelanie premiowe trzyrodzajowe: dla sekcji strzel., członków Koła i gości na strzelnicy KPW.

Z kolei p. Lachowski odczytał rezolucję, wniesioną na ręce wojewody pomorskiego w imieniu przeszło 200 członków niepodległościowców, następującej treści: „Terror i gwałty stosowane wobec naszej braci w Rzeszy Niemieckiej jak również zajmowanie szkół i domów polskich na rzecz wojska niemieckiego czy hitlerowskich organizacyj niemieckich, powodują konieczność zastosowania wobec Niemców w Polsce odpowiednich odwetów. Niepodobna, aby nasza brać w Niemczech miała znosić prześladowania bez odpowiedniej reakcji z polskiej strony. Wobec tego żądamy szybkiego zlikwidowania na terenie Inowrocławia prywatnej licealnej szkoły niemieckiej przy ul. Solankowej 11/12 jak i niemieckich „Vereinhausów" w powiecie i oddania ich do użytku polskiej dziatwy szkolnej, która z braku szkół i przepełnienia w poszczególnych klasach narażona jest na niewygody i pogorszenie stanu zdrowotnego. Wymieniona wyżej szkoła jest bastionem zaborczego ducha niemieckiego i skupia koło siebie coraz więcej zamiejscowych uczni, bo ich za mało na terenie Inowrocławia czy okolicy, a omijających ze znanych względów szowinistycznych polskie szkoły państwowe".

W dalszym ciągu obrad wskazał stary weteran Burzyński na nietakt pewnych panów, lekceważących sobie czyn powstańca wielkopolskiego i samych powstańców. Po wzniesieniu okrzyku przez majora ss. Kaźmierczaka na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, marsz. Rydza-Śmigłego i Narodu Polskiego odśpiewano „Rotę" Konopnickiej.

5 tysięcy osób na występie wędrownego zespołu akademickiego.

Chojnice. (g) Po raz drugi zawitał do naszego grodu akademicki zespół wędrowny, który dzięki inicjatywie dowódcy OK. generała Karaszewicz-Tokarzewskiego objeżdża pogranicze zachodnie, zapoznając ludność z obyczajami ludu polskiego w różnych stronach naszej Rzeczypospolitej i krzepiąc ducha mieszkańców pogranicza. Już zeszłoroczny występ cieszył się ogromnym powodzeniem, lecz środowy występ przekroczył wszelkie oczekiwania. 5 tysięcy Chojniczan zaległo stadion miejski. Pieśnią „Boga Rodzica" otwarto ognisko.

Przy blasku reflektorów rozpoczęło się widowisko. będące niejako „podróżą naokoło Polski" zaczynając od Kaszub a kończąc na Lwowie i Samborze. Przepiękne polskie pieśni i tańce ludowe, wykonane przez zespół akademicki w regionalnych strojach ludowych, wywołały entuzjazm zwykle chłodnych i opanowanych Chojniczan, toteż oklaskom nie było końca. Szczególnie serdecznie witano każdy występ zespołu kaszubskiego z Kartuz i Wejherowa.

Widzieliśmy szereg inscenizacji z Kaszub, Kujaw, Mazowsza, Śląska, Sambora, Lwowa, Padhala i innych regionów Polski. Wszystkie spotkały się z żywym aplauzem publiczności. Na zakończenie ogniska wspólnie odśpiewano hymn państwowy. Okrzykom na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Naczelnego Wodza nie było końca. Dopiero, gdy o godz. 24 zgasły reflektory, publiczność podniesiona na duchu opuszczała stadion.

Zlot sokoli w Wągrowcu.

Wągrowiec. W niedzielę, 13 sierpnia bież. roku odbędzie się w Wągrowcu zlot sokoli okręgu wągrowieckiego połączony z obchodem 45 rocznicy istnienia wągrowieckiego gniazda Sokoła. Sokół wągrowiecki w okresie niewoli położył duże zasługi dla utrzymania polskości na naszym terenie. Gniazdo wągrowieckie miało zaszczyt, że na jego sztandar przysięgę składały pierwsze oddziały powstańcze Frontu Północnego z płk. Grudzielskim na czele. Niedzielne uroczystości sokole mają być manifestacją Sokoła gotowości poświęceń w walce z odwiecznym naszym wrogiem.

Demaskujemy kłamstwa radiostacji niemieckiej we Wrocławiu.

Inowrocław. W dniu 30 lipca nadawała niemiecka rozgłośnia z Wrocławia (Breslau) w komunikatach dziennika radiowego w języku polskim jakoby kilku Polaków miało napaść z rewolwerami w ręku na Niemca Rudolfa Millera w Stanominie, pow. Inowrocław, grożąc mu zastrzeleniem. Przeprowadzone natychmiast dochodzenia wykazały bezpodstawność tej wieści, gdyż nie tylko, że nikt nie widział tam Polaków z rewolwerami, ale nawet nie było tam żadnej bójki ani zatargu z Niemcami. Jednym słowem nowa niemiecka „bujda", której cel jest wyraźny — przedstawić Polaków jako prześladujących spokojnych Niemców w Polsce.

Spolszczenie niemieckiej mleczarni w Mogilnie.

Mogilno. (mk) Donosiliśmy o zamknięciu niemieckiej spółdzielczej mleczarni „Molkereigenossenschaft" w Mogilnie, gdzie stwierdzono usterki sanitarne. Po usunięciu usterek i przeprowadzonej dezynfekcji, starostwo mogileńskie zezwoliło na otwarcie mleczarni z dniem 9 bm.

Na interwencję p. radcy Trzcińskiego z Świerkówca zarząd „Molkereigenossenschaft" w Mogilnie zgodził się wreszcie na przyjęcie dostawców Polaków na członków. W dniu tym zapisanych zostało na członków 220 Polaków. Obecnie „Molkereigenossenschaft" liczy 260 członków Polaków na ogólną liczbę 400 członków. Zatem większość członków to Polacy, długoletni dostawcy mleka do niemieckiej mleczarni.

W dniu 19 sierpnia br. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie niemieckiej mleczarni, na którym wybrany zostanie nowy zarząd i rada nadzorcza.

Po 20 latach nareszcie spolszczoną zostanie ta czysto niemiecka placówka, utrzymująca się w przeważnej mierze z Polaków.

Działdowo — wojsku.

Działdowo. (jl) Ub. niedzieli odbyło się uroczyste wręczenie sprzętu wojennego garnizonowi działdowskiemu. Miasto przybrało z tej okazji odświętny wygląd. Po wysłuchaniu mszy św. polowej, którą odprawił ks. prob. dr Dubiński, i po przemówieniach przedstawicieli komitetu, władz i społeczeństwa, nastąpiło wręczenie broni, którą przejął dowódca garnizonu.

Następnie uformował się pochód, który udał się pod pomnik Marsz. Józefa Piłsudskiego, gdzie wobec władz wojskowych i cywilnych odbyła się defilada.

Jadąc na pogrzeb uległ śmiertelnemu wypadkowi

Świecie. (t) W czwartek, 10 bm. rano zmarł w szpitalu w Świeciu kupiec Władysław Rezmer, lat 39, wdowiec, ojciec dwojga dzieci, na skutek obrażeń odniesionych przez najechanie samochodem, co pociągnęło za sobą wstrząs mózgu.

Rezmer jechał rowerem z Grudziądza szosą ku Świeciu, do Białego na pogrzeb swej krewniaczki Porażyńskiej, która poniosła śmierć przy zaprawianiu owoców. We wsi Święte dostał się pod koła samochodu, kierowanego przez Franciszka Gruczę z Grudziądza. Kierowca zatrzymał auto i przewiózł nieszczęśliwego do szpitala w Świeciu, gdzie Rezmer zmarł. Wyjeżdżając na pogrzeb krewnej, nie przeczuwał, że sam poniesie śmierć.

25-lecie prezesury p. radcy Trzcińskiego w Świerkówcu.

Mogilno. (mk). W ub. tygodniu obchodził p. radca Józef Trzciński ze Świerkówca pod Mogilnem 25-lecie nieprzerwanej pracy na stanowisku prezesa Kółka Rolniczego w Mogilnie.

Z racji jubileuszu odbyło się w ub. niedzielę w sali Tow. Czyt. Lud. uroczystościowe zebranie Kółka Rolniczego, przy licznym udziale członków. Ponadto w zebraniu udział wzięli prezes pow. W. T. K. R. ks. prob. Sołtysiński z Rzadkwina, członek Rady Pow. W. T. K. R. Benedykciński z Ciechrza, dyr. Banku Ludowego p. Andrzejewski i wiceburmistrz p. Giezek.

Dłuższe przemówienie wygłosił ks. prezes Sołtysiński, który podkreślił niepomierne zasługi Jubilata, położone około rozwoju Kółka Rolniczego. Następnie p. Orchowski z Chabska w imieniu Kółka Rolniczego wręczył Jubilatowi piękny dyplom pamiątkowy

Jubilat Józef Trzciński od młodych lat rwał się do pracy społecznej. Toteż w roku 1913 Pruska Komisja Kolonizacyjna wywłaszczyła jubilata z jego majątku, liczącego 2.000 mórg, w Kołdriąbiu, powiatu żnińskiego. Skrzywdzony przez władze pruskie w roku 1914 przybywa p. radca Trzciński do powiatu mogileńskiego i tuż pod Mogilnem nabywa od p. Mariana Frezera majętność Świerkówiec. Od chwili zamieszkania w Świerkówcu zapisuje się p. Trzciński na członka Kółka Rolniczego i w sierpniu tegoż roku zostaje wybrany prezesem. Na tym stanowisku pracuje p. T. do chwili obecnej z pełnym zapałem. W chwili wybuchu powstania wielkopolskiego organizuje w Mogilnie Radę i Straż Ludową, a później bierze czynny udział w walkach o Inowrocław. W latach 1920 do 1922 zajmuje w Ministerstwie b. dzielnicy pruskiej stanowisko radcy. W Odrodzonej Polsce pracuje na stanowisku członka Wydziału Powiatowego i Kasy Chorych. Jest długoletnim członkiem Dozoru Kościelnego i szeregu organizacyj. Staje na czele Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Mogilnie, którym kieruje nieprzerwanie do dzisiaj. Pracuje w Radzie Nadzorczej „Rolnika" i jest członkiem Związku Spółdz. Gospodarczych i Zarobkowych w Poznaniu. Przez szereg lat był członkiem Chrześcijańskiej Demokracji.

W dniu jego Jubileuszu towarzyszą p. radcy Trzcińskiemu nasze życzenia, by jego dalsza praca wydała równie piękne owoce dla dobra ukochanej Ojczyzny.

10-lecie okręgu Stow. Dzieci Marii w Chełmnie.

Chełmno (lm). Stowarzyszenie Dzieci Marii diecezji chełmińskiej pięknie uczciło uroczystość 10-lecia istnienia okręgu, która miała miejsce w zakładzie Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie. Na uroczystość przybył z Pelplina J. E. ks. biskup-sufragan Dominik, który też na intencję Stowarzyszenia odprawił w kościele klasztornym mszę św. w asyście ks. ks. Zalewskiego z Krakowa i Skowronia z Inowrocławia. Kazanie wygłosił proboszcz parafii św. Krzyża w Warszawie, ks. superior Żemełko. Na uroczystość zjechało się ok. 500 członkiń Stow. Dzieci Marii i to z Poznania, Środy, Inowrocławia, Gdyni, Tczewa, Pelplina, Cekcyna i Mogilna. Przybyło też dużo księży z wiceprefektem Czaplą, misjonarzem, na czele.

Po mszy św. odbyło się na dziedzińcu klasztornym zebranie zjazdowe, któremu w obecności ks. biskupa Dominika i ks. ks. rektora Krzyszkowskiego, dyr. Michalskiego, radcy duchownego Karczyńskiego oraz Sióstr Miłosierdzia, przewodniczył ks. superior Żemełko. Po zagajeniu, odczytała p. sekr. Kawecka protokół z ostatniego zjazdu okręgowego Stow. Dzieci Marii, po czym zdała sprawozdanie z działalności 10-letniej okręgu. Jak ze sprawozdania tego wynika, do okręgu Stow. Dzieci Marii należy 32 Stow., w tym 3888 członkiń. Najżywotniejszą sekcją okręgu jest sekcja misyjna, która istnieje w 28 Stow.

Po sprawozdaniu wygłosił ks. biskup przemówienie, wyrażając swoją radość z powodu wielkiej liczby delegatek z Stow. Dzieci Marii, po czym udzielił wszystkim arcypasterskiego błogosławieństwa. Następnie wygłosiły delegatki Stow. pp. Giemzianka Kaz. z Mogilna i Jankowska z Pelplina treściwe referaty, po czym ks. superior Żemełko zakończył serdecznym przemówieniem obrady.

Po południu odbyła się akademia na dziedzińcu klasztornym, na którą przybyło liczne duchowieństwo miejscowe i zamiejscowe oraz wierni. Na program akademii złożyło się m. in. powitalne przemówienie p. S. Sentkowskiej oraz obrazek sceniczny pt. „Maria na polską zstępuje ziemię", w wykonaniu tut. Stow. Dzieci Marii pod reżyserią Siostry Józefy. Procesją do kościoła farnego, aktem poświęcenia, modlitwą dziękczynną do Matki Bolesnej oraz „Te Deum laudamus" zakończono piękną i podniosłą uroczystość.

Zawody konne Brygady Kawalerii i popisy ułanów w Tucholi.

Tuchola. (fm). W dniach 13 i 15 sierpnia 1939 r. w Tucholi obchodzone będzie uroczyście „Święto żołnierza", organizowane przez Brygadę Kawalerii i miejscowe władze, które da możność szerokim rzeszom tut. społeczeństwa podziwiać dziarską postawę naszych ułanów, ich wspaniały wygląd, doborowe konie, oraz zręczność i wyrobienie w sporcie konnym.

Program jest następujący. W dniu 13 sierpnia o godz. 10 na placu obok szosy do Świecia przed Rudzkim mostem uroszyta Msza św. Po Mszy św. defilada oddziałów kawalerii, artylerii, oddziałów O. N. i miejscowych organizacji.

W dniu 15 sierpnia na placu obok skrzyżowania dróg szosy do Świecia przed torem kolejowym — zawody konne — oficerskie o nagrodę Morza — podoficerskie o nagrodę przechodnią Brygady Kawalerii i popisy ułanów.

W zawodach oficerskich i podoficerskich biorą udział zespoły po 4 najlepszych jeźdźców z każdego pułku. — Konkurs oficerski — 2 nawroty po 12 przeszkód, wysokość 1,20 m, szerokość 3,50 m. — Konkurs podoficerski — 1 nawrót, 12 przeszkód, wysokość 1,10 m, szerokość 3,00 m.

W czasie popisów ujrzymy ułanów przy władaniu szablą, zabawach konnych oraz kadrylu.

Uroczystości te zaszczycą swoją osobistością, p. Inspektor Armii gen. dyw. Bortnowski i p. wojewoda pomorski Raczkiewicz.

—«:»—

KORONOWO. (l) Aresztowany i odstawiony do dyspozycji sądu został tu Niemiec Gustaw Schumann z Staregodworu za rozsiewanie niepokojących wieści i obrazę wojska polskiego.

— Jarmark ogólny odbędzie się w czwartek, 17 bm. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

Inspekcja wojewody Raczkiewicza w lubawskim.

N. Miasto-Lubawskie. W czwartek p. wojewoda Raczkiewicz dokonał inspekcji pogranicznego powiatu lubawskiego.

Na wstępie wojewoda zlustrował starostwo i wydział powiatowy w Nowym Mieście Lubawskim, po czym odbył konferencję z przedstawicielami sfer rolniczych powiatu, to jest z wiceprezesem Tow. Rolniczego Pow., z prezesem sekcji ziemiańskiej p. Kochanowskim oraz prezesem sekcji osadniczej p. Marszałkiem, którzy złożyli krótkie sąrawozdania ze stanu rolnictwa na terenie powiatu.

Po zwiedzeniu stanu robót miejskich przy przebudowie rynku i budowie ośrodka zdrowia Pan Wojewoda udał się na teren powiatu do Fitowa, Krotoszyn, Szwarcenowa, Wonnej, Sampławy i Lubawy. W miejscowościach tych, pan wojewoda zlustrował urzędy gminne, interesując się przede wszystkim sprawami gospodarczymi, społecznymi i kulturalnymi udzielając na miejscu wskazówek i poparcia finansowego na cele kulturalne i społeczne.

Dalej p. wojewoda zwiedził wzorowe osady oraz budowę spółdzielczej mleczarni w Grodzicznie. W podróży inspekcyjnej towarzyszyli wojewodzie starosta powiatowy p. A. Kowalski i inspektor straży granicznej p. mjr. Sacewicz.

—«:»—

CHOJNICE. (g) Wydarzył się tu czwarty w ciągu ostatnich dni wypadek dezercji z wojska niemieckiego do Polski. Pociąg tranzytowy, idący z Prus Wschodnich do Niemiec, podczas postoju na dworcu opuścił pewien obywatel neimiecki, prosząc o prawo pobytu w Polsce. Dezerter oświadczył, że uciekł z Prus Wschodnich, bo nie chce walczyć przeciw Polakom. Zbiegiem zajęły się władze polskie.

— Na stacji kolejowej włamano się do wagonu kolejowego, z którego skradziono worki z mąką. Policji udało się natychmiast ująć sprawców, którym zdołano odebrać łup. Sprawcami są trzej nieletni chłopcy.

— W szkole gospodarczej ss. Zmartwychwstanek w Brusach odbyło się zakończenie roku szkolnego. Uroczystą mszę św. celebrował i okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. Wedelstadt. Następnie odbyła się akademia pożegnalna, którą zaszczyciła przełożona ss. Zmartwychwstanek w Rzymie, siostra hr. Lubieńska. Na zakończenie zwiedzono wystawę robót ręcznych.

— Protest wniesiony przez grupę wyborców przeciw wyborom do rady powiatowej został przez p. wojewodę uwzględniony i nowe wybory do rady powiatowej odbędą się 21 sierpnia.

— Władze śledcze wykryły aferę skarbową, której bohater, fryzjer Franciszek Hamerski z Chojnic, obywatel niemiecki, poszkodował Skarb Państwa. Niej. Gumilch, obywatel niemiecki, posiada w Pawłowie gospodarstwo rolne. Będąc stale w Niemczech uczynił pełnomocnikiem fryzjera Hamerskiego. Hamerski przez cały czas nie uiścił od upoważnienia należnej opłaty stemplowej, narażając przez to Skarb Państwa na stratę. Sprawę przekazano prokuratorii.

BRODNICA. (jl) W niedzielę, 6 bm. odbył się tu odpust Przemienienia Pańskiego. Liczne rzesze wiernych przystępowały do Stołu Pańskiego. Już w przeddzień od wczesnego południa słuchano spowiedzi przy udziale księży pozamiejscowych.

— Ewa Wojtkowska z Grzybna, pow. brodnickiego, została aresztowana za rozmyślne podpalenie zabudowania małżonków Bergmańskich.

NOWEMIASTO (jl). Podczas zwózki zboża z pola u p. Graduszewskiego w Prętnicy przy Nowymmieście powstał w zagadkowy sposób pożar na furze ze zbożem, która spłonęła doszczętnie.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 12 sierpnia 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Gryfem, Staromiejska, tel. 51-23.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Wielki walc".
Gwiazda: „Zeznanie szpiega".
Lido: „Moja żona primadonna".
Lily-Chylonia: „Florian" (f. polski).
Morskie-Oko: „Union Pacyfic".
Miraż-Orłowo: „Zapomniana **melodia**".
Polonia: „Hotel du Nord".
Zorza-Grabówek: „Za winy niepopełnione".

— **Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni** przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kurs: dla młodzieży przedpołudniowy, jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wieczorowy — jednoroczny. Podstawą przyjęcia świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zamiejscowi korzystają ze zniżek kolejowych. Zapisy i informacje: sekretariat **Gdynia**, Starowiejska 17, tel. 27-26. (n5110

— **Tadeusz Olsza i Irena Carnero** wystąpią tylko po jednym razie w wieczorze piosenki i humoru: w Orłowie 15 bm. w Domu Kuracyjnym o godz. 2 i o tej samej godzinie 16 bm. w kawiarni Bałtyk. Oba wieczory odbędą się ze zmienionym propramem. Tak nazwiska, jak i świetny program tej znakomitej pary artystów jest powszechnie znany bywalcom teatralnym, nadmienimy tylko, iż p. Olsza oprócz swych ostatnich przebojów przygotował dla Gdyni coś nowego. Bilety na występ w Gdyni można nabywać w Owocarni Polskiej, Świętojańska 53, tel. 22-95, w Orłowie w dniu występu przy wejściu na salę.

— **Ognie sztuczne w Orłowie** odbędą się w sobotę wieczorem na uświetnienie zakończenia regat.

— **Pożar Stoczni Jachtowej. Dnia 10 bm. w nocy po godz. 23 wybuchł pożar w Stoczni** Jachtowej. W hali montażowej mianowicie zapaliły się wióry i odpadki drzewa nagromadzone w dość dużej ilości na podłodze. Ponieważ był to materiał łatwopalny, więc ogień zaczął przybierać bardzo szybko groźne rozmiary. Zaalarmowana Portowa Straż Pożarna przybyła w wyjątkowo szybkim czasie na miejsce i dzięki sprężystej akcji pożar został w zarodku ugaszony. W przeciwnym bowiem razie łatwopalny materiał mógłby być przyczyną groźnego pożaru zarówno Stoczni Jachtowej jak i przyległej Stoczni Rybackiej. Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona. Straty spowodowane ogniem są stosunkowo nieznaczne.

— **„Dar Pomorza"** powrócił w piątek 11 bm. z parodniowej przejażdżki po Bałtyku.

— **M/s „Piłsudski"** udaje się w piątek wieczorem w normalny rejs do Nowego Jorku, gdzie wyląduje przeszło 700 pasażerów.

W Malborku biją za „Heil Hitler".

Gdynia. Od osoby, która ostatnio przebywała w Malborku dowiadujemy się o następującym incydencie: Na dworcu stała grupa około 100 Czechów, sprowadzonych na roboty do Prus. W pewnej chwili nadjechał pociąg niemiecki i jakiś Niemiec wyjrzawszy przez okno podniósł rękę i zawołał „Heil Hitler". Czesi nie odezwali się ani słowem, tylko jeden z nich odpowiedział na ukłon przepisowym heilem.

Koledzy momentalnie rzucili się na niego, nie bacząc na to, że otoczeni byli Niemcami, zbili go w najokropniejszy sposób i opluli.

Anglicy wiwatują na rzecz Polski w Gdańsku.

Do Gdańska udają się często wycieczki po porcie statkami Żeglugi przybrzeżnej bez wysiadania.

Niezwykle znamiennym i robiącym bardzo miłe wrażenie na uczestnikach tych wycieczek jest fakt witania w porcie gdańskim polskich turystów przez statki obcych państw — stojące w tym czasie w porcie. Szczególnie mocno akcentują swe sympatie załogi statków angielskich i francuskich.

W dniu 10 bm. 300-osobową wycieczkę udającą się na zwiedzenie portu gdańskiego bez wysiadania na ląd — witała załoga statku angielskiego ustawiona na pokładzie w języku polskim „Niech żyje Rzeczpospolita Polska".

Serdeczne wzajemne owacje tego rodzaju zdarzają się stale i w Gdyni i w Gdańsku.

Dnia 10 bm. wycieczka do Gdańska urządziła składkę, która w efekcie dała kwotę 60,— zł dla zasilenia funduszów Gdańskiej Macierzy Szkolnej. Kwotę tę Biuro Turystyczne LPT wpłaca równocześnie do kasy Gdańskiej Macierzy Szkolnej.

Z tego rodzaju objawami ofiarności turystów i społeczeństwa spotykamy się w Gdyni stale.

„Ja idę do żyda!"

Tajemnice figlów bilonowych.

Gdynia. Do sklepu w Gdyni wchodzi żydówka ucharakteryzowana na rasową Polkę („z dziada pradziada"). Kupuje to, kupuje owo, wreszcie przy płaceniu domaga się bilonu. — Co jest! Nie ma? To ja idę do żyda. Żydzi mają bilon. Żydzi płacą bilonem. U żydów wszystkieo dostanę".

Na ulicy jeszcze krzyczała na cały głos: „To ja idę do żyda".

Panie posterunkowy, pójdź pan także do żyda. A schwycisz zaraz lokatora do Berezy.

Czy to nie jest dziwne, Teofilku, że twój szanowny papa radiowy z Wrocławia także ciągle tym bilonem tak się przejmuje, a żydzi gdyńscy mu pomagają? Jude verecke, rraus z Niemiec, a w Polsce taka sztama? Nie, to wcale nie jest dziwne i dobrze, że jeszcze przed wojną to braterstwo broni wylazło i że agenci niemieccy z obsługiwania armii dostawami będą przepędzeni. Rraus!

Sarp obraduje w Gdyni.

Sarp, (Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej) zwołało walne zebranie do Gdyni w dniach 13, 14 i 15 sierpnia z następującym programem.

13. 8. 1939 r. — Niedziela. Godz. 8,30 — Zbiórka w lokalu Sekretariatu Oddziału Gdyńskiego S. A. R. P. na Skwerze Kościuszki 14-6-A. Godz. 9,00 — Nabożeństwo w kościele Najśw. Marii Panny. Godzina 11,00 — Otwarcie walnego zebrania w lokalu Domu Zdrojowego z przerwą obiadową.

14. 8. 1939 r. — Poniedziałek. **Godz. 8,00** — Wycieczka. Godz. 14,00 do 20,00 — Dalszy ciąg obrad w lokalu Domu Zdrojowego.

15. 8. 1939 r. — Wtorek. Godz. 8,30 — Dalszy ciąg obrad w lokalu Domu Zdrojowego i zamknięcie walnego zebrania. Godzina 20,00 — Wspólna kolacja w Domu Zdrojowym (cena 5 zł).

Sekretariat S. A. R. P. w Gdyni Skwer Kościuszki 14, m. 6, tel. 44—40.

— **30 groszy za leżak!** Wszyscy zajęci wielką polityką nie mają czasu myśleć o drobiazgach. A publiczność wsłuchana w odgłosy feldfebli zagranicznych daje się strzyc jak barany bez sprzeciwu. Historyczne poszumy Historii swoją drogą, a ceny za pokoje w kąpieliskach nadmorskich i w ogóle za różne świadczenia swoją drogą. Dawniej na pięknym bulwarze nad morzem w Gdyni płaciło się za leżak 10 groszy za godzinę, teraz żądają 30, że to niby za cały dzień, że nowe, że lepsze itd. Nie chcemy ani nowych ani lepszych i nie zamierzamy 12 godzin dziennie prażyć się na słońcu. Może władze w to wglądną, bo Rada Miejska niedopuszczona jest jeszcze do urzędowania i regulowania tych spraw.

— **W Pucku ruch portowy rozwija się.** Gdy w roku 1937, w okresie sezonu żeglugowego zawijało miesięcznie do portu przeciętnie 5 kutrów rewskich wywożących około 200 ton żwiru i piasku, w roku bieżącym do końca lipca było już przeciętnie 21 zawinięć miesięcznie i ok. 1.200 ton wywożonego ładunku. Ogółem w ciągu całego roku 1938, było ledwo 76 zawinięć do portu puckiego, przy 3.917 tonach wywozu, W ciągu siedmiu miesięcy roku bieżącego było już 61 zawinięć i 3.017 ton ładunku.

— **Konferencja w Urzędzie Morskim** odbyła się pod przewodnictwem dyr. Łęgowskiego z udziałem przedstawicieli armatorów i maklerów. Celem konferencji tej było omówienie zagadnienia usprawnienia przeładunków w porcie, w związku ze wzmożonym obrotem towarowym i ruchem statków, wskutek czego daje się w niektórych momentach odczuwać brak miejsca na nabrzeżach, portowe urządzenia przeładunkowe zaś bywają przeciążone pracą.

Na konferencji tej omówiono sprawę większego wykorzystania przeładunku od strony wody — barek, dzięki czemu odciąży się nadbrzeża, oraz tabor kolejowy w porcie.

— **Batalion Strzelców Morskich** obchodzi 12 i 13 bm. swe święto. W niedzielę o 10.15 odbędzie się naprzeciw gimnazjum OO. Jezuitów w Orłowie Msza św. polowa, po czym nastąpi defilada.

Toruń w dniu święta żołnierza.

Odezwa!

W dniu 15 sierpnia br. cała Polska obchodzić będzie uroczyście doroczne Święto Żołnierza Polskiego.

Pamiętne dni sierpniowe w roku 1920, kiedy pod naporem bohaterskich naszych wojsk wróg odparty został od bram stolicy, wplotły w wieniec chwały naszej Armii nowe piękne zwycięstwo, przysparzając żołnierzowi polskiemu nieśmiertelnej sławy.

Niech to Święto Żołnierza Polskiego — szczególnie w obecnej chwili — stanie się dniem zespolenia naszych myśli i uczuć z Armią Polską, niech będzie dowodem, że Naród Polski stoi silny i zwarty u boku Armii Narodowej, tej jedynej ostoi naszej niepodległości.

Apeluję do Obywateli m. Torunia, by dali wyraz swoich serdecznych uczuć i szczerej wdzięczności dla Armii Polskiej przez przyozdobienie domów chorągwiami i emblematami państwowymi oraz przez wzięcie gremialnego udziału w uroczystościach.

Toruń, dnia 11 sierpnia 1939 r.

Prezydent miasta (—) Raszeja.

Program uroczystości:

Poniedziałek dnia 14 bm.: godz. 16: flagowanie i dekorowanie domów, godz. 19,30: capstrzyk na Rynku Staromiejskim i ulicami miasta. Wieczorem — iluminacja gmachów.

Wtorek, dnia 15 bm.: godz. 7: pobudka z wieży Ratusza, godz. 9,15: zbiórka organizacyj na placu rewii (błonie nadwiślańskie), godz. 10: przegląd wojska i organizacyj, po czym Msza św. polowa (na placu rewii), godz. 12: defilada obok dyrekcji kolejowej, godz. 16 przedstawienie w Teatrze Ziemi Pomorskiej widowiska pt. „Nad Wisłą czuwa straż".

Składajmy złote obrączki na dozbrojenie armii.

Toruń. Po zakończeniu akcji subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, składania darów, Komisarz Wojewódzki POP podaje do wiadomości, że w dalszym ciągu przyjmuje się ofiary lecz tylko w postaci obrączek ślubnych.

Utworzony stąd kapitał „Złoty Fundusz Obrony Przeciwlotniczej" ma przeznaczenie na wzmożenie rozbudowy lotnictwa.

Komisarz Wojewódzki wzywa za naszym **pośrednictwem do dalszych ofiarnych czynów składania obrączek ślubnych.**

Obrączki ślubne przyjmuje biuro Komisarza Wojewódzkiego POP ul. Mickiewicza 2-4. Zostaną one wymienione na obrączki zastępcze z odpowiednim napisem.

Akcja zbiórki obrączek ślubnych będzie prowadzona na terenie całego województwa.

Składanie i wymiana obrączek będzie się odbywać w biurach komisarzy miejskich **i powiatowych POP.**

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 12 sierpnia 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Lwem — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska - Jakubskie Przedmieście.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej: piątek: dr Jasiński, ulica Grudziądzka nr 37, tel. 26-60.

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Z uśmiechem na ustach".
As: „Zeznanie szpiega"
Mars: „Szalony chłopak".
Świt: „Union pacific".

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** W sobotę i niedzielę o godz. 20 powtórzona zostaje oryginalna, dowcipna komedio-farsa francuska Ludwika Verneuil'a pt. „Egzotyczna kuzynka", w której główne role kobiece kreują i prezentują piękne tualety pp.: Dziewońska i Gołaszewska, a partnerują im w rolach głównych męskich pp.: Strzelecki i Cybulski.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Sobota 12 bm. — Toruń — „Egzotyczna kuzynka" — godz. 20. Niedziela 13 bm. — Toruń — „Dom wariatów" — godz. 16 „Egzotyczna kuzynka" — godz. 20. Poniedziałek 14 bm. — Toruń — „Po co daleko szukać" — godz. 20. Ciechocinek — „Dom wariatów" — godz. 20.15.

— **Kurs przodowników pięściarstwa.** Sezon pięściarski za pasem. Trzeba już rozpocząć racjonalne i systematyczne treningi. Ale kto je poprowadzi? Przodownik lub instruktor pięściarstwa. Jeżeli pewne organizacje ich jeszcze nie posiadają, nadarza się okazja przeszkolenia ich na trzytygodniowym kursie przodowników pięściarskich. Kurs ten odbędzie się w czasie od 21 sierpnia do 9 września br. w Okr. Ośrodku WF w Toruniu pod fachowym kierunkiem trenera P. Zw. Bokserskiego. Zgłoszenia na kurs przyjmują do poniedziałku 14 bm. Pow. Komdt. PW, u których można otrzymać bliższe szczegóły odnośne powyższego kursu.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Franciszka Zamkowska (ul. Bażyńskich nr 5), zgłosiła, że nieznany sprawca z mieszkania skradł jej bransoletkę złotą, pierścionek z monogramem „A. M." i portmonetkę z 4,50 zł. W związku z tą kradzieżą przytrzymano jedną osobę.

— **Napad w bramie.** W ub. środę, 9 bm. ok. godz. 1,30 w nocy powracał do domu p. Antoni G., mieszkający na Mokrem. Na podwórzu domu p. G. natknął się na dwóch osobników, którzy mając do niego jakąś urazę pobili go bardzo dotkliwie. Jeden z nich uderzył p. Anteoniego tak silnie w twarz, że wybił mu aż 5 zębów. Poszkodowany podał policji nazwiska napastników, lecz nie mógł określić, który z nich bił go po twarzy.

— **Złodzieje grasują po wsiach.** W nocy na 8 bm. do zagrody rolnika Eryka Bekera zakradli się nieznani osobnicy. Złodzieje weszli przez otwarte okno do pokoju skąd zabrali garderobę męską, damską, bieliznę oraz zegarek srebrny z wyrytym na kopercie napisem „Grunwald". Wartość skradzionych rzeczy wynosić ma 900 zł. Policja wszczęła dochodzenia.

— **Podziękowanie.** Za naszym pośrednictwem toruński okręg „Caritasu" składa serdeczne podziękowanie Zw. Podoficerów Rezerwy na ręce p. Błaszkiewicza za ofiarowanie dla ubogich 4 ctr grochu.

— **Zbiegła z domu.** 16-letnia Jadwiga Andruszkiewiczówna, zam. przy ul. Bydgoskiej 98, zabrawszy matce 7 zł, zbiegła w niewiadomym kierunku. Poszukuje jej policja.

Poświęcenie sztandaru Powstańców Wielkopolskich.

W nadchodzącą niedzelę, 13 bm. koło 1 Zw. Powstańców Wielkopolskich urządza z okazji poświęcenia sztandaru uroczysty obchód. Na program obchodu złożą się: o god. 10,45 zbiórka organizacyj i powstańców na Rynku Nowomiejskim; godz. 11,45 uroczyste nabożeństwo w bazylice św. Jana.

Po mszy św. defilada na Rynku Staromiejskim i o godz. 14 wspólny obiad w kasynie podoficerskim.

W godzinach popołudniowych odbędzie się zabawa towarzyska i strzelanie o cenne nagrody i wiele niespodzianek.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 12 sierpnia 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Klary p., Hilarii m.
Jutro: Hipolita.
Wschód słońca o godzinie 4.36.
Zachód słońca o godzinie 19.33.

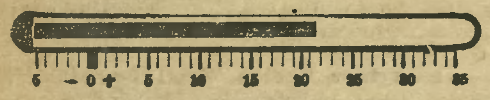
Stan pogody.

Słabe wiatry.

Wczoraj rankiem w górach i na Podkarpaciu było przeważnie pochmurno i miejscami padał deszcz. Pozostałe dzielnice miały pogodę słoneczną. Temperatura o godzinie 7-mej wynosiła od 14 do 21 stopni. Opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły południową połowę Polski oraz częściowo Pomorze i Mazowsze. Obfite notowano w niektórych miejscowościach Wołynia, Kieleckiego oraz na Śląsku Cieszyńskim, Podhalu, w Tatrach i na Czarnohorze. Przewidywany przebieg pogody w dniu 12 bm. Pogoda słoneczna przy słabych wiatrach głównie z południowego wschodu. Po południu skłonność do burz. Temperatura w ciągu dnia 28 stopni.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 7—13 sierpnia:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, ul. Marszałka Focha.
3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki

— **Biblioteka nowości T. C. L. przy ul. Pomorskiej 1a wypożycza książki codziennie od godz. 9—19, w soboty od 9—18.**

— **Redakcja udziela** porad prawnych (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17—18. Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego.

Dziś, w sobotę premiera bardzo interesującej komedii spółki autorskiej Ch. Jope-Slad i S. Stokes'a **„ZŁOTY WIENIEC"**, której treść jest niesłychanie aktualna właśnie dziś, gdy we wszystkich państwach zwrócono baczną uwagę na tę najważniejszą w życiu społecznym komórkę, jaką jest rodzina i to harmonijnie żyjąca. **„ZŁOTY WIENIEC"** to dzieje rodziny, a przede wszystkim matki, tóra zrozumiawszy swą szczytną rolę, przez głębokie wyrzeczenie się i poświęcenie się, cementuje moralnie rodzinę, której groziło rozpadnięcie i zniszczenie linii życiowej, skromnej może w zakresie działania, ale prostej, uczciwej i bardzo pożądanej. Doskonale napisana sztuka i role dają wspaniałe pole do popisu przede wszystkim znakomitej artystce p. Natalii Morozowiczowej (rola matki) oraz pp.: Bystrzyńskiej, Korowicz, Sobotkowskiej, Dębiczowi (reżyser sztuki), Drewiczowi, Gajdeckiemu, Kowalczykowi, Kuźmińskiemu, Lochmanowi i Rosłanowi. Wystawa J. Przeradzka i A. Jędrzejewski.

W niedzielę 13 bm. po południu po cenach o 50% zniżonych ostatni raz nieodwołalnie kapitalna farsa amerykańska **„CIESZMY SIĘ ŻYCIEM"**, w której rolę uroczego, mądrego „dziadusia" kreuje opuszczający nas za dni kilka p. Michał Tatrzański.

Wieczorem **„ZŁOTY WIENIEC"**.

W poniedziałek 14 bm. **„POWRÓT MAMY"**.

Ostatni występ znakomitego artysty, ulubieńca publiczności bydgoskiej p. Michała Tatrzańskiego, zaangażowanego do Lwowa, odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. wieczorem. Świetny ten artysta pożegna się z Bydgoszczą kapitalną rolą „zwariowanego stryjaszka" w zabawnej komedii **„DOM WARIATÓW"**.

— **Łaźnia miejska** z powodu remontu jest nadal nieczynna. O otwarciu zawiadomi się osobno.

Odezwa do obywatelstwa.

W wirze doniosłych wydarzeń, usiłujących nadać Europie nowe oblicze, Naród Polski stoi niewzruszony na straży swych rubieży i przypatruje się ze spokojem bezsilnemu miotaniu się wroga, który daremnie wyczekuje chwili naszej słabości.

Ilekroć nad Ojczyzną naszą zawisła groźna nawałnica, nie zabrakło nam nigdy hartu ducha męstwa i jedności. Na przestrzeni wieków całych historia nasza wykazuje cuda waleczności i poświęcenia, a urojonym pretensjom wroga przeciwstawialiśmy zawsze świadomość niezwyciężonej siły i nieugiętą wolę zwycięstwa.

Takim duchem ożywieni, święćmy zbliżającą się rocznicę „Cudu nad Wisłą"! Nikczemne machinacje niechaj będą przywilejem naszych wrogów, a my sami oddajmy się w skupieniu i z poczuciem dumy w sercu rozpamiętywaniu naszego czynu z dnia 15 sierpnia 1920 roku, kiedy to potężny zryw oręża polskiego położył tamę zwycięskiemu, zdawało się pochodowi nieprzyjaciela i ugruntował naszą niepodległość.

Dzień 15 sierpnia jako

święto żołnierza polskiego

niech ściśle zespoli cały Naród z naszą niezwyciężoną Armią i niech zaświadczy wobec całego świata naszą gotowość do walki zbrojnej o naszą wolność i całość granic naszych.

Bydgoszcz, w sierpniu 1939 r.

Komendant Garnizonu:
Przyjałkowski, generał brygady

Starosta powiatowy i grodzki:
Suski.

Proboszcz farny:
w z. ks. Kopeć.

Prezydent miasta:
w z. Śpikowski, wiceprezydent miasta.

Program święta żołnierza polskiego.

W poniedziałek 14 bm. godz. 20 capstrzyk (przemarsz orkiestr ulicami miasta).

We wtorek 15 bm. o godz. 10 Msza św. na Rynku Marszałka Piłsudskiego, o godz. 11 wręczenie darów na FON, o godz. 11.30 defilada na Placu Wolności, o godz. 13 wręczenie Krzyżów Zasługi w starostwie powiatowym.

W „Jedności" siła!...

Oklepany to zwrot. A jednak nie pozbawiony głębszego sensu, gdy przeciwstawimy przymusowej jedności, jedność dobrowolną... Gdy przeciwstawimy jedności totalistów jedność demokracji. Lecz nie odbiegajmy zbyt daleko od tematu, ma tu bowiem być mowa również o jedności, lecz o tej „Jedności" którą tworzą młodzi ze Związku Młodzieży Pracującej, w skrócie ZMP „Jedność". Organizacja ta, może chwilowo naszemu społeczeństwu nieznana, da o sobie niejeden jeszcze raz znak życia, głośniej może o niej będzie w przyszłości, aniżeli to ma miejsce dzisiaj!...

Do tego, cośmy już powiedzieli, dodajmy jeszcze w skrócie to, czegośmy się poza tym dowiedzieli na ostatnim zjeździe okręgowym ZMP „Jedność", okręgu bydgoskiego. Zjazd wykazał żywotność organizacji, prowadzonej w okręgu przez prezesa p. Błaszaka. Sprawozdania zarządu, mimo niezawinionych braków, znalazły całkowitą aprobatę zgromadzonych delegatów. Godzinna, rzeczowa dyskusja wykazała, że w żmudnej, całorocznej pracy potrafiono wydobyć tę należytą ilość energii, potrzebnej do ruszenia wozu organizacyjnego o nowy szmat drogi naprzód. Dyskusja, prowadzona w atmosferze spokoju, zgody i rzeczowości nie nastręczyła marszałkowi zjazdu p. radcy Kaszubowskiemu okazji do wkraczania. Dla porządku dodajmy, że ławnikowali pp. red. Rochowiak z zarządu wojewódzkiego w Toruniu oraz red. Lech Teska. W dyskusji zaś zabierali głos pp. prezes Cywiński, red. Rochowiak, Świerkowski, Gorączka, Mikołajczak. Dyskutantom odpowiadał w imieniu zarządu prezes p. Błaszak. Zauważyliśmy poza tym wśród licznych gości pp.: adw. H. Trzebińskiego, radnego Konarskiego (Stronnictwo Pracy) i in. Protokół zjazdu prowadził p. St. Mikołajczak.

Punktem kulminacyjnym zjazdu stał się referat p. red. Rochowiaka. Poruszone w nim tematy nie dadzą się tu streścić przez wzgląd na zasadniczość ich ujęcia, toteż powrócimy do nich przy najbliższej okazji, by dać naszym Czytelnikom obraz dążeń i myśli, nurtujących młodych ZMP „Jedność". A są to myśli ciekawe, dążenia zbożne!

Po referacie i dyskusji przystąpiono do wyboru nowych władz, starym udzieliwszy absolutorium. Wybrani zostali: Prezes Okręgowy: Lech Teska z Bydgoszczy. Wiceprezes: Józef Błaszak z Bydg. Sekretarz: Wawrzyniec Lewandowski Bydg. Skarbnik: Kazimierz Drążewski (jun.). Ławnicy: Mikołajczak Franc. z Fordonu, Wawrzyniakówna Maria i Stanisław Florkowski z Bydg. Komisja rewizyjna: przewodniczący: Stanisław Mikołajczak z Bydgoszczy, Dryglas Józef i Krzyżanowski Aleksander obaj z Fordonu.

Delegaci na kongres: Błaszak, Mikołajczak Fr., Wawrzyniakówna; zastępcy: Lewandowski W., Borczykowski M., i Dryglas J.

Zjazd zakończono pieśnią związkową i hasłem „Jedność"

Płyną ofiary na dozbrojenie bydgoskiego batalionu Obrony Narodowej.

Bydgoski batalion Obrony Narodowej wspaniałą swą postawą w czasie swej pierwszej defilady zaskarbił sobie na zawsze miłość społeczeństwa bydgoskiego. Po kwiatach i entuzjastycznych oklaskach witającej publiczności płyną dziś dla dzielnych synów naszego miasta dalsze ofiary na ich dozbrojenie.

W ślad za przemysłem dokładają ręki do zbożnego dzieła dozbrojenia czeladź rzemieślnicza i załogi niektórych zakładów przemysłowych.

Rada porozumiewawcza towarzystw czeladzi rzemieślniczych uchwaliła jednomyślnie

opodatkować czeladników w wysokości 10% zarobku tygodniowego

i z kwoty tej zebranej zakupić jeden ciężki karabin maszynowy. Prócz tego uchwalono przeznaczyć na cele bydgoskiego batalionu Obrony Narodowej czysty dochód z kiermaszu, jaki odbędzie się w dniu 27 bm. w Resursie Kupieckiej oraz z wystawy prac czeladniczych, połączonej z konkursem, mającej odbyć się w najbliższym czasie.

Rada porozumiewawcza towarzystw czeladzi rzemieślniczych zwraca się z gorącym apelem do wszystkich niezorganizowanych czeladników, by do akcji tej się przyłączyli.

Z szeregu zakładów fabrycznych napływają zawiadomienia, że załogi fabryczne, doceniając w zupełności znaczenie i rolę oddziałów O. N., spontanicznie postanowiły dołączyć się do ogólnej akcji zbiórkowej i przeznaczyły na ten cel równowartość zarobku za 10 godzin pracy.

Również w dalszym ciągu wpływają ofiary do kas instytucji finansowych od poszczególnych osób. Widać z tego, że społeczeństwu bydgoskiemu sprawa należytego przygotowania na wypadek zbrojnego zatargu nie jest obojętną. Należy żywić przekonanie, że wszystkie stany społeczne i zawodowe naszego miasta przyczynią się do jak najlepszego uzbrojenia oddziałów O. N., by mogły one mocno pędzić sięgającego po nasze ziemie nieprzyjaciela.

Wszelkie ofiary przyjmują komunalne kasy i banki polskie, a ofiary w naturze można zgłaszać telefonicznie pod nr 3808.

Koło LOPP Szwederowo — wzorem pracy narodowej

Mylił by się ten, ktoby przypuszczał, że piękna robotnicza dzielnica Szwederowo pozwala się z obywatelskich szeregów zepchnąć na szary koniec. Z niekłamaną radością stwierdzić trzeba, że uprzedzenie, jakie kiedyś żywiono do tej dzielnicy, należy do przeszłości. Wyrobienie tego robotnika doszło do takiego poziomu, że Szwederowo w niektórych dziedzinach może służyć za wzór innym dzielnicom.

Szwederowo poszczycić się może posiadaniem również Koła LOPP, które założono w marcu br., a które liczy dziś przeszło 200 członków. Prezesem Koła jest niezmordowany p. Orcholski, sekr. p. Renkowa, zaś skarbn. p. J. Wiśniewski. Dzięki intensywnej pracy, Koło to nie tylko się rozwija, ale w tym krótkim czasie praca ta wydała piękne rezultaty. Urządza różne imprezy, zbiera nieużytki, jak szmaty, butelki itd. Z tego tytułu składa Koło Szwederowo do kasy centralnej Obwodu LOPP co miesiąc pokaźne sumy.

Nie ustając w swej mozolnej pracy, Koło urządziło ub. niedzieli wielki kiermasz, z którego zysk, jak wszystkie inne dochody, przeznaczono na dozbrojenie armii. Impreza ta odbyła się w pięknym ogrodzie p. Józefa Wiśniewskiego, który tak ogród, jak i swoje lokale mieszkalne stawia każdorazowo bezinteresownie Kołu do dyspozycji. Mimo licznie odbywających się imprez, stawiła się na kiermasz duża liczba obywatelstwa. Program imprezy był bardzo urozmaicony. Orkiestra, która całe popołudnie koncertowała, a następnie przygrywała do tańca, uzupełniała program. Wieczorem z rozciągniętych po całym ogrodzie drutach elektrycznych zwisały lampiony. Imprezę tę zaszczycił swą obecnością p. por. Pałaszewski z małżonką i członek zarządu p. Walden. Podczas zabawy panował wzorowy porządek i serdeczna harmonia.

Nie możemy pominąć wzruszającego faktu młodzieńczego patriotyzmu 8-letniego Jurka Grześkowiaka, wnuka p. Wiśniewskiego, który przez cały czas wspólnie z robotnikiem objeżdża ulice i zbiera wszelkie nieużytki.

FILM SZUKA NOWYCH TWARZY.

Angielskie wytwórnie filmowe ulegając licznym głosom prasy i publiczności, domagającej się dostosowania produkcji do aktualnych wymagań życiowych, rozpisały konkurs na scenariusz. Z wielu wybrany został najaktualniejszy, poruszający w sposób głęboki, a wysoce artystyczny problem życia rodzinnego i rolę matki w ognisku domowym. Reżyserzy angielscy Brittz i Jones szukając prawdziwej kobiety-matki do odpowiedzialnej roli tytułowej, rezygnując z zawodowej artystki i pragnąc dać widzom, jak najprawdziwszą postać, najbardziej żywą, — jeżdżą po całej Europie w poszukiwaniu odpowiedniego typu. Dziś, w sobotę 12 sierpnia przybywają do Bydgoszczy. Jaki będzie wynik dowiemy się na premierze **„ZŁOTEGO WIEŃCA"**, w Teatrze Miejskim.

Bydgoszczanin brał udział w wojnie hiszpańskiej?

Jedno z pism socjalistycznych podając nazwiska „czerwonych" milicjantów polskich, którzy walczyli w brygadzie międzynarodowej w Hiszpanii — wymienia m. in. **Romana Rosinkego z Bydgoszczy.**

Rosinke, zapalony myśliwy i członek bydgoskiego Tow. Łowieckiego, jako urzędnik miejskiej Opieki Społecznej, dopuścił się nadużyć, za co trzymano go kilka miesięcy w areszcie śledczym. Przed doręczeniem mu aktu oskarżenia — wyjechał z Polski i dość długo nie było o nim żadnej wieści.

Otwarcie fabrycznego składu wiecznych piór i ołówków automat.

Jedyna na całe Pomorze i Poznańskie fabryka wiecznych piór i ołówków automatycznych, istniejąca już od kilku lat, właścicielem której jest znany kupiec Ksawery Borowski, otworzyła skład fabryczny swoich wyrobów przy ul. Gdańskiej 59, dając możność wszystkim pp. odbiorcom zaopatrzenia się w powyższe wyroby.

Przy fabryce istnieje również od kilku lat jedyny warsztat napraw, który naprawia wszelkie systemy wiecznych piór i ołówków automatycznych.

Tak samo wykonuje się na specjalnym automacie wszelkiego rodzaju napisy reklamowe na wiecznych piórach i ołówkach automatycznych, a dla każdego kupującego wyryje się jego nazwisko bezpłatnie.

Oprócz swych wyrobów prowadzi się jeszcze inne artykuły piśmienne wchodzące w zakres tej branży.

Nowo otwartej placówce chrześcijańskiej życzymy jak najlepszego rozwoju.
(N 7135

Uwaga, Brać Kurkowa!

Przypominamy, że autobus do Żnina na strzelanie Okręgowe odjedzie w niedzielę, dnia 13 sierpnia br. o godzinie 8.30. Zbiórka u br. prezesa K. Kujawskiego przy ul. Kordeckiego 34. Goście mile widziani. Dla udających się do Żnina w dniu 14 sierpnia br. powrót do Bydgoszczy w dniu 15 rano autobusem zapewniony. Zarząd.

— **Wielką wentę na rzecz biednych** urządza w ogrodzie przy Śluzie Kwiatowej (ostatni przystanek tramwaju) Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy parafii św. Trójcy w dniu 15 bm. (Wniebowzięcie NMP). Program bardzo urozmaicony, bufet suto zaopatrzony, ceny niskie. Koncertować będzie znana z częstych wystąpień w radio polskim orkiestra mandolinowa „Bis". Początek o godz. 14.

— **Jedyne koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego 6 i 10 miesięczne kursy handlowe** przy Miejskim Koed. Gimnazjum Kupieckim w Bydgoszczy ul. Jagiellońska 11 przyjmują wpisy na rok szkolny 1939-40 w sekretariacie gimnazjum. Nauka rozpocznie się w pierwszych dniach września. Wymagane ukończenie 7 klas szkoły powszechnej.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie „Pomorskich Zakładów Elektrotechnicznych" w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 26, II ptr. które na zbliżające się długie wieczory instalują radio-odbiorniki na warunkach dogodnych.

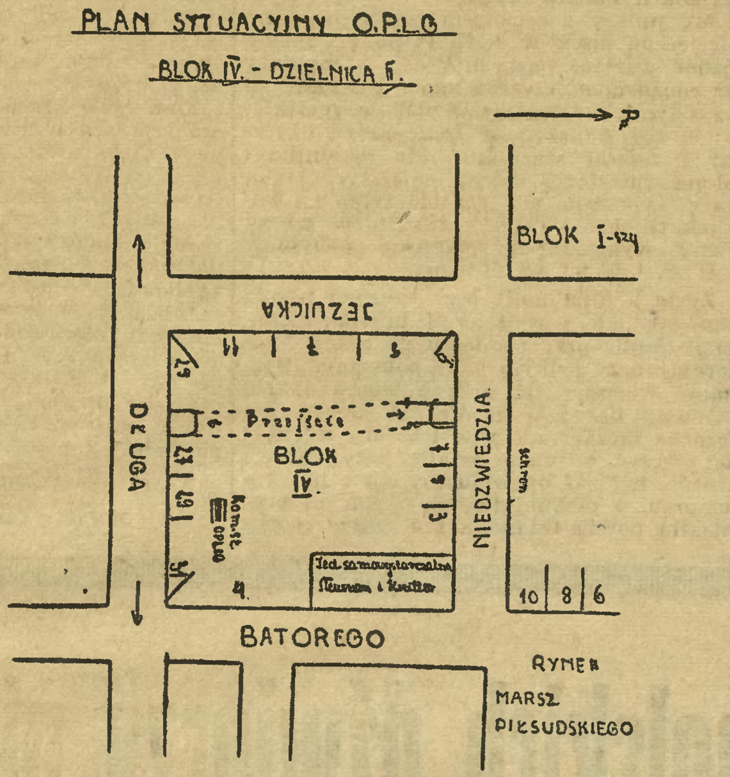
Nasze reportaże.

Wszyscy na posterunki!

Wrażenia z ćwiczeń oplg. w blokach domów.

Już od poniedziałku odbywają się te ćwiczenia. Co dzień w innym zespole bloków domów. W czwartek przypadła kolej na 19 bloków w okolicy Starego Rynku, Podwala, ul. Długiej i Zbożowego Rynku.

O godzinie 18-tej znalazłem się w „zagrażonej" dzielnicy, by przyjrzeć się ćwiczeniom i Szan. Czytelnikom przedstawić swe wrażenia. Poszczególne fazy ćwiczeń mogłem obserwować w różnych punktach terenu i wrażeń nazbierało się sporo. „Inspekcję" tę mogłem przeprowadzić dzięki uprzejmości referatu opl przy Zarządzie Miejskim. Szczegółowych informacyj udzielał mi instruktor opl p. Pogoń.



Plan swego bloku posiada każdy komendant.

Już na wstępie stwierdzić trzeba, że ćwiczenia obecnie przeprowadzane okazały się bardzo pożyteczne. Poszczególne organa opl mogły swą wiedzę teoretyczną wypróbować w praktyce, a jeżeli gdzieś stwierdzono jakieś braki i niedomagania — to teraz zostaną usunięte. Ćwiczenia te spełniły też w pełni swe zadanie propagandowe, gdyż wszędzie gromadziły się tłumy publiczności, której p. Pogoń czy komendanci bloków lub ich zastępcy udzielali objaśnień o przebiegu ćwiczeń.

Pytania i odpowiedzi.

Najpierw — ćwiczenia aplikacyjne. Jesteśmy w pokoiku obok restauracji p. Zbikowskiego na Zbożowym Rynku. P. Michał Zbikowski jako komendant bloku zagaja zgromadzenie kilkunastu osób — służb całego bloku. Przeważają panie i starsi mężczyźni. Komendant zadaje pytania. Egzamin idzie początkowo dosyć niesporo. „Wyrwane" panie rumienią się. Z biegiem czasu jednak towarzystwo się rozpala i mówi więcej nawet, niż tego wymagają pytania.

Pytania są sprytnie ułożone, nieraz podchwytliwe.

— Co mają zrobić służby w wypadku ogłoszenia alarmu gazowego?

Jedni przez drugich wyliczają różne czynności, ale instruktor jest niezadowolony i w końcu oświadcza:

— Przede wszystkim winny nałożyć maski.

— Ano tak, oczywiście.

Jakiś starszy jegomość zapytany mówi z prostotą:

— To już syn lepiej za mnie odpowie.

I rzeczywiście syn doskonale wyjaśnia, co należy.

Jak na każdym egzaminie nie obywa się bez tego, żeby ktoś komuś nie podpowiadał. Celują w tym zwłaszcza panie, które na ogół wykazują większą „uczoność" od mężczyzn. Poprawcie się, panowie świata!

Wreszcie egzamin skończony. Pada rozkaz „Nałożyć opaski!" — i całe towarzystwo wychodzi na podwórze.

Panie z opaskami.

Komendant p. Zbikowski zgromadziwszy wszystkich donośnym głosem zarządza pogotowie opl. Poszczególne służby otrzymują sprzęt opl. Zastępca komendanta p. Maksymilian Cybert przypomina służbom o ich obowiązkach.

Przede wszystkim posterunki bezpieczeństwa śpieszą przed bramy domów, by stać tam na straży. Wszystkie inne służby zaopatrzone w sprzęt udają się do normalnych zajęć, by w razie alarmu natychmiast objąć swe posterunki. Niezwykły jest widok pań z siekierami, z linami łopatami i noszami, wysypujących się na ulicę.

Posterunki bezpieczeństwa obsadziły już bramy w bloku p. Zbikowskiego. Idziemy teraz w teren sprawdzić, jaki jest przebieg ćwiczeń w innych blokach. Nie wszędzie jeszcze stoją posterunki. Niektórzy komendanci nie ukończyli jeszcze ćwiczeń, a niektórzy — takich jest mało — po prostu źle się popisali. I tak np. przy Zbożowym Rynku nie wykazywał czynności blok p. Morgensterna. Wędrujemy na ulicę Długą i po drodze p. Pogoń kontroluje posterunki, wypytując, czy wiedzą, co mają czynić w razie alarmu.

Izraelita z siekierą.

Przed jednym z domów stoi spocony izraelita z olbrzymią siekierą. Widok dosyć groteskowy.

— Panie, czy pan ma zamiar kogoś zamordować?

— Nie, ja jestem posterunek przeciwpożarowy.

— To bruki pan będzie gasił? Pańskie miejsce na strychu.

— Tak... ale się mnie tam znudziło...

Na ul. Teofila Magdzińskiego już zarządzono alarm. Na rogu ulicy zapala się bomba. Równocześnie alarm: „Pali się klatka schodowa". Biegną na pomoc ludzie z drabiną, linami, siekierami. Zastępca komendanta bloku p. Czarnowski objaśnia publiczność, że w jednopiętrowym domu (Magdzińskiego 9) zapaliła się klatka schodowa i że mieszkańcy piętra muszą się wydostać po drabinie i przy pomocy liny. Publiczność jest nieco rozczarowana, gdy dowiaduje się że po linie nikt się opuszczał nie będzie, bo na razie demonstruje się tylko, w jaki sposób śpieszy się w takim wypadku z pomocą.

Bomba na ul. Podwale.

Za chwilę na jezdni ul. Podwale wybucha bomba gazowa. Służby bezpieczeństwa zabezpieczają teren. Jakaś młoda panienka pada zagazowana na chodnik (nie zapominając się uśmiechać). Gońcy biegną po służbę ratowniczo-sanitarną. Dwie sanitariuszki zjawiają się z noszami, zabierają ranną i wynoszą na teren niezagazowany. Tam udzielą jej pomocy. Gdyby rany okazały się ciężkie, zaiperytowaną osobę przeniosą następnie do kąpieliska odkażającego lub do szpitala. Podkreślić trzeba, że jedna z sanitariuszek, siwa staruszka, mimo podeszłego wieku z ochotą i sprawnie spełniała swój obowiązek.

Rozjemca zadowolony.

Wracamy do „naszego" bloku to znaczy do p. Zbikowskiego na Zbożowy Rynek. Tu już po ćwiczeniach. Były też bomby i ranni. Obecnie wszystkie służby zebrały się u komendanta bloku i p. Cybert omawia z nimi przebieg ćwiczeń. Na zakończenie zabiera głos rozjemca, który wyraża zadowolenie z przebiegu ćwiczeń, podkreślając specjalnie sprawność organów domu nr 5 (p. Ziółkowski) oraz służby ratowniczo-sanitarnej (p. Lickowska).

Po odprawie komendant odwołał pogotowie opl i wszyscy rozeszli się do dmów.

Wszystkie służby opl. wykonywały swe zadania z należytym zrozumieniem i przejęciem. Istniała nawet pewna rywalizacja pomiędzy blokami, by ćwiczenia wypadły jak najsprawniej. Były jednak momenty nie pozbawione humoru.

Na przykład na Zbożowym Rynku wybuchła bomba i potrzeba rannego. Komendant woła dwóch chłopców i mówi:

— Kładźcie się i leżcie spokojnie, to dostaniecie potem lemoniady...

Albo: w posesji pewnego Niemca wybuchła markowana bomba na strychu. Zawiadamiają właściciela, który jest „służbą przeciwpożarową".

— Warum ausgerechnet bei mir? — pyta Niemiec (Dlaczego akurat u mnie?).

Trzeba jednak przyznać, że mniejszości (Niemcy i żydzi) na ogół gorliwie spełniali swe funkcje.

Ewakuacja ludności.

Wielka liczba publiczności zgromadziła się przed domem przy ul. Długiej 31. Jesteśmy na terenie bloku 4 II dzielnicy, gdzie komendantem jest p. Szymański, a jego zastępcą — p. Kaz. Górski.

P. Górski objaśnia ludności, że w domu tym od bomby zapalającej wybuchł pożar, którego nie zdołano stłumić w zarodku. Pali się klatka schodowa. Zawiadomiono Straż Pożarną a równocześnie służba bezpieczeństwa przeprowadza ewakuację ludności z płonącego domu.

Po przeprowadzeniu ewakuacji komendant bloku otrzymał nast. meldunek:

„Obiekt ul. Niedźwiedzia 2. Niewybuch. Przypuszczalnie bomba burząca wagi ok. 30 kg".

Akcja przenosi się na ul. Niedźwiedzia. Posterunki bezpieczeństwa ustawiają tablice ostrzegawcze i pilnują, by bomby nikt nie ruszył. O niewybuchu melduje się wojsku, które fachowo usunie bombę.

Ćwiczenia i na terenie tego bloku prowadzone są wzorowo. Komendant ma sporządzony plan bloku oraz dokładny spis sprzętu i program ćwiczeń. Wszystko odbywało się bardzo sprawnie.

Na strychu i w piwnicy.

W bloku p. Lampkowskiego oglądamy w domu przy Starym Rynku nr 16 wzorowe urządzenia strychu i piwnicy. Strych jest uporządkowany. W skrzyniach jest piasek, w badziach woda. Czuwa posterunek przeciwpożarowy (dwie panie). Pada markowana bomba zapalająca. Panie przy pomocy łopat obsypują ją piaskiem, następnie robią tzw. poduszkę z piasku i przenoszą na nią bombę. Miejsce, na które padła bomba, polewają wodą. Czynią to bardzo sprawnie i fachowo. W ogóle nasze panie zdają egzamin świetnie wykazując duże przygotowanie do roli, która je czeka.

W piwnicy tego domu oglądamy prowizoryczny schron, który w każdej chwili może być wyposażony w potrzebne urządzenia. W schronie takim powinny być: stół, ławki, apteczka, umywalnia naczynie ustępowe, woda, światło zastępcze i skrzynia na żywność.

Trzeba też nadmienić, że na każdy metr kwadratowy strychu winno być wszędzie przygotowane: 2 kg piasku i 2,5 litra wody.

* * *

Ćwiczenia oplg w domach trwają w dalszym ciągu. W Bydgoszczy są 602 bloki domów. Wszędzie służby zapoznają się praktycznie ze swymi obowiązkami — by, kiedy zajdzie potrzeba, stanąć na swych odpowiedzialnych posterunkach.

J. Koł.



Okno wystawowe LOPP przy ul. Długiej 52 zachęca do zaopatrywania się w maski i tampony. (Fot. J. Czarnecki).

Kronika żałobna.

ŚP. TEODOR SIKORSKI.

Dnia 10 bm. zmarł znany obywatel bydgoski śp. Teodor Sikorski, odznaczony medalem Niepodległości i krzyżem zasługi. Śp. Sikorski urodził się w Bydgoszczy. W czasie przewrotu „Grenzschutz" zdemolował jego lokal, w którym zbierali się powstańcy. Był gorliwym działaczem w Związku Powstańców i Wojaków OK VIII. Synów i córkę wychował na dobrych obywateli. Doczekawszy się 65 lat życia, odszedł w zaświaty. Członkowie organizacji do której od samego początku należał, żegnają Go z głębokim żalem, jako obywatela-patriotę. Oby mu ta ziemia w której spocznie na wieki, lekką była!

Zarząd placówki I Zw. Powstańców i Woj.
St. Pankanin — prezes.

Zakończenie Tygodnia „Podoficerów Rezerwy".

Dnia 14. 8. br. o godz. 18 odbędzie się w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska uroczysta akademia na zakończenie „Tygodnia Podoficera Rezerwy", zorganizowanego przez ogólny Związek Podof. Rez. Koła Bydgoszcz-Miasto pracowników Elektrowni i Tramwajów Miejskich.

Między innymi odbędzie się rozdanie nagród najlepszym strzelcom z ostatniego strzelania.

Kiermasz Powstańców Wielkopolskich.

Związek Powstańców Wielkopolskich Koło Bydgoszcz urządza w niedzielę, dnia 13 bm. wielki kiermasz ludowy w ogrodzie i w salach Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13. W programie koncert 2-ch orkiestr doborowych, strzelanie do tarczy o nagrody, torebki szczęścia i wiele innych urozmaiceń i niespodzianek. Doborowy bufet przy niskich cenach. Wieczorem zabawa taneczna.

Obywatelu! Jeżeli kochasz i cenisz wolną Ojczyznę, przyjdź i zabaw się wśród tych, którzy bagnetem kreślili pierwsze granice Polski.

Wstęp do ogrodu 25 groszy. Wstęp na zabawę dla pań 50 gr, dla panów 1 zł.

O liczny udział prosi Związek Powstańców Wielkopolskich Koło Bydgoszcz. (7524

Rowerzysta z Bydgoszczy wpadł pod samochód.

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ na szosie koronowskiej pod Grabiną Al. Gmurczyk, lat 50, zamieszkały w Byd[illegible] Garbary 23. Gmurczyk jadąc rowerem wpadł pod samochód osobowy hrabiego Jul. Tarnowskiego z Suchej pod Krakowem przy czym doznał ogólnego pokaleczenia. Hr. Tarnowski zaopiekował się Gmurczykiem, przywożąc na miejsce wypadku lekarza, dr. Zakrysia, który udzielił rannemu pierwszej pomocy. Następnie w stanie bezprzytomnym odwiózł hr. Tarnowski okaleczałego do szpitala w Koronowie oraz przywołał księdza. Stan Gmurczyka jest beznadziejny.

Kto ponosi winę, ustalą dochodzenia.

Akademia Federacji w rocznicę „Cudu nad Wisłą".

Federacja polskich związków obrońców ojczyzny zawiadamia członków wszystkich organizacji, iż w rocznicę „Cudu nad Wisłą" tj. we wtorek dnia 15 bm. o godz. 19 odbędzie się w Domu Społecznym przy ulicy Gdańskiej uroczysta akademia dla członków i ich rodzin.

Program: 1. Zagajenie i słowo wstępne — prezes Federacji. 2. Hymn państwowy odegra orkiestra PPW. 3. Referat okolicznościowy — kpt. Kulwieć. 4. Wiązanka pieśni żołnierskich — orkiestra PPW. 5. Deklamacja — Piotrowicz referent wychowania obywatelskiego Związku Rezerwistów. 6. Śpiew solo — dr Sielużycki. 7. Śpiew chóralny — zespół FPTK. 8. Na zakończenie pieśń „Boże, coś Polskę".

Wstęp bezpłatny.

„Dożynki" w Rupienicy.

Kółko Rolnicze Bydgoszcz-Rupienica urządza w dniu 15 bm. (święto) „Dożynki". Po poświęceniu ziół w kościele parafialnym odbędzie się zabawa taneczna wraz ze śpiewami — na boisku sokołów przy ulicy Glinki — w czasie od godz. 12—21. Zysk przeznaczy się na FON.

— **Pociąg popularny do Brzozy** odejdzie z Bydgoszczy w niedzielę dnia 20 sierpnia br. na uroczystość rocznicy „Cudu nad Wisłą", którą urządzają powstańcy wielkopolscy wraz z Związkiem Zachodnim. Cena biletu w obie strony 1 zł. Odjazd pociągu z Bydgoszczy około godz. 9. Ścisły czas zostanie dodatkowo zapodany. Po nabożeństwie w kościele w Brzozie, złożenie wieńca na grobie zamordowanych powstańców, obiad żołnierski zabawa w lesie i widowisko: Fragment bitwy pod Warszawą. Odjazd pociągu o godz. 21. Związek Powstańców Wielkopolskich oraz Związek Zachodni odnoszą się do wszystkich organizacji i szerokiej publiczności z prośbą o jak najliczniejsze wzięcie udziału w wycieczce. Bilety nabywać można w Domu Społecznym przy ulicy Gdańskiej i w firmie J. Balcer, ulica Gdańska 59.

Czytelnicy nasi mają głos

Prosimy wypowiedzieć się!

Do właścicieli domów.

Niełatwo być właścicielem domu, prawda, że niełatwo! Odpowiedzialność bowiem ponosi gospodarz nie tylko względem swych obowiązków prawnych, ale jeszcze i ponadto, pewną odpowiedzialność przed społeczeństwem, jak i tronem Najwyższego Boga.

Pomyślcie tylko Szan. Panowie, patrząc na sprawę niniejszą trochę uczuciem duszy chrześcijańsko-polskiej.

Szukam mieszkania, szuka ich więcej ojców, czy matek, a między nimi są rodziny obarczone liczniejszą rodziną. Żaden gospodarz nie zgodzi się na dwupokojowe mieszkanie z czteroma osobami, mimo, że dzieci są dorosłe, a bywają nawet wypadki, gdzie gospodarz trzypokojowego mieszkania życzyłby sobie dwie, a już najwięcej trzy osoby, a wtedy co ci rodzice nieszczęśliwi mają zrobić?! A co mają zrobić ci, którzy posiadają małe, czy też drobne zupełnie dziatki.

I to się dzieje dziś! Dziś, kiedy kto wie, czy bardziej jest jasne i dobitne, że Polska nasza szczycić się może licznym zastępem wojska.

I to się dzieje dziś! Dziś, kiedy widzimy, że siła i potęga naszej Rzeczypospolitej zależy i od liczebności wojska, to jest naszych dzieci i młodzieży, którym dziś odmawia się dachu nad głową.

Wymowne to! i jak okropne! Czy nie zapyta Bóg, jakeś postąpił, czyś nie wzgardził przyjąć te oto dzieci, które w przyszłości mają ciebie Szan. Gospodarzu, bronić i swą pierś nastawić na rany i ból, aby stanąć w obronie wspólnej własności i wolności.

Czyż nie macie tego poczucia ludzkości, czyż nigdy nie zastanowicie się nad tą wielką odpowiedzialnością przed Bogiem, czy może myślicie, że to nie grzech, lub przestępstwo. A wtedy mylicie się bardzo, łzy gorzkie i złorzeczenia skierowane na was ścigać was będą, a nierozsądni pożałujecie kiedyś ciężko swego przewinienia.

Życie nie jest bowiem bagatelą, ani igraszką, odpowiedzialność, za poczynienia nasze będzei wielka i sroga, zwłaszcza dla tych, którzy nie okazali uczucia czy miłości bliźniemu.

Strzeżcie zatem Swych praw, Swego dobra, ale nie obciążajcie sumienia, abyście kiedyś nie westchnęli ciężko... „obym wiedział prędzej!"...

Jeden za wielu.

* * *

Od Redakcji: W liście tym nie dokonaliśmy żadnych zmian. Podpisujemy się pod nim oburącz. Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że wśród pp. kamieniczników znajdziemy wiele chlubnych wyjątków, niemniej tych, którzy licznym potomstwem obarczonej rodzinie odmawiają mieszkania, należy jak najostrzej potępić! Potępiły ich władze kościelne, czynniki wojskowe i opinia publiczna. Niestety nie pomaga to i będzie trzeba użyć takiego środka, jakim jest publikowanie nazwisk opornych.

Niech wie społeczeństwo, kto wśród właścicieli domów jest jednostką aspołeczną!

Nasze propozycje idą dalej. Ministerstwa Spraw Wojskowych, Wyznań Religijnych w wykonaniu Min. Spraw Wewn. przeprowadzić winny ankietę: dlaczego dany właściciel domu ma lokatorów bezdzietnych, dlaczego zamieszkuje jego kamienicę tylu bezdzietnych, czy jest to rezultat przypadkowości czy specjalnych starań przy pomocy takich np. ogłoszeń:

3-pokojowe
komfortowe, w nowym
domu z łazienką, balkonem, (blisko śródmieścia)
dla dobrze sytuowanego,
bezdzietnego małżeństwa.

W rezultacie „winnych" pociągnęłoby się do zwiększonych świadczeń (na równi zresztą z bezdzietnymi małżeństwami czy „stanu wolnego"), co z miejsca wpłynęłoby na zmianę „usposobienia".

Czy propozycje nasze są słuszne? Prosimy wypowiedzieć się! Każdy głos chętnie umieścimy.

——«:»——

Szkoła przysposobienia rzemieślniczego w Bydgoszczy.

Pomorski Instytut Rzemieślniczy organizuje z początkiem roku szkolnego w Bydgoszczy szkołę przysposobienia rzemieślniczego dla młodzieży męskiej i żeńskiej w wieku od 14—16 lat. Młodzież, która pragnie poświęcić się zajęciom rękodzielniczym, otrzyma po odpowiednim przygotowaniu szkolnym możliwość terminowania w najbardziej odpowiadającym każdemu zawodzie. W programie oprócz poradnictwa zawodowego, szeroko ujęto ćwiczenia warsztatowe.

Zapisy chłopców i dziewcząt przyjmuje się w Poradni Zawodowej przy ulicy Jagiellońskiej 10, II ptr. — Dom Rzemieślniczy. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 14—17. Dla zamiejscowych przygotowano bursę.

Głos cenzusowca!

Junakom bez cenzusu cześć!

W ostatnich latach pojawiła się na terenie Polski nowa armia młodych ochotników dla służby Ojczyźnie. Spod maciejówek wyglądają zdrowe, ogorzałe od słońca, młodzieńcze, czasem nawet dziecięce twarze. Dowódcy tej armii noszą na naramiennikach litery J. H. P. Owa kadra młodzieńców to Junackie Hufce Pracy. To młodzież, która inaczej zrozumiała cel życia, niż tysiące darmozjadów, wałęsających się po ulicach wielkich miast bezpożytecznie, niedbających o swą przyszłość i przyszłość Polski, a żyjących tylko płytką teraźniejszością. Junackie Hufce Pracy to ochotnicza kadra żołnierzy — robotników, która twardą ręką chwyciła za łopatę, aby nią budować przyszłość swoją i przyszłość mocarstwa polskiego. To młodzież, która nie mając środków na dalsze nauki w gimnazjach a której honor nie pozwala na marnowanie młodych sił bezczynnością, niemogąc znaleźć pracy u mistrzów rzemieślniczych, zużyła ten czas na pracę dla Ojczyzny. Po przepracowaniu przepisanych miesięcy dla dobra Państwa, junacy otrzymują zapewnienie nauki w wybranym przez siebie zawodzie a po wyuczeniu się, mają pierwszeństwo do posad w zakładach państwowych.

My junacy z cenzusem przybyliśmy na miesięczną pracę w J. H. P. po to: 1) aby poznać wartość naszych braci — junaków bez cenzusu, którzy tak samo jak i my są przyszłymi budowniczymi państwa polskiego; 2) aby nauczyć się cenić pracę fizyczną; 3) nabrać szacunku dla robotnika i chłopa polskiego, którzy całe życie taką pracę wykonują, aby zarobić tylko na kawałek chleba. Te trzy zasadnicze rzeczy mamy wynieść z miesięcznego pobytu w J. H. P. i je też wyniesiemy.

Życie z junakami bez cenzusu płynie nam tak jak z rodzonymi braćmi. Chodzimy ramię przy ramieniu do pracy. Pobieramy przy jednym stole pokarmy. Spędzamy wieczory na miłych pogawędkach. Nie uczą nas jak się trzyma łopatę, jak się pcha taczkę, jak pracować aby się zbyt nie męczyć a praca byłaby pożyteczna i owocna, my zaś opowiadamy im o naszym Pomorzu, o pięknej Gdyni, o starym prapolskim porcie Gdańsku i o czarze morza polskiego. Poza tym czytamy im gdy czas pozwala, pożyteczne artykuły młodzieży bydgoskiej z czasopisma międzyszkolnego „Ogniwa", a oni słuchają z zainteresowaniem, prosząc od czasu do czasu o wyjaśnienie niezrozumiałego zwrotu. Och! jaka to morowa wiara. Jak przyjemnie się z nimi żyje. Praca staje się nam znośniejszą i milszą w ich towarzystwie. My junacy z cenzusem dużośmy się nauczyli od nich, a oni od nas. Poznaliśmy wartość fizyczną i duchową naszych współbraci i nabraliśmy wiary w tych, z którymi może nam kiedyś przyjdzie stanąć w obronie naszej niepodległości. Przekonaliśmy się, że i oni, chociaż mniej mieli możności w szkołach dowiedzieć się o znaczeniu silnej, potężnej, niezależnej Ojczyzny, dowiedzieli się o tym w J. H. P. i kochają ją nie mniej od nas. Oni tak samo jak i my wiedzą dlaczego Ojczyzna nasza jest potęgą i wiedzą o co będziemy się bić, jeżeli zajdzie potrzeba. Im należy się cześć i uznanie.

Cześć Wam junacy bez cenzusu!

Junak z cenz. „Wood" Januszewski.

Z cyklu: Nasze reportaże.

W Borach Tucholskich dźwięczy piosenka.

Jak to junacy w Tleniu założyli płócienne miasto?

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego").

Byłoby przesadą twierdzić, że Tleń aż dotąd czekał na swego Kolumba. Już dawno znaleźli się ludzie, którzy odkryli w sercu Borów Tucholskich miejsce przedziwnie zgodnego spotkania wody i lasów pod najmilszym protektoratem słońca. W Tleniu — gdzie Czarna Woda spiętrzona zaporami Żuru i Gródka rozlewa się szeroko — wyrosły ludziom na pożytek pensjonaty. Co niedzielę autobusy i samochody, a także pociągi dowożą do Tlenia liczne rzesze spragnionych wypoczynku i ukojenia dla oczu.

Tak, Tleń nie jest bynajmniej nieznaną pozycją geograficzną i turystyczną. Jest letniskiem, od paru lat przyciągającym do siebie gości nie tylko z Pomorza, ale z dalekich stron kraju. Na atrakcjach mu nie zbywa — począwszy od wody i lasu ile tylko dusza zapragnie, aż po takie fenomeny jak jedyny w swoim rodzaju rezerwat cisowy, albo naprawdę cudowne uroczysko puszczańskie, niesłusznie Piekłem zwane.

Nic dziwnego, że ludzie pchają się do Tlenia, dotąd jednak ta inwazja miała charakter dorywczy i przypadkowy. Ktoś gdzieś usłyszał wzmiankę o Tleniu, jechał na chybił trafił, podobało mu się, to i na drugi rok zachęcał innych.

Bory ożyły piosenką.

Dopiero w tym roku jednak Tleń zaczął robić gwałtowną i efektowną karierę. Karierę na wojsku a — ściślej biorąc — na przysposobieniu wojskowym. Lasy nad Czarną Wodą, dawniej zastygłe w ciszy, w tym roku zaczęły się dziwić na widok żwawych postaci przemykających się pod konarami drzew. Drogi leśne rozbrzmiały tupotem maszerujących oddziałów, świergot ptaków otrzymał nielada konkurencję w dźwięcznych piosenkach, w mocnych tonach orkiestry, przygrywającej do defilady. Na półwyspie wciśniętym między rozlewisko Czarnej Wody a jezioro leśne, wyrosło miasto namiotów, z niczego powstały drogi, boiska, w toń wodną wysunęły się zgrabne mola, na zboczu wzgórza rozłożył się amfiteatr, okalający ognisko.

Odwieczne lato Borów Tucholskich zamieniło się w tym roku w lato leśnych ludzi. Leśnych ludzi, którym i karabin nie jest obcy i łopata nie razi, których jednak najważniejszą bronią jest uśmiech nie schodzący z twarzy i radość życia, tylko młodości właściwa.

Junacy pod namiotami.

Już wiemy o co chodzi: do Tlenia przeniesiona została w tym roku pomorska grupa obozów przysposobienia wojskowego. Obozów, które dotąd odbywały się w Cetniewie nad morzem.

Nad morzem było przyjemnie, ale wszyscy są zgodni w tym, że w Tleniu jest jeszcze przyjemniej. Bez obawy o przesadę można powiedzieć, że nawet wody jest w Tleniu więcej niż w Cetniewie. Bo tam morze było tylko z jednej strony, a tu woda podchodzi pod obóz z trzech stron. A przy tym tu jest i las i powietrze łagodne i wspaniałe tereny do ćwiczeń i do sportów. Po prostu — żyć, nie umierać. Każdy junak żyje tu przez dwa tygodnie. Za to przez całe lato przewijają się przez rozłożone wśród tleńskich lasów namioty turnusy, jeden za drugim. Junacy z cenzusem — uczniowie liceów, którzy ostatnie wakacje przed maturą poświęcają przysposobieniu wojskowemu. I junacy bez cenzusu. I gdańszczanie w sąsiednim obozie gdańskiej Rady Sportowej. Wszyscy zgodnie ćwiczą, zgodnie maszerują, śpiewają, bawią się przy ogniskach.

Płonie ognisko...

Ogniska... Gdy cały dzień przejdzie na pracy, na ćwiczeniach, grach i zawodach sportowych, gdy obóz spowije mrok, dokoła sypiącego iskrami ogniska zasiadają w zwartym kole uczestnicy obozu. A dokoła nich — nie, razem z nimi — mieszkańcy okoliczni, letnicy, których z obozem łączą coraz serdeczniejsze więzy. I płyną pieśni żołnierskie, patriotyczne. I rozbrzmiewa wesoło śmiech. Jedno w tym roku jest zdumiewające: duch bojowy, jaki panuje wśród junaków. I entuzjazm. I miłość ojczyzny, o której nie słowa mówią, ale twarda służba, wykonywana z zapałem i sercem. To pewnie przełomowe chwile, jakie przeżywamy, natchnęły młodzież tym duchem...

Amerykańska przyszłość.

Obóz w Tleniu ma przyszłość przed sobą. W tym roku to dopiero początek. Obok namiotów tylko jeden domek dla kuchni. Na przyszłość to wszystko się rozbuduje — w oparciu o las wysokopienny stanie szereg domków weekendowych. „Kościół garnizonowy" — tymczasem prowizoryczna kapliczka, w której codzień ksiądz kapelan obozowy odprawia mszę św. wobec tłumów okolicznej ludności — królować będzie nad trwałym obozowiskiem, na modłę najlepszych tego rodzaju urządzeń.

Wizytujący obóz zwierzchnicy z p. ministrem oświaty Świętosławskim i dyrektorem Państwowego Urzędu W. F. i P. W. na czele zapewnili swą pomoc. A więc naprawdę — **Tleń jeszcze zrobi karierę na junakach.**

Dobra szkoła.

A junacy!

Ci czują się w obozie w Tleniu tak, jak tylko młodzież czuć się może pośród lasów, między przyjaciółmi. Zresztą najlepiej niech sami powiedzą o sobie. W Tleniu wychodzi nawet — pierwsza jak świat światem — gazetka „Junak". I tam junacy przypominają sobie, jak to było, kiedy przyjeżdżali do Tlenia:

Nastraszeni przez naszych poprzedników, z buńczuczną wprawdzie miną, ale mimo to niezbyt pewni siebie, oczekiwaliśmy przysłowiowego już „przeganiania". Tymczasem, nie taki straszny diabeł, jak go malują. Przeganianie okazało się zupełnie możliwe do przetrzymania. Cóż, że trzeba się sprawnie załatwiać z porządkowaniem namiotów, czyszczeniem broni, że punktualnie musi się stawić. Szkoła obozowa bardzo się przydała. Zdusiła w nas zalążki bałaganiarstwa, w zamian nauczyła nas karności, solidnego wykonywania swych obowiązków, przyzwyczaiła nas do stałego utrzymywania porządku. Nabyliśmy więc cnót na pozór drobnych, które w życiu mają wielkie znaczenie.

Zdobyliśmy na obozie więcej wiadomości i więcej doświadczenia z zakresu przeszkolenia wojskowego. Rozszerzyliśmy te wiadomości, które otrzymaliśmy w hufcach szkolnych, poznaliśmy praktyczne ich zastosowanie.

Najważniejsze jest to, że żyliśmy jedną gromadą. Zbiorowisko ludzi z wszystkich warstw społecznych, żyjące w jednych i tych samych warunkach, pozostawia na tych, którzy wchodzą w jego skład, swoiste piętno. Zacierają się granice warstw społecznych, członkowie jednej z warstw poznają bliżej swych kolegów, których los lepiej lub gorzej usytuował.

Zupełne zcementowanie następuje przy ogniskach. Wspólny śpiew, wesoły, niemal familijny nastrój opanowuje wszystkich zebranych. Wszyscy czują się jedną wielką rodziną, która wspólnie się bawi, by później jednako pokonywać trudy życia obozowego.

Tak, doprawdy wielka rodzina przygotowuje się w Tleniu do swoich przeznaczeń. Rodzina junaków, którzy już może jutro będą żołnierzami.

Bydgoszczanie górą.

Wśród junaków są, oczywiście, bydgoszczanie. Tych by gdzie nie było! Trzymają się kupy i dobrze na tym wychodzą. Przełożeni ich chwalą, a Bydgoszcz o nich pamięta.

Weszło już w tradycję obozów junackich na Pomorzu, że każdy z nich odwiedza p. prezydent Barciszewski, a — jeśli sam nie może — to zastępuje go p. wiceprezydent Śpikowski albo p. dyrektor Matuszewski. Tak było w Cetniewie, tak jest w Tleniu. Junacy bydgoscy tym się wyróżniają spośród innych, że o nich zawsze pamięta rodzinne miasto. Ojciec miasta przywozi im pozdrowienia. Żeby tylko pozdrowienia!

Kiedyś p. wiceprezydent Śpikowski zagaił rozmowę z junakami:

— Czołem, chłopcy! Przywożę wam pozdrowienia z Bydgoszczy...

Chłopcy na to krzyknęli unisono:

— Tylko?...

Nie, nie tylko pozdrowienia. Bydgoszczanom ta wizyta reprezentantów zarządu miejskiego zawsze się opłaca: p. prezydent Barciszewski przyzwyczaił ich jeszcze i do czekolady...

Pozdrowienia i właśnie — czekoladę zawieźliśmy kiedyś z p. dyr. Matuszewskim jednemu z turnusów. Przyjęcie było gościnne, obiad żołnierski znakomity. Komendant obozów p. kpt. Praski, ojcowską sprawujący władzę i opiekę nad junakami, nie mógł się Tlenia nachwalić. Myśmy się nie mogli nachwalić i Tlenia i doskonałej gospodarki w obozie.

Aż żal było wracać po paru godzinach. Junacy są szczęśliwsi — zostają w Tleniu przez kilkanaście dni.

HENRYK KUMINEK.

Stan wody w Wiśle z dnia 10 VIII 1939 r.

Kraków — 2.91, (2.98), Zawichost + 1.34, (1.26), Warszawa + 0.81, (0.88), Płock + 0.61, (0.65), Toruń + 0.73, (0.83), Fordon + 0.82, (0.95), Chełmno + 0.70, (0.84), Grudziądz + 0.89, (1.06), Korzeniowo + 1.05, (1.24), Piekło + 0.27, (0.50), Tczew + 0.37, (0.60), Einlage + 2.22, (2.22), Schievenhorst + 2.48, (2.50).
(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 11. VIII. 1939 r.

Zboża

Pszenica 18,50—19,25. Żyto 13,25—13,75. Jęczmień browarowy 00,00—00,00. Jęczmień 673—678 g/l 16,50—17,00. Jęczmień 644—650 g/l 16,00—16,50. Jęczmień zimowy 00,00—00,00. Owies 00,00—00,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 41,00—42,00, mąka pszenna gat. 0—35% wł. w. 40,00—41,40, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 38,00—39,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 35,50—36,50, mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 31,00—32,00, mąka pszenna gat. II 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 29,00—30,00, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% popiołu) 00,00—00,00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 0000—00,00, mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 23,25—23,75, mąka żytnia razowa 0—95% 19,25—19,75, mąka żytnia śrutowa eksport. (2,5% popiołu) 00,00—00,00, mąka żytnia 70% eksport. (dla W. M. Gdańska) 22,25—22,75. Otręby pszenne miałkie stand. 11,00—11,50. Otręby pszen. średnie 10,25—10,75. Otręby pszenn. grube 11,25—11,75. Otręby żytnie z przemiału stand. 10,50—11,00. Otręby jęcz. 11,75—12,25. Kasza jęczmienna kraj. wł. w. 00,00—00,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 00,00—00,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 00,00—00,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00. Groch Wiktoria 36,00—39,0. Groch zielony (Folger) 00,00—00,00. Wyka jara 00,00—00,00. Peluszka 00,00—00,00. Łubin żółty 13,25—13,75. Łubin niebieski 12,00—12,50. Seradela 00,00—00,00. Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 44,00—45,00. Rzepik ozimy bez worka 44,00—45,00. Siemię lniane 00,00—00,00. Mak niebieski 00,00—00,00. Gorczyca 00,00—00,00. Koniczyna czerwona bez kan. o czyst. 97% 00,00—00,00. Koniczyna surowa bez ogr. kanianki 00,00—00,00. Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00. Koniczyna biała surowa 000,00—000,00. Koniczyna szwedzka 000,00—000,00. Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00. Przelot 00,000—000,00. Rajgras angielski 000,00—000,00. Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 25,00—25,50, makuch rzepakowy 13,25—13,75, makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—00,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 00,00—00,00, słoma żytnia luzem 2,50—3,00, słoma żytnia prasowana 3,00—3,50, siano nadnoteckie luzem 5,25—5,75, siano nadnoteckie prasowane 5,75—6,25.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 12. 8. 39:

dolary amerykańskie	5,30½
dolary kanadyjskie	5,29½
funty szterlingów	24,81
franki szwajcarskie	119,75
franki francuskie	14,06
belgi belgijskie	90,20
liry włoskie	18,50
floreny holenderskie	283,75
marki niemieckie	77,—
guldeny gdańskie	99,75

KRONIKA TOWARZYSTW

Sobota, dnia 12 sierpnia

godz. 19. **Prezydium Federacji P. Z. O. O.** Zebranie specjalne zarządu powiatowego z udziałem prezesów i komendantów. Na porządku dziennym bardzo ważna sprawa. Udział konieczny.

godz. 20. **K. S. „Brda".** Zebranie plenarne w świetlicy (Dom Drukarza) Dolina 3. W niedzielę 13 bm. godz. 9 zawody piłkarskie dr. jun. z OPN Sokół V w ramach turnieju Sokoła I (zakończenie) godz. 12 II druż. bierze udział w turnieju błyskawicznym Sokoła I.

godz. 20. **Zw. Powst. i Woj. „Macierz".** Zebranie plenarne u p. Sikorskiego, Grunwaldzka 1.

Niedziela, dnia 13 sierpnia

godz. 17. **KSK oddz. św. Zyty.** Zebranie w salce parafialnej, pl. Piastowski 5.

Godz. 17,10: **Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo par. św. Trójcy.** Pogrzeb śp. Teodora Sikorskiego, członka naszego, z domu żałoby ul. Grunwaldzka 1. O liczny udział prosi Zarząd.

godz. 7,15. **Og. Zw. Podoficerów Rez.** Zbiórka podoficerów rezerwy na placu Piastowskim.

godz. 17,30. **Powst. i Woj. pl. I. Macierz.** Pogrzeb śp. dh. Teodora Sikorskiego z domu żałoby ul. Grunwaldzka 1 na stary cmentarz farny. Gremialny udział wszystkich druhów konieczny.

Poniedziałek, 14 sierpnia

godz. 19. **KSK oddz. Handel i Konfekcja.** Zebranie plenarne w biurze parafialnym przy kościele św. Trójcy.

*

Zarząd oddziału Związku b. Ochotników Armii Polskiej w Bydgoszczy podaje do wiadomości wszystkich członków, że dnia 13 sierpnia (niedziela) odbędą się ćwiczenia pokazowe (koncentracja). Ochotnicy, którzy nie posiadają mundurów i czapek zabiorą ze sobą kokardy ochotnicze oraz łyżki do obiadu żołnierskiego, który spożyją w Jachcicach. Zbiórka wszystkich członków dn. 13 sierpnia o godz. 7 rano przed sekretariatem Związku, przy ul. Krasińskiego 4.

SPORT

Polska prowadzi 2:0 w meczu z Chinami.
Hebda i Tłoczyński wygrali swe spotkania w trzech setach.

Warszawa. W piątek rozpoczął się w Warszawie na korcie centralnym Legii międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Chiny. W pierwszym dniu rozegrano dwa spotkania w grze pojedynczej — obydwa zakończone zwycięstwami Polaków. Hebda pokonał Kho-Sin-Kie 6:4, 7:5, 6:4, a Tłoczyński wygrał z Choy 6:0, 7:5, 6:4.

Największą niespodzianką było łatwe zwycięstwo Hebdy nad renomowanym Kho-Sin-Kie. Chińczyk narzucił grę bardzo szybką, atakując silnymi i długimi piłkami po rogach placu. Mimo to Hebda przewyższał swego przeciwnika regularnością i wykazał znakomite zalety taktyczne. Ponadto Polak miał jeden z najlepszych dni w swojej karierze i mimo, że walczył bardzo odważnie, większość zagrań udawała mu się.

W pierwszym secie przewaga taktyczna Hebdy jest wyraźna, w drugim jednak Chińczyk powiększa tempo i prowadzi nawet 5:4, mając setową piłkę. Mimo to Hebda wyciąga z 0:40 i wygrywając pięć piłek z rzędu zdobywa gema. Następne dwa gemy i set również przypadają Polakowi.

W trzecim secie obaj przeciwnicy wygrywają początkowo własne serwisy, przy stanie 5:4, jednak Hebda przełamuje serwis Chińczyka zdobywając seta i odnosząc w ten sposób pierwsze zwycięstwo dla Polski.

Po tym spotkaniu odbyła się uroczystość wręczenia Ign. Tłoczyńskiemu, który obchodzi jubileusz dziesięciolecia gry w barwach reprezentacji Polski, kwiatów — w imieniu zarządu PZLT i upominku (aparat fotograficzny) w imieniu WKS Legia. Okolicznościowe przemówienie wygłosił przy tym radca Al. Olchowicz, kapitan polskiej reprezentacji tenisowej.

Następnie rozegrane zostało drugie spotkanie w grze pojedynczej Tłoczyński — Choy. Gra stała tu na poziomie znacznie niższym, niż w poprzednim spotkaniu. Na Tłoczyńskim znać lekkie przemęczenie, mimo to górował on wyraźnie nad przeciwnikiem zarówno pod względem regularności gry, jak i bogactwa repertuaru zagrań.

Pierwszy set wygrywa Polak niemal bez walki w ciągu kilku minut — 6:0. W drugim secie Chińczyk próbuje się bronić, przyśpiesza tempo, prowadzi 2:1, następnie wyciąga na 4:4 i 5:5. Tłoczyński jednak odtąd gra regularniej, zdobywając dwa gemy i seta.

W trzecim secie nadal przeważa Tłoczyński, prowadząc stale 1:0, 2:1, 3:2, 4:3, 5:4 i wygrywając seta 6:4. W ostatnim gemie Chińczyk bronił się bardzo zajadle, obronił dwa meczbole, przy trzecim jednak musiał skapitulować.

Słabe wiatry i słaby wynik Polaka.
Zakończenie żeglarskich mistrzostw Europy.

Gdynia. W piątek odbył się w Orłowie szósty i ostatni wyścig o mistrzostwo żeglarskie Europy. Wiatr wiał nadal z kierunku północno-wschodniego. Jak i poprzedniego dnia wiatr był bardzo słaby i żeglarze musieli wykazać wielką umiejętność przy wyzyskaniu każdego podmuchu dla rozwinięcia jak największej szybkości. Wskutek takich warunków żaden z zawodników nie miał stałej przewagi. Przy każdej boi zwrotnej i na każdym odcinku lawirowania pod wiatr wśród zawodników następowały przesunięcia. Żeglarz, któremu się udało jakiś podmuch wiatru uchwycić, wysuwał się naprzód, mijając konkurentów, by po kilku minutach dać się wyprzedzić innemu zawodnikowi, który z kolei chwytał podmuch wiatru. W ten sposób do ostatniej chwili nie można było przewidzieć, kto zwycięży. Niemal w ostatnich minutach najlepszy niewątpliwie żeglarz Holender van Veen wydostał się na czoło i przybył na linię celu jako drugi. Przez większą część trasy Holender znajdował się w dalszej grupie.

Ostatecznie po zamknięciu regat i obliczeniu punktacji, komisja regatowa ogłosiła następujące oficjalne wyniki zawodów.

1) Van Veen (Holandia) 410,69 pkt, mistrz Europy. 2) Theinruch (Węgry) 370.22 pkt. wicemistrz Europy. 3) Tamnik (Estonia) 324,87 pkt. 4) Perrissol (Francja) 315,45 pkt. 5) Fechever (Belgia) 270,3 pkt. 6) Siemianowski (Polska) 170,90 pkt.

Jak widać z wyników, Polakowi nie powiodło się. Zresztą trudno było spodziewać się innego wyniku przede wszystkim dlatego, że nasi żeglarze śródlądowi nie mają niemal wcale obycia z żeglugą na stojącej wodzie, gdzie bywa fala. Głównym ośrodkiem żeglarstwa śródlądowego jest Warszawa z wodą bieżącą. Tymczasem wszystkie regaty międzynarodowe odbywają się z reguły na zatokach, względnie dużych jeziorach. Nasi zawodnicy żeglując po Wiśle, nie mogą zdobyć doświadczenia na zatoce. Trzeba jeszcze zaznaczyć, że Siemianowski zdobył wicemistrzostwo Polski przy znacznie silniejszym wietrze. Nasi zawodnicy zarówno Przybylski, jak i Siemianowski nie byli specjalistami od słabych wiatrów, a niestety tylko takie wiatry panowały w czasie mistrzostw Europy.

Stan tabeli wioślarskiej.
Na mistrzostwach Polski padną rozstrzygnięcia.

Walka o tytuł najlepszego klubu wioślarskiego w Polsce toczy się obecnie między czterema klubami a mianowicie między trójką AZS Kraków, Warszawa i Poznań i Kolejowym Klubem Wioślarskim Bydgoszcz. Obecnie na czele tabeli znajduje się AZS Kraków, wyprzedzając dość poważnie (80 p.) AZS Warszawa, który jest poważnie zagrożony przez AZS Poznań, Kolejowy KW znajduje się na czwartej pozycji już z większym dystansem.

Odpowiedź, który z tych klubów zdobędzie pierwsze miejsce w tabeli, padnie prawdopodobnie na mistrzostwach Polski, które zostaną rozegrane w dniu 12 i 13 bm. w Poznaniu na jeziorze Witobelskim. Obecny stan tabeli punktacyjnej PZTW przedstawia się następująco:

1) AZS Kraków 280,5 p., 2) AZS Warszawa 205 p., 3) AZS Poznań 202 p., 4) Kolejowy KW Bydgoszcz 187.5 p., 5) GTW Wisła Grudziądz 120 p., 6) Policyjny KS Bydgoszcz 107.5 p., 7) Tow. Wiośl. Płock 102 p., 8) Klub Wiośl. Gdańsk 101.5 p. 9) Oficerski YK Warszawa 98 p., 10) WKS Śmigły Wilno 85 p.

11) Bydgoskie TW Bydgoszcz 74 p., 12) KW Wisła Warszawa 67 p., 13) RC Frithjof Bydgoszcz 66 p., 14) Kaliskie TW 62.5 p., 15) KS Syrena Warszawa 40 p., 16) Tow. Wiośl. Włocławek 33 p., 17) WKS Prosna Kalisz 31 p., 18) KW Gopło Kruszwica 22 p., 19) Oddział Wiośl. Sokoła Kraków 18.5 p., 20) WKS Poznań 18.5 p.

21) Klub Wiośl. Toruń 17.5 p., 22) WKS Grodno 16 p., 23) Wileńskie TW 14 p., 24) AZS Wilno 11 p., 25) GRV Grudziądz 11 p., 26) Pocztowe PW Warszawa 8 p., 27) Policyjny KS Kalisz 6 p., 28) Policyjny KS Wilno 4 p., 29) GRV Germania Poznań 3 p., 30) TW Polonia Poznań 2.5 p.

31) Klub Wiośl. z r. 1904 Poznań 2 p. 32) Wojskowy YK Włocławek 2 p., 33) Wojskowy YK Bydgoszcz 1 p., 34) Warszawskie TW Warszawa 1 p., 35) KS ZUAW Warszawa 1 p., 36) Kujawski Włocławek 1 p.

Niewyjaśnioną jest sytuacja wśród klubów kobiecych. Na razie na czele znajduje się GTW Wisła Grudziądz, za którym kroczy Warszawski Klub Wioślarek. Zaznaczyć jednak trzeba, że niektóre kluby, jak np. Bydgoski Klub Wioślarek dotychczas nie mogły wykazać swej działalności, gdyż ich osady nie znalazły przeciwniczek. Niewątpliwie więc sytuacja obecna ulegnie jeszcze dużej zmianie. Na razie kolejność klubów w tabeli jest następująca:

1) GTW Wisła Grudziądz 54 p., 2) Warszawski Klub Wioślarek 42 p., 3) AZS Wilno 28 p., 4) Tow. Wioślarskie Włocławek 9 p., 5) Tow. Wioślarek Kalisz 5.5 p., 6) Oddział Wiośl. Sokoła Kraków 4.5 p., 7) Klub Wiośl Gdańsk 2 p., 8) Policyjny KS Bydgoszcz 2 p., 9) Bydgoski Klub Wioślarek 2 p., 10) WKS Grodno 2 p., 11) AZS Kraków 1 p., 12) Poznański Klub Wioślarek 1 p.

—::—

WYRZYSKI KT WALCZY Z BKT.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 13 bm. na kortach Bydg. Klubu Tennisowego przy ul. Nakielskiej (V śluza) rozegrany zostanie mecz tenisowy pomiędzy Wyrzyskim Klubem Tennisowym a BKT. Drużyna gości, mimo, że jest klubem prowincjonalnym, reprezentuje dobry poziom i posiada w zespole swym szereg doskonałych rakiet. Zatem sympatyków białego sportu czeka możność zobaczenia naprawdę ciekawych gier. Początek spotkań przed poł. o 9.30, po poł. 15.30. Wstęp na korty bezpłatny.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W BYDGOSZCZY.

Najbliższą imprezą lekkoatletyczną w Bydgoszczy będą korespondencyjne mistrzostwa Polski, które odbędą się w dniu 15 sierpnia na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego. W zawodach tych weźmie udział miejscowy Sokół oraz Polonia i kilku zawodników z WKS'u z Wasilewskim na czele. Początek zawodów o godz. 9.30.

CISZEWSKI — AMATOR.

W niedzielę, dnia 13 bm. rozpoczynają się po długoletniej przerwie rozgrywki o mistrzostwo Pomorza w piłkę nożną przy czym, jako jedyne spotkanie w tym dniu odbędzie się na stadionie miejskim im. Marsz. Piłsudskiego w Bydgószczy mecz o mistrzsotwo kl. A pomiędzy drużynami RKS Amator i KS Ciszewski.

Przedmecze już od 13.30, główne zawody o godz. 17. Wstęp minimalny.

Na fali radiowej

Warszawa, **niedziela**, dnia 13 sierpnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7,00: Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno". 7,05: Audycja dla wsi. 8,00: Dziennik poranny. 8,15: Koncert. 9,00: Transmisja nabożeństwa z Wielkich Piekar na Śląsku, po nabożeństwie płyty. 11,40: Transmisja z Morszyna. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Płyty. 13,00: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13,05: Przegląd czasopism. 13,15: Muzyka obiadowa. 14,40: „Czytamy Mickiewicza". 15,00: Audycja dla wsi. 16,30: Audycja muzyczna. 17,15: „Kto odpowie?". 17,30: Podwieczorek z ogródka". 19,00: Powszechny teatr wyobraźni. 19,30: Płyty. 20,10: Audycje informacyjne. 21,15: Muzyka filmowa i taneczna, w przerwie skecz. 23,00: Ostatnie wiadomości. 23,05: Wiadomości w języku niemieckim i angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń poranna „Witaj Gwiazdo Morza". 7,00: Audycja dla wsi. 7,25: Program na jutro. 13,05: Przegląd teatralny. 15,00: Audycja regionalna. 15,25: Płyty. 19,30: Słuchowisko. 20,05: Wiadomości sportowe.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

6,56: Pieśń poranna. 7,00: „Kalendarzyk gospodarski". 7,05: Koncert dla wsi. 10,35: Płyty. 13,05: Ze sportu i turystyki. 15,00: Audycja dla dzieci. 15,20: Dla naszego pogranicza. 19,30: „Kalejdoskop niedzielny". 20,05: Wiadomości sportowe lokalne.

ZAGRANICA.

Bratysława. 19,40: Orkiestra wojskowa. Radio Romania. 20,00: Muzyka rumuńska. Sofia. 20,50: Muzyka operetkowa. Londyn reg. 21,05: Popularny koncert orkiestrowy. Kowno. 21,40: Muzyka lekka. Luksemburg. 22,00: Koncert rozrywkowy. Ryga. 22,00: Muzyka taneczna. Bordeaux. 23,00: Muzyka taneczna. Budapeszt I. 23,00: Muzyka cygańska. Kopenhaga. 24,00: Muzyka taneczna.

Warszawa, **poniedziałek**, dnia 14 sierpnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35: Gimnastyka. 6,50: Płyty. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Płyty. 8,15: Audycja dla kupców. 11,57: Sygnał czasu. 12,03: Audycja południowa. 14,45: Teatr wyobraźni. 15,15: Muzyka popularna. 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,10: Pogadanka aktualna. 16,20: Arie i pieśni. 17,00: Płyty. 18,00: Recital fortepianowy. 18,30: Franciszek Schubert. 19,30: Audycja strzelecka. 19,30: „Przy wieczerzy". 20,15: Rezerwa. 20,25: Audycja dla wsi. 20,40: Audycje informacyjne. 21,00: Koncert solistów. 21,50: „Echa mocy i chwały". 22,00: Apel poległych na Rossie. 22,10: Muzyka polska. 22,20: Płyty. 23,00: Ostatnie wiadomości. 23,05: Wiadomości w języku niemieckim i angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń poranna „Witaj Gwiazdo Morza". 13,00: Dla każdego coś ładnego. 13,50: Wiadomości z Pomorza. 14,00: Program na jutro. 14,05: Płyty. 17,00: Płyty. 17,30: Utwory skrzypcowe. 17,55: Wiadomości sportowe. 20,25 Pogadanka rolnicza. 22,00: „Jakby dziś napisane". 22,15: Audycja z Bydgoszczy.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

6,56: Pieśń poranna. 8,30: Program na dzisiaj. 8,35: Płyty. 8,55: Pogawędka dla kobiet. 13,00: Wiadomości bieżące. 13,05: Przegląd giełdowy. 13,15: Muzyka obiadowa. 14,00: Koncert dla młodzieży i dzieci. 14,40: „Co dzieci usłyszą w radio". 17,00: Płyty. 17,30: „Poznań literacki" 17,40: Ze skarbca pieśni polskich. 20,25: Audycja dla wsi. 22,00: Płyty, w przerwie skecz.

ZAGRANICA.

Radio Romania. 19,45: Solo na akordeonie. Kowno. 20,00: Muzyka lekka. Lublana. 20,30: Muzyka operetkowa. Kowno. 21,00: Muzyka lekka. Sztokholm. 21,30: Muzyka taneczna. Budapeszt I. 22,00: Koncert symfoniczny. Wiedeń. 22,35: Muzyka taneczna. Poste Parisien. 23,00: Muzyka taneczna. Praga. 23,00 Muzyka taneczna.

telegramy

Roosevelt robi ważne propozycje Stalinowi.

Paryż, 12. 8. Jak donoszą tu z Moskwy, nowy ambasador Stanów Zjednoczonych Lawrence Steinhardt przybył do Moskwy z listem Roosevelta, skierowanym osobiście do Stalina, w którym jak twierdzą, Roosevelt proponuje Rosji sowieckiej współdziałanie na terenie Dalekiego Wschodu przeciwko ekspansji japońskiej i gwarantuje Rosji sowieckiej pomoc na wypadek wojny z Japonią pod warunkiem jednak natychmiastowego podpisania sojuszu wojskowego Rosji z Anglią i Francją. Dalej Roosevelt obiecuje już dziś wspólną pomoc ekonomiczną dla Chin w walce przeciwko Japonii.

Aczkolwiek wiadomości te trudno sprawdzić, jest oczywiste, że japońskie umizgi do państw „osi" mogą wywołać tylko współdziałanie rosyjsko-amerykańskie.

Zw. Powstańców Wlkp. przejął

Dom Ewangelicki w Poznaniu.

Poznań, 12. 8. W zebraniu zarządu głównego Zw. Powst. Wlkp., który odbył swoje posiedzenie w czwartek wieczorem uczestniczył p. wojewoda Bociański. Obradom przewodniczył prezes zarządu głównego Zw. Powstańców Wlkp. mjr. rez. Orłowski.

W toku obrad p. wojewoda zawiadomił zarząd główny Zw. Powstańców Wlkp. o przychylnej decyzji p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego w sprawie przyznania powstańcom dawn. Domu Ewangelickiego.

Swierczewski zwolniony z aresztu

w Gdańsku.

Gdynia, 12. 8. (PAT). Szofer miejskiego towarzystwa komunikacyjnego w Gdyni, Bronisław Świerczewski, który zaaresztowany został w czwartek rano w Sopotach pod zarzutem rzekomego kolportowania na terenie Gdańska „Kuriera Bałtyckiego" dlatego, że miał przy sobie jeden egzemplarz tej gazety (której odebrano debit na terenie Gdańska) został po południu zwolniony i powrócił do Gdyni.

*

Jastarnia, 12. 8. (PAT). Przed wojną światową rybacy z półwyspu helskiego toczyli proces z rządem pruskim o las. Po długich staraniach proces został wygrany, pieniądze jednak należne im tytułem kosztów nie zostały przez rząd Rzeszy uiszczone. Obecnie po 10 latach starań bank Rzeszy uiścił koszta i procenty w kwocie 2.851 zł 31 groszy. Z sumy tej rybacy przeznaczyli 2.000 zł na zakup potrzebnego w Jastarni dzwonu, 500 zł na budowę szkoły w Jastarni i 351,31 zł na FOM.

Aresztowanie Niemców w Starogardzie

Starograd. (zw) Policja starogardzka aresztowała dwóch Niemców, mieszkańców miasta Starogardu, Karpenkiela i Alex'a jun. Po wstępnych badaniach Alexa zwolniono, zaś Karpenkiela ulokowano w więzieniu śledczym.

Powody aresztowania nie są na razie znane.

Kupcy starogardzcy wyrzucili

przedstawiciela Oetkera

Starogard. (zw) Do składu kolonialnego p. Pustkowskiej w Starogardzie przybył wczoraj przedstawiciel Oetkera z Gdańska. Niemiec ten w bezczelny sposób zaczął naśmiewać się z polskich proszków do pieczenia. Po bezprzykładnym tym występie jął namawiać właścicielkę składu do kupna proszków Oetkerowskich. P. Pustkowska w odpowiedzi na ofertę wyprosiła bezczelnego Niemca za drzwi. Ten sam los spotkał go we wszystkich innych polskich składach w Starogardzie.

Zderzenie samochodu z motocyklem.

Koronowo, 12. 8. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 14 samochód ciężarowy firmy Walenty Waszak z Bydgoszczy, ul. Zduny 6, zderzył się w Koronowie na rynku z motocyklem. Jadący motocyklem inż. Józef Minc i kpt. Alfons Baletka odnieśli wskutek wypadku złamanie nóg i po opatrunku przewiezieni zostali do szpitala. Dochodzenia policyjne w toku.

Kradzież biżuterii w Koronowie.

Koronowo, 12. 8. (Tel wł.) Dzisiejszej nocy o godz. 2,30 po wybiciu szyby w sklepie zegarmistrza Stefana Stogowskiego złodzieje skradli zegarki męskie i damskie, wartości 300 zł. Ponadto Stogowski został poszkodowany przez wybicie szyby za 500 zł, gdyż szyba nie była ubezpieczona. Dochodzenia w toku.

Narady ogrodników W. Pomorza

W Toruniu odbyła się konferencja prezesów oddziałów Pomorskiego Towarzystwa Ogrodniczego. Prezes p. Stanisław Tomaszewski witał szczególnie serdecznie prezesów nowozorganizowanych oddziałów w Wejherowie i w Gdyni. Następnie złożył prezes centrali toruńskiej obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności P. T. O.

P. T. O. zrzesza w sobie 12 oddziałów, o łącznej liczbie około 350 członków.

Stały delegat Izby Rolniczej, p. inż. Jan Fidler walnie przyczynił się do rozwoju organizacji ogrodników.

Komisja egzaminacyjna wydała 22 uczniom świadectwa na pomocników ogrodniczych.

Wykazaną, skuteczną działalność P.T.O. nagrodzono oklaskami, po czym nastąpiła dyskusja nad sprawozdaniem.

P. Cianciara, prezes nowego oddziału w Gdyni — pozdrawia imieniem swych licznych członków i wyraża swoje uznanie z powodu świetnego rozwoju P.T.O.

Również p. Jarosiński — prezes nowego oddziału morskiego z siedzibą w Wejherowie — przywiózł pozdrowienia kolegów zawodowych.

Następnie p. inż. Fidler scharakteryzował zasady podziału kontyngentu na towary zagraniczne, zaznaczając, że nielojalnym wobec państwa polskiego firmom niemieckim cofnięto prawa importerskie.

P. Latos z Włocławka stwierdza, że pewna firma toruńska — niepolska — otrzymała bez ograniczenia w 100 procentach żądany kontyngent zagraniczny dlatego, że jej właściciel jest obywatelem holenderskim, co zdaniem jego nastąpiło niesłusznie, bowiem firma ta stwarza niezdrową konkurencję.

Inż. Fidler zwraca uwagę na konieczność

ZWIĘKSZENIA PRODUKCJI WARZYW

w niektórych powiatach. W związku z powyższym p. Jarosiński z Wejherowa wypowiada się za utworzeniem spółdzielni pomorskiej.

P. Stanisław Kalka — zast. prezesa oddziału Bydgoszcz — proponuje raczej utworzyć biuro ekonomiczne przy P.T.O., przy czym p. Kalka ubolewa nad dowozem warzywa przez handlarzy, którzy wyzyskując producenta — ogrodnika, zarabiają do 200 procent, co również potwierdził p. Jarosiński — obserwując ten stan rzeczy na terenie powiatu morskiego.

W sprawach podatkowych oświadczono, że gospodarstwa ogrodnicze zwolnione są od płacenia podatku obrotowego i od obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego.

Firma „Polski Przemysł Torfowy" w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 1, sprzedaje torf o połowę taniej od zagranicznego, przy czym torf ten w niczym nie ustępuje zagranicznemu; wobec czego apelował o korzystanie z tej dogodnej oferty.

Interwencja związku polskich zrzeszeń ogrodniczych w Warszawie u władz centralnych w sprawie przewiewności parkanów gospodarstw ogrodniczych nie odniosła skutku. Parkany szczelne będzie trzeba przerobić na przewiewne.

Cisy w borach tucholskich



Ogólnie już znany ze swych artystycznych prac fotograficznych p. Piotr Wiszniewski ponownie urządzi wystawę w oknach lokalu „Orbisu" pięknych zdjęć z rezerwatu cisowego w borach tucholskich. Ilustracja nasza przedstawia taki fragment rezerwatu z cisem 1500-letnim na pierwszym planie. Niewyczerpana dążność do propagowania piękna naszego Pomorza przez p. Wiszniewskiego, kosztowna zresztą, została należycie oceniona przez społeczeństwo i to bodaj jest największą satysfakcją dla tego artysty-fotografa.

Ofiary ruchu samochodowego.

Wczoraj wydarzyły się dwa nowe wypadki samochodowe. W pierwszym z nich, który o godz. 13.10 wydarzył się na szosie pod Brzozą, ciężkiego okaleczenia i złamania żeber doznał Teodor Osess, zam. w Bydgoszczy (ul. Siemiradzkiego 12). Rannego przewieziono samochodem prywatnym na stację pogotowia ratunkowego, skąd samochodem sanitarnym odwieziono go do szpitala miejskiego na Bielawkach. Wobec wielu obrażeń wewnętrznych stan zdrowia Osessa jest bardzo poważny.

Inny wypadek wydarzył się w śródmieściu. Na narożniku ul. Król. Jadwigi i ul. Łokietka najechany został przez samochód 45-letni Franciszek Sarnecki. Nieszczęśliwy doznał złamania prawej nogi i ogólnego potłuczenia. Przewieziono go do szpitala miejskiego na Bielawkach. Wypadek zdarzył się o godz. 11.55.

Koncentracja związków PW i WP.

Program jutrzejszej koncentracji związków należących do Federacji jest następujący:

O godz. 7.30 zbiórka na Placu Piastowskim (raport oddziałów odbierze por. rez. Bessert, następnie komendant Federacji mjr Sokołowski).

O godz. 8.40 wymarsz do kościoła na Bielawki. Po Mszy św. o godz. 10.15 złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca.

O godz. 10.30 defilada na Placu Wolności, skąd wymarsz do Jachcic na ćwiczenia pokazowe.

Od 13—15 obiad żołnierski w Jachcicach; w czasie obiadu uroczysta akademia.

Po południu od 15—18 wielobój wojskowy dla zgłoszonych drużyn na stadionie przy gdańskim lesie. Jednocześnie ostre strzelanie o nagrody.

Wieczorem rozdanie nagród i rozwiązanie koncentracji.

W koncentracji weźmie udział 3.000 byłych żołnierzy i młodzież.

Zbiórka ofiar na Złoty Fundusz Lotniczy.

Podaje się do wiadomości obywateli m. Bydgoszczy, że z dniem dzisiejszym została rozpoczęta zbiórka ofiar na Złoty Fundusz Lotniczy w postaci obrączek ślubnych, pierścieni i sygnetów złotych. Ofiarodawcy otrzymują w zamian zastępcze obrączki. Ofiary przyjmuje się w biurze komisarza miejskiego Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej przy ul. Długiej 52. Ofiarodawców uprasza się o podanie wymiarów obrączek w milimetrach (wewnętrzna średnica).

25.kilowy łosoś.

Amator-wędkarz p. St. Bandurski złowił w Brdzie pod Bydgoszczą półtorametrowego łososia, wagi 25 kilogramów. Piękny okaz ryby podziwiała dziś rano publiczność — w bramie domu przy ulicy Pocztowej nr 1.

Baczność członkowie Fed. Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny.

Zarząd Powiatowy Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny zwołuje wszystkich członków Federacji na zebranie, na którym omówione będą sprawy pilne i poufne. Zebranie odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 19 w Domu Społecznym przy ul. Gdańskiej.

Śp. Teodor Gehrt.

Pogrzeb zmarłego **w dniu 10 sierpnia** (a nie — jak mylnie podano w nekrologu — 10 lipca **śp. Teodora Gehrta odbędzie się jutro w niedzielę 13 bm.** o godz. 17 z kostnicy cmentarza Serca Pana Jezusa.

Piętnastolecie koła Zw. Podoficerów

Rezerwy w Bydgoszczy.

W niedzielę, dnia 13 bm. obchodzi koło powiatowe ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. swe 15-lecie. Z okazji tej odbędzie się rano o godz. 7.15 zbiórka wszystkich członków, kandydatów na członków i sympatyków Związku na Placu Piastowskim. O godzinie 7.50 raport oddziałów, po czym wymarsz na nabożeństwo do kościoła garnizonowego. Po nabożeństwie złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca — defilada w ramach koncentracji i wymarsz do Jachcic, gdzie odbędą się ćwiczenia pokazowe. Podczas obiadu żołnierskiego w czasie od 13.30—14.30 odbędzie się tamże akademia jubileuszowa.

Zarząd koła zwraca się z gorącym apelem do wszystkich podoficerów rezerwy, aby przybyli na miejsce zbiórki.

Sprawy sokole

T. G. Sokół III. W niedzielę wycieczka do Smukały Dolnej. Zbiórka o godz. 8,30 przy małej kolejce.

Sekcja pływacka Sokoła III urządza w niedzielę zawody propagandowe w Łabiszynie. Startują wszyscy zawodnicy Łabiszyna i Sokoła III. Na miejscu odbędzie się kilka biegów w stylu dowolnym, klasycznym i na wznak Odbędzie się także „Wpław przez Łabiszyn" przy udziale wszystkich zawodników Zbiórka o godz. 7,30 przy dworcu autobusowym. Goście mile widziani.

Sokół V. W niedzielę 13 bm. godz. 8,30 zbiórka wycieczki do Smukały Dolnej przed dworcem małej kolejki. Goście i sympatycy mile widziani. W poniedziałek o godz. 20 zebranie delegatów klubów kl. B i C w Domu Sokoła, Miedza 4, celem zamówienia boiska im. Świtały o mistrz. kl. B i C. Osobnych zamówień nie wysyła się.

„Rundszauerka" nie zna geografii.

Wiadomość o przeniesieniu przez władze nauczycielki niemieckiej Giesówny z Czajcza (pow. wyrzyskiego) do Nieszawy, zaopatrzyła bydgoska „Deutsche Rundschau" w nagłówek: „Nach dem Osten versetzt" (Przeniesiona na Wschód...) Znajomość geografii u redaktorów „Rundszauerki" — jak widać — szwankuje. Czyżby nie wiedzieli, że Nieszawa leży w tym samym województwie?

Kierownictwo szkoły w Czajczu obejmie z nowym rokiem szkolnym wydalony z Niemiec polski nauczyciel Biernatowski.

— **Srebrny krzyż zasługi** za pracę społeczną otrzymali: Władysław Michalski i Alojzy Orzechowski z Bydgoszczy.

— **Za zasługi na polu pracy społecznej** nadał Pan Prezes Rady Ministrów brązowy Krzyż Zasługi emerytom wojskowym: Józefowi Andrzejewskiemu, Władysławowi Maćkowiakowi, Antoniemu Mykowi, Władysławowi Nawrockiemu, Stanisławowi Nowickiemu, Janowi Zydorowi i Kasprowi Żółtowskiemu — w Bydgoszczy.

RKS „Amator" — sekcja seniorów uczestniczy w niedzielę o godz. 17 w pogrzebie członka na Jarach. Drużyny piłkarskie uczczą pamięć zmarłego na boisku Stadionu Miejskiego podczas zawodów związkowych z KS „Ciszewski".

— **Zarząd Pomorskiego Związku Właścicieli Statków Żeglugi Śródlądowej** z siedzibą w Bydgoszczy, ul. Bernardyńska 6 podaje do wiadomości, że związek ten nie ma nic wspólnego ze Spółdzielnią Właścicieli Statków i Barek „Jedność" z ogr. odp. w Bydgoszczy, ul. Chołoniewskiego 5, **kierownik p. Mionskowski Franciszek** — i że za żadne zobowiązania tej spółdzielni nie odpowiadał i nie odpowiada. Za zarząd: (—) W. Kaczyński, w-prezes i kier. centrali. (7625

Premiery kinowe.

„MOJA PANNA MAMA"
(kino „Kristal")

Repertuar komediowy kin w czasie wojny nerwów ma większą rację bytu i panowania na ekranie, niż wszelkie szpiegowskie i przemytnicze tragedie, nagrywane obecnie z taką lubością przez żydowskie wytwórnie, a mogące obrzydzić życie do reszty. Dobra komedia, taka jak „Moja panna mama" odświeża myśl, wywołuje uśmiech i daje prawdziwą rozrywkę. Tym bardziej, gdy na czele doskonałego zespołu spotykamy taką niepospolitą siłę aktorską, jak Danielle Darrieux. Wówczas godzina pobytu w kinie sowicie się opłaca. „Moja panna mama" posiada zręcznie skonstruowany scenariusz i logicznie powiązane wypadki a takie typy, jak ojciec, starszy, lecz lekkomyślny pan, młodziutka żona i przystojny, pasierb — to prawdziwy zdrój humoru. Warto o tym się przekonać, kto pragnie w kinie odetchnąć atmosferą wesołości. Nadprogram: szereg ładnych zdjęć ze zjazdu krakowskeigo i inne.

— **Zarząd Koła Szybowcowego LOPP** zawiadamia iż tegoroczne treningi spadochronowe rozpoczynają się dnia 13 bm. o godz. 14 na boisku szkoły podchorążych. Ze względu na ważność omawianej sprawy, obecność wszystkich bez względu na pogodę konieczna.

Kronika radiowa.

— **Dożynki Kaszubskie.** Dorocznym zwyczajem odbędą się w niedzielę 13 bm. dożynki w Cisowej obchodzone tam zawsze uroczyście. Protektorat nad uroczystością objęli p. wojewoda pomorski min. Władysław Raczkiewicz i JE. ks. biskup dr Okoniewski. O godz. 15 odbędzie się transmisja tego pięknego obyczaju ludowego.

— **Jakby dziś napisane.** W poniedziałek dnia 14 bm. o godz. 22 Rozgłośnia Pomorska nada wyjątki z książki Staszica pod tyt. „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego" — w opracowaniu dr. Jana Piechockiego. Uderzają nas te uwagi trafnością i postulatami jak np. domaganie się ćwiczeń cielesnych i przysposobienia wojskowego w szkołach.

— **Rachmaninow!** Utwory słynnego w całym świecie kompozytora usłyszymy w wykonaniu doskonałego trio w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 16.30. Grać będą Wacław Niemczyk — skrzypce, Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela, Maria Wiłkomirska — fortepian.

ZAWODY KOLARSKIE O MISTRZOSTWO BYDGOSZCZY.

W niedzielę 13 bm. odbędą się tegoroczne szosowe mistrzostwa miasta w kolarstwie dla zawodników klasy A na dystansie 100 km. dla klasy B na 50. Zbiórka zawodników w dniu zawodów o godz. 13 na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego. Start dla klasy A nastąpi o godz. 14, dla klasy B o godz. 14.10 na szosie gdańskiej przy kamieniu 2,7.

Zgłoszenia do mistrzostw nadsyłać należy na ręce p. Sprenglewskiego, Bydgoszcz, ul. Nakielska 2 do soboty 12 bm.

Mistrzostwa przeprowadzi Pomorski Okręgowy Zw. Kolarski, który stronę techniczną zawodów powierza Klubowi Sportowemu KPW.

—::—

Już tylko tysiąc uchodźców w Zbąszyniu. W Zbąszyniu stale zmniejsza się ilość uchodźców-żydów z Niemiec. Obecnie pozostaje jeszcze w Zbąszyniu ponad 1.000 żydów.

— **Dyktator Hiszpanii gen. Franco** odbędzie niebawem podróż nie tylko do Włoch ale również do Niemiec.

Zmarli.

Śp. Stanisław Lipok, lat 52, w Chodzieży.

Śp. Antoni Warajter, lat 72, kupiec branży obuwniczej w Poznaniu.

Śp. Rozalia Dias, lat 71, w Tczewie.

Śp. Stanisław Szymański, lat 46, w Chodzieży.

Śp. Ludwika z Jaranowskich Szandrachowa, lat 66, w Tczewie.

Śp. Teodor Szyplak, lat 44, w Namicach pod Wejherowem.

Śp. Teodor Sokołowski, lat 75, w Wejherowie.

Śp. Józef Kotłowski, lat 25, drukarz z Pelplina, zmarł w Gnieźnie.

Śp. Zofia Kulwasowa w Chodzieży.

Śp. Anna z Wolsonów Rąbcowa, lat 55, w Wejherowie.

Odpowiedzi Redakcji

St. R. Jednym z najlepiej „robionych" pism antyżydowskich jest dwutygodnik „Alarm". Adres: Warszawa, Ordynacka 5.

POLECENIA

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 32.** 8227



n-6373

SPRZEDAŻE

Sklep
spożywczy, 3 pokoje zaraz sprzedam. Adres filia. (f8937

Szafy
i inne utensylia biurowe na sprzedaż. Śniadeckich nr 8. (f8933

Licytacja
14 sierpnia godzina dziesiąta, sprzeda komornik sądowy warsztaty, stolarskie, kozły do fornierowania, szafy. Marszałka Focha 32, stolarnia. (f8951

Place
budowlane sprzedaję. Ruska 11. (f8938

Trzypiętrowy
przy Paderewskiego, dochód 7.200, wpłata 40.000, reszta amortyzacja. Pośrednicy wykluczeni. Filia Dziennika „Likwidacja". (n7145

Sprzedam
lub zamienię kolonialkę Chełmży w Bydgoszczy. Oferty Mikorska, skład, Chełmża, Chełmińskie Przedmieście 1. (f8929

Maszynę 7570
szewską długoramienną (Singera), wózek dziecięcy skrzynkowy (Konkon), korzystnie sprzedam. Jezuicka 3—5.

Skład
kolonialny sprzedam. Gdańska 103. 7555

Westfalkę 7558
sprzedam. Chwytowo 10.

Kiosk
mieszkaniem pełnym biegu. Toruńska 31. 7587

Maszyna 7587
do szycia. Śląska 13/6.

Pianino
radio, sprzedam okazyjnie. Łokietka 54/4. 7572

Sprzedam
dom i parcelę. Toruńska nr 294. 7575

Restaurację
tanio sprzedam, powód choroba. Oferty filia „77". f8961

Króliki f8959
Chinchilla tanio na sprzedaż. Gdańska 78, skład.

Maszynę (7559
do mielenia bułek, maszynę do dzielenia bułek, 1 parę szagrów do blachy, płytę marmurową 2,80×65 sprzedam. Gdańska 95—13.

ŻARÓWKI 7612
110 wolt sprzedam tanio. Wiśniewska, Rynek Marszałka Piłsudskiego 6.

Maszyna
do szycia gabinetowa tanio. Jezuicka 8—1. 7604

Dom 7607
na sprzedaż. Gołębia 70.

Kiosk
sprzedam lub wydzierżawię. Perlin, Toruń, Kochanowskiego 22. (n7151

Kolonialkę
sprzedam, dobry dochód. Wiadomość Dzien. 7576

Motocykl
Ariel, D. K. W. na sprzedaż. Nakielska 24. 7594

Motor
do młócenia na sprzedaż. Piękna 34. 7593

Konia
4-letniego. Flisacka 2, Czyżkówko. 7582

Rower
nowy okazyjnie. Król. Jadwigi 6—10. 7588

Motocykle
B. S. A. 250 i 350 cc. nowe **na rachunek obcy sprzedamy b. tanio.** S. Chlebowski i Ska, Toruń, Rynek Nowomiejski nr 18, tel. 10-20. (n7150

Sypialki
brzoza finska, jawór popielaty korzystnie. Stolarnia, Jezuicka 4. (7599

Duży n7149
ogród owocowy dobrze obsadzony. Strehlau, Rokocko pow. Chełmno.

Rower
damski, męski okazja. Śniadeckich 41/5. 7592

Domek
morga ziemi, 6000. Glinki nr 25. 7590

Wspólnika
do 1000 zł przyjmie wytwórnia chemiczna, wyroby mydła, względnie sprzedam. Pod Blankami nr 20. 7580

Owocarnię 7621
i skład spożywczy sprzedam przy ulicy Gdańskiej z powodu choroby. Oferty „3000" Dziennik Bydg.

Wentylator
prąd stały 110 volt 50 zł. Oferty pod „Gotowy".(7603

Folwark
200 mórg, bogaty inwentarz, pełne żniwa, nowe bndynki. Cena 55.000 zł, wpłaty 40.000 zł.

37
mórg od Niemca, kompletny inwentarz, całe żniwo. Cena 9.000, wpłatz 6.000 zł. Franciszek Jałoszyński, Mogilno. (n7151

Jadalkę
modną, dębową, korzystnie sprzedam. Pod Blankami 20, gospodarz. (9578

Kamienica
II piętrowa okazyjnie, cena 28000. f8989

Dom
II piętrowy nie wykończony na Bielawkach 14500.

Dom
piętrowy z składem 12000

Dom
piętrowy nowy 7500. Rudek, Kaszubska 16.

Pokój
szafa kombinowana, biurko, stół sprzedam. Warmińskiego 12. (f8984

Lokomobilę (f9003
Rustona, 7 atmosfer sprzeda Polus, Dworcowa 48.

Kiosk 7620
sprzedam. Adres Dziennik.

Koń
na sprzedaż. Szczecińska nr 8. f8974

Samochód
6 osobowy rejestrowany, w bardzo dobrym stanie okazyjnie na sprzedaż. Nowy Rynek 5, śrutownia. (f8996

Dom
dwupiętrowy dochód 3.600 cena 28.000 sprzeda Fajtanowski, Zduny 10 m. 2, telefon 3148. f8969

Kamienica
centrum, dochód 20.000, cena 145.000. Fajtanowski, Zduny 10/2, tel. 3148. f8968

Majątek
900 mórg, żywy i martwy nadkompletny, cena 20 tys. Fajtanowski, Zduny 10—2. f8967

Salon
mahoniowy tanio. Gdańska 62—16. f8981

Wózek
dziecięcy biały. Łabiszyńska 8—4. 7623

Auto Wilys
mało używane sprzedam. Polanka 2. f8980

Okazja
tapczany, leżanki, materace oraz teki, tornistry, torebki wyrób własny po zniżonych cenach. Wacławski, Wełniany Rynek 1. 7605

Sprzedam f8970
radio 3 lampkowe, głośnik i akumulator dobrym stanie. Chrobrego 26—4

KUPNA

Kupię
dom wpłacę 10.000do15000. Oferty Dziennik pod „Czynszowy". 7566

Kupię
plac budowlany. Bocianowo 34—2b. 7592

Gospodarstwo
200 do 300 mórg kupię. Polus, Dworcowa 48, f9002

Wśród lodów powodzi PINGWIN — przewodzi

n-6180

Używane (f8983
książki szkolne powieściowe kupuje księgarnia. Kamińskiego, Śniadeckich 7.

POSADY WOLNE

Ekonomista (n7124
Pomorzanin, pragnący poświęcić się pracy społeczno-gospodarczej, poszukiwany na praktykę wzgl. zależnie od kwalifikacyj na stanowisko referenta. Oferty z życiorysem i fotografią oraz podaniem referencyj kierować: Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, Grudziądz, Wybickiego 39.

Marszantka f8958
kartą rzemieślnicz. potrzebna. Of. filia „Marszantka".

Służąca
obeznana z pracami domowymi i gotowaniem zgłosi się Konarskiego 11 m. 7. n7147

Gosposia (f8960
potrzebna samodzielna starsza, kuchnia warszawska, dom kulturalny, jedna osoba. Oferty, referencje, fotografia pod „Wykwintne gotowanie" filia Dziennika Bydgoskiego Bydgoszcz.

Uczennice
do buchalterii potrzebne. Chocimska 5—3. 7622

Dziewczyna]
do kuchni potrzebna. Resursa Kupiecka, Jagiellońska 13. n7146

Cukiernik
potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Jędrzejas, Świecie n/W., Klasztorna 10. (n7155

Fryzjerka
pierwszorzędna siła potrzebna. Mollin, Grudziądz Plac Stycznia. (n7154

Monter
wag potrzebny od zaraz. Fabisz, Grudziądz, Pierackiego 58-60. (n7153

Ekspedient
branży kolonialnej potrzebny od 1. IX. br. Reflektuje się tylko na dobrze wykwalifikowaną siłę, która okazać się może dobrymi świadectwami. Oferty nadesłać z podaniem pensji przy wolnym utrzymaniu i odpisy świadectw. Emil Lniski, Kartuzy. n7168

Uczeń
rzeźnicki potrzebny zaraz. Nowicki, Długa 17. (7547

Służąca
do prac domowych zaraz. Zygmunta Augusta 22, skład. 7561

Dzielna
bufetowa do obsługi gości od zaraz potrzebna. Stanisław Rink, Chojnice, Batorego 1. 7571

Praczka 7574
potrzebna. Kcyńska 3—3.



Stopień siły magnetycznej każdego ogłoszenia, zależny jest od ilości, od formy jego i od czasopisma w którym się ukazuje. Każdy przedsiębiorca wie, że „Dziennik Bydgoski" na obszarze „Wielkiego Pomorza" jest największym i najpoczytniejszym czasopismem, a ogłoszenia „Dziennika Bydgoskiego" są magnesem, którego siła przyciąga liczną klientelę.

Poszukuję
od zaraz dobrego czeladnika i ucznia rzeźnickiego. Lange, Starogard, Kościuszki 109. n7159

Fryzjer
potrzebny. Ruta, Znin. (n7160

Dojarz
kawaler potrzebny od zaraz. Brunk Lisiogon poczta Łochowo. 7610

Dziewczyna
z gotowaniem potrzebna zaraz. Libelta 4/3. f8966

Agent
potrzebny. Andrzejewski, Kościuszki 13. f8964

Dwie (7598
panie przyjmie samotna, tanio. Skorupki 41, skład.

Portierstwo
nowy dom przedmieściu, pierwszeństwo ślusarz lub pokrewne. Podanie obecnego zajęcia, wieku. Zgł. filia „Portier". f8963

Służąca
potrzebna. Restauracja. Marsz. Focha 32. (f8954

Rymarz
powoźnik do naprawy powozów. Maj. Górki Dębskie, poczta Królikowo. (f8930

7581) **Służąca**
Tepper, Poznańska 10.

Ekspedientka
dzielna, branży rzeźnickiej, potrzebna zaraz. St. Gniewkowski, Toruń, Prosta 9. (n7152

Przychodnia
dziewczyna potrzebna od 15. 8. Pomorska 21, skład. f8994

Służąca
potrzebna. Jakubowski Pl. Piastowski 7. f9004

Służąca
do kuchni potrzebna od zaraz. Dworcowa 19, Bydgoszcz. f8999

Dziewczyna
do lat 25, dobrym gotowaniem, do wszelkich prac domowych, dobrymi świadectwami potrzebna. W. Wiśniewska Rynek Marsz. Piłsudskiego 6 I. p. (7611

Bufetowa f9000
potrzebna. Restauracja Gastronomia, Dworcowa 19.

Dziewczyna
do prac domowych od zaraz. Toruńska 80, parter prawo. 7624

Panienka
miła, sympatyczna do obsługi gości potrzebna. „Bar" Pomorska 5. n7170

Stolarzy
potrzebnje Fabryka Mebli, Zduny 8. f8995

Wychowawczyni
do niemowlęcia oraz chłopca 1 i pół roku potrzebna do Warszawy. Oferty z podaniem warunków i fotografią do Biura „Par", Warszawa, Bracka 17, pod „H. R.". n7169

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer 7602
mechanik długoletnią praktyką szuka posady. Bydgoszcz, Chopina 2/5.

Nauczycielka
rządowe zezwolenie, bardzo dobre referencje, dłuższa praktyka, znająca się na gospodarstwie domowym, szyciu, robótkach przyjmie posadę. Najchętniej wychowuję sierotki. Zgłoszenia Dziennik „Rządowe". 7618

Ekspedientka
rzeźnicka szuka posady od września. Pod „1 wrzesień" filia. f8779

Szofer
kawaler z dłuższą praktyką warsztatowo-samochodową i 10 letnią szoferską. Posiada dobre referencje. Oferty Dziennik „Sumienny". 7597

Czeladnik
cukierniczy i pomocnik piekarski poszukuje posady. Of. do filii Dzien. Bydg. „Czeladnik". 7501

Własna maszyna
poszukuje wieczorowego zajęcia. Zgłoszenia „Maszynistka". (f8977

POKOJE WOLNE

Pokoj
Ujejskiego 24. 7617

Pokój
słoneczny z balkonem niekrępujący. Królowej Jadwigi 19—6. f8965

Pokój
umeblowany. Kościuszki 51—5. 7556

Pokój
Cieszkowskiego 8/8. 7591

7573) **Pokój**
dla pana. Podgórna 11-1.

Ładny 7562
balkonowy pokój umeblowany. Grunwaldzka 5/6.

Pokój
osobne wejście. Św. Floriana 6—16. 7567

Pokój
umebl. Jezuicka 12. 7595

Pokój
Krasińskiego 15—1. 7607

Umeblowany
Wiatrakowa 12—1. (7585

Pokój
umebl. 2 osoby. Śniadeckich 13—5. f8991

Pokój
Cieszkowskiego 12/4. f8990

Balkonowy f8997
utrzymaniem. Zduny 13/2.

Pokój
dobre utrzymanie. Cieszkowskiego 8—1. f8976

Pokój f8988
umeblowany od 15 lub 1. Hermana Frankego 19—6

Solidnym
inteligentnym, zaraz. Sienkiewicza 31—2. f9005

Małżeństwu
umebl. z używ. kuchni. Krasińskiego 19/4. f8982

Ładny
osobne wejście. Sienkiewicza 35/6. f8973

Pokój n7173
umeblowany, oddzielny, wolny. Dworcowa 68—2.

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
komfortowo umeblowanego, niekrępującego, z łazienką, dogodną komunikacją do dworca ewtl. z utrzymaniem, poszukuję od zaraz. Szczegółowe oferty pod „N. N." do filii. (f8927



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
kuchnia. Orzeszkowej 47.

2 pokojowe:
kuchnią. Dąbrowa 2.

łazienka. Libelta 10.

kuchnią. Gnieźnieńska 22.

3 pokojowe:
z kuchnią. Huculska 6.

4 pokojowe:
k I p. komf. Dworcowa 68/2.

2 pokoje
i kuchnia do wynajęcia. Świętojańska 6/3. Zgłosz. 3—4. f8998

2 pokojowe
Pestalozziego 13. f9001

2 pokoje
kuchnia do wynajęcia Zaścianek 3. f8975

Komfortowe
dwupokojowe. Al. Mickiewicza 4. f8985

Komfortowe
5—6 pokoi z przynależnościami. Libelta 14 (godzina 14—16). (f8936

Pokój 7583
kuchnia i przedpokój. Wiadomość Flisacka 2.

5 pokojowe
mieszkanie od 1. 9. do wynajęcia. Cieszkowskiego 1, Grajek. (f8986

3 pokoje
komfort, I ptr. łaz, Gdańska 210, do wynajęcia od zaraz. Tel. 35-39. 7615

Pokój
kuchnią, stajnią do koni wydzierżawię. Brzozowa 27—2. (7577

Trzypokojowe
komfort, nowy dom. Hetmańska 31. (8942

Mieszkanie
komf., 5-pokojowe centr. ogrz. na 1 piętrze, z garażem lub bez od 1 września br. Zgłoszenia: 20 Stycznia 10/6, od 3—7 po południu. (f8943

Małe
2 pokoje kuchnią. Gołębia 52. 7569

3 pokojowe
nowy dom. Nakielska 41, gospodarz. 7565

2 pokoje 7557
kuchnia od 15. 8. Czarna Droga 7.

MIESZKANIA SZUKA

3—4 pokoi
łazienką, poszukuje. Oferty Dziennik „Pilot". (f8941

Szukam
2 pokoje, wygodami, centrum miasta. Oferty Matejki 10/1. (7546

Pokój
z kuchnią lub bez czynsz z góry. Oferty „Bezdzietni". 7563

LEKCJE

Pani
do polskiej konwersacji dla młodszej mężatki potrzebna. Zgł. pod „Konwersacja" filia. (f8952

POŻYCZKI

5.000 zł
poszukuję na hipotekę nowej miejskiej nieruchomości. Oferty Dziennik „Poszukuję". n7148

RÓŻNE

Zegarki (f8993
nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa 41.

Wróżbita
dobrze przepowiada. Zduny 18/5. (f8950

Stanowisko
korepetytora w zamian za stancję obejmie licealista. Adres filia Dz. B. (f8944

Grafolog
przepowiada. Król. Jadwigi 13—6. 7568

Fotografie
legitymacyjne 1 zł. „Wiol" Św. Trójcy nr 21. 7589

Przepowiadam
różdżkarz-psychografolog Mężydło, 3 Maja 5. f8962

Betina
i chiromant Andreje, przyjmuje. Długa 32, II. p. (7596

Solidnego
spólnika(czki) z gotówką 3—5000 zł do otwarcia przedsiębiorstwa w C. O. P. szuka inteligentna pani. Oferty pod „G. 53/5" Biuro Ogłoszeń, Dworcowa nr 54. 7614

Chiromantka
przepowiada zdumiewająco. Warmińskiego 17/4. (f8992

Zgubiono (f8978
koło bez opony Chevrolet, dnia 11. bm. godz. 9 rano w Czarnowie, za wynagrodzeniem Bydgoszcz, Taksówka 26, Stary Rynek.

MATRYMONJALNE

Który
z panów samotny, inteligentny, chciałby pracować wspólnie w interesie gotówką, po 40-tce, wzorowe małżeństwo. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Przyszłość". 7619

POLECENIA



Przed wyjazdem na wakacje

ondulacja trwała

dobrze wykonana niezbędna dla każdej pani.
Ceny zniżone.
Farbowanie włosów.

M. Żewicki
ul. Dworcowa 44
16824 telef. 34-72

Meble

stylowe i nowoczesne w największym wyborze pierwszorzędnej fabrykacji

poleca (7892

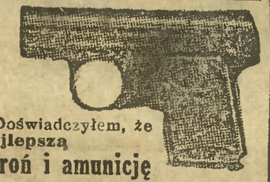
Dom mebli
Ignacy D. Grajnert
składy sprzedaży } **Dworcowa 21**, Warmińskiego 17
naprzeciw Hotelu Gastronomia.



Po niskich cenach poleca
B.KACZMAREK
Podwale 12. Tel. 2371
121ρ3

Balony — nektarki
do napojów bezalkoholowych. Wytrzymujące 100° C. — wypróbowane, produkuje Wielkopolska Huta Szkła, Wacław Pasikowski, Bydgoszcz, telefon 1325. (n6966

Pluskwy
karaluchy, mole wytępi gruntownie ulepszony płyn „GAZOLIT". f8605



Doświadczyłem, że najlepszą
broń i amunicję
posiada specjalny magazyn broni
„Hubertus"
w Bydgoszczy, ul. Grodzka 8
(róg ul. R. Dmowskiego)
Tel. 36-52 n6407
Kupna okazyjne.

Tapety-Farby
E. Kerber
Gdańska 66
Telefon 36-25. (n2432

SPRZEDAŻE

Sprzedam n-6977
domek w Gdyni bez długu wartości 7 500 zł wzgl. zamienię na gospodarstwo rolne wielkości 40 mórg wzwyż. Feliks Tengowski **Gdynia** Niemojowskiego 33.

Kamienica
centrum 75.000, dochód 12.500, kamienica nowopobudowana dwupiętrowa 26.000, dom jednopiętrowy nowopobudowany 11.500. Szarek, Toruńska 13. (7528

Kolonialkę
z powodu choroby sprzedam zaraz. Dzierżawa, skład i jeden pokój 40 zł. Miasto 10,000 mieszkańców. Towar z kompletn. urządzeniem około 1500 zł. Zgłoszenia pod „D. P." do Dzien. Bydgoskiego. n7141

Sypialnię
mahoniową sprzedam okazyjnie. Grunwaldzka, Społem. 7507

Wózek 7511
dziecięcy na sprzedaż. Wiadomość Toruńska 39—9.

Motocykle
krajowe Moj, angielskie Ariel, Levis, Velocette, belgijskie Gillet. Wszystkie litraże od 100 do 600 cc. Dogodne warunki. Leon Leszczyński, Warszawa, Trębacka 10, Łódź, Piotrkowska 175. n7115

Motocykle Podkowa
rewelacyjne Setki krajowe, 2-osobowe, 3-biegowe, na balonach. Bez prawa jazdy i podatku drogowego. Do nabycia na dogodnych warunkach w czołowych firmach. Prospekty na żądanie wysyłają bezpłatnie Zakłady Przemysłowe Podkowa S. A., Legionowo. (n6939

Motocykle BSA
uznane zostały za najlepsze. Wszystkie modele na składzie. Niskie ceny. Najdogodniejsze warunki. Zorel, Warszawa, Królewska 23. n6940

Motocykle Puch
200 cc kompletnie wyposażone do jazdy w dwie osoby. Niskie ceny, najdogodniejsze warunki. Zorel, Warszawa, Królewska 23. n6942

Motocykle 600-tki BSA i Triumph ostatnie modele nadeszły. Rewelacyjnie niskie ceny, dogodne warunki. Zorel, Warszawa, Królewska 23. n6941

Motocykle Rudge
wysoka klasa sportu i turystyki. Niskie ceny, dogodne warunki, Zorel, Warszawa, Królewska 23. n6944

Motocykle Podkowa
luksusowe 2-osobowe Setki krajowe, niezwykle silnej budowy, najdłuższy rozstaw osi, dostarcza na najdogodniejszych warunkach Zorel, Warszawa, Królewska 23. n6943

Zakład
fryzjerski, dobrze prosperujący sprzedam. Poznańska 11. (n6747

Skład bławatów
i towarów krótkich w mieście powiatowym na Pomorzu, z powodu przymusowej likwidacji korzystnie do kupienia. Oferty Dziennik „Skład bławatów". n7063

Winogrona n7066
5 zł pięciokilowa przesyłka Es-Wu, Zaleszczyki.

Sprzedam
2-piętr. dom mieszkalno-handlowy z składem kolonialnym i restauracją (pełny wyszynk), położony w powiatowym mieście (15.000 mieszk.) na Pomorzu. Cena 100.000 zł, wpłaty ca 70.000. Oferty kierować do Dzien. Bydgoskiego pod „Dwupiętrowy". n7070

Okazja lokaty gotówki
list hipot. płatny nier. Bydgoszcz zł 4000. 8% bardzo korzystnie sprzedam. Zgłoszenia M. B. Tczew, skrytka pocztowa 2. n7076

Sprzedam n7122
gospodarstwo 155 mórg przy Grudziądzu, od zaraz. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „1155"

Kolonialka
w dobrym punkcie z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Wiadomości Bąk, Graniczna 11. 7534

Motor n7127
ropowy 50 P. S. czterotaktowy „Stoczni Gdańskiej rok 1927, zdolny nassany. Muszyński, Gniezno, Mieczysława 10.

Fretki (n7138
na sprzedaż. Karczewski, Gralewo, pow. działdowski.

Wózek 7538
dziecięcy skrzynkowy sprzedam. Mariacka 5—1.

Żelazne
łóżeczko dziecięce materacem, stół rozciągany na sprzedaż. Królowej Jadwigi 10—8. 7537

Szczeniaki
Dobermany brązowe rasowych rodziców na sprzedaż. Poznańska 36. (7535

Lokomobila
przewoźna „Ruston Proktor" 12 KM 10 atmosfer. Muszyński Gniezno, Mieczysława 10. n7128

Dom
1 piętrowy okazyjnie sprzedam. 7532

Majątek
260 mórg podmiejski, wielki wybór majątków, domów poleca Nochowiczowa, Wileńska 9.

Opel-Kadett
dobrze utrzymany, 5.000 kilometrów okazyjnie sprzedam. Of. Dziennik Bydg. „Opel". 7542

Dom
nowy trzy pokoje, mały ogród sprzedam. Chołoniewskiego 16. 7531

Domek
sprzedam. Na Wzgórzu, Dąbrowskiego 10. 7533

Motor
ssany (Hille) 20 KM. leżący, gotowy do biegu Muszyński, Gniezno, Mieczysława 10. n7129

Trzypiętrówka
nowa 18 000 dochodu, 220 000 sprzedam. Zgłoszenia „Nowa Reklama" Lwów pod „15 lat wolnych". n7091

Odstąpię
piekarnię powodu choroby. Adres Dziennik Bydgoski. 7529

Kamienica
dochodowa, 60.000
dwupiętrowy
dwoma składami, 35.000
dom
nowy dwupiętrowy 25.000
Kamienica
nowa trzypiętrowa 80.000
Nowakowski, Kaszubska nr 2. (7550

Samochód
5-osobowy „Citroen" mało używany, sprzedam. Gdańska 93/4. (f8947

KUPNA

Kupię
dom 5—15 mórg dobrej ziemi, płacę gotówką zaraz. Wojciech Marciniak Morzewiec p. Tryszczyn, pow. Bydgoszcz. 7491

Wózek
sportowy, bliźniąt, dobrym stanie. Piotra Skargi 2, warsztat. n6745

Sporysz n7132
(Mutterkorn) kupuje, płacę 5 zł kg. Krzyżanowski, Poznań, Piłsudskiego 5.

Majątki 7499
domy polecam i poszukuję do kupna. Trawiński, Ostrów, Koszarowa 11.

Kupię
dom z ogrodem lub willę. Wpłata do 20.000. Oferty pod „R. 75" do filii. (7548

POSADY WOLNE

Agentów (n6834
po zbierania zamówień na portrety nowości Semi-Email poszukuje na doskonałych warunkach „Renesans", Kielce, Focha 14.

Portierstwo f8835
dla małżeństwa bezdzietnego lub jednym dzieckiem do objęcia zaraz. Wymagane referencje. Bielawki, Sułkowskiego 4.

Fryzjerka
potrzebna. Klarkowski, Dworcowa 83. (f8746

Potrzebni
krawcy na duże sztuki, kuśnierz chrześcijanin, specjalność damskie i wykończarka futer. Gniezno, Rynek 6, St. Żuk. (n6992

Modniarkę 6978
poszukuję do spółki. Ratajczykowa Skład Kap. Chełmno, Pom. Wodna 11.

Małe Seminarium
O. O. Misji Afrykańskich w Nininie przyjmuje uczni od lat 14, oraz maturzystów, którzy pragną zostać księżmi-misjonarzami. — Warunki poda O. Superior, Ninino, poczta Ryczywół, powiat Oborniki Wlkp. n7061

Klarnecistów
„Es", „B" poszukuje orkiestra KPW. Zgłoszenia wtorki, piątki godz. 16-17. Nakielska 31—8. n7071

Kucharka-gospodyni
od 15. VIII. lub później potrzebna. Hotel Behrendt Tczew, Dworcowa 10. (n7075

Przedstawiciele - Podróżujący
zdolni, zaprowadzeni w drogeriach i aptekach na woj. poznańskie i pomorskie poszukiwani. Oferty z dokładnym podaniem przebiegu pracy do „PAR", Bydgoszcz, Dmowskiego pod „913". n7107

Dekorator
pomocnik i pomocnik bławatniczy, młodsi, energiczni, od 1 września potrzebni. Zgłoszenia: Kalisz, Pl. 11 Listopada 25, Głowacki. n7131

Fryzjerka
i młodszy pomocnik fryzjerski potrzebny na stałą posadę z całkowitym utrzymaniem. Oferty do Dziennika Bydgoskiego „Fryzjerka". n7100

Służąca
najchętniej ze wsi, potrzebna od 1. IX. Plac Weyssenhoffa 7-5. (f8935

Służąca
gotowaniem, praniem, zaraz. Cieszkowskiego 18/3. (f8934

Potrzebna
służąca z gotowaniem od zaraz. Gdańska 95, restauracja. (f8956

Służąca
na wyjazd od 15. 8. 39. Bocianowo 16, Wilkus, godz. 2—4. (f8949

Dziewczyna
samodzielnym gotowaniem, porządna, uczciwa, od piętnastego. Chrobrego 18/3. (f8928

Panna
uczciwa do składu i pomocy pani potrzebna. Wanda Przybylska, towary kolonialne i restauracja, Orchowo, powiat Mogilno. (f8945

Nauczycielka
młoda poszukiwana do 9-letniego chłopczyka na wieś (Pomorze). Oferty wyczerpujące „Nauczycielka" Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek. Warszawa, Marszałkowska 115. n7116

POSADY POSZUKUJĄ

Nauczycielka
szkoły powszechnej, wiek średni, energiczna, dobre świadectwa, dzieci zdają, przyjmie pracę, wyjazd wieś, zaraz. Oferty Dziennik Bydgoski „Nauczycielka" albo telefon Solec 37. f8018

Przystojna n7123
lat 39 oszczędna, gospodarna, poszukuje zajęcia u wdowca. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz „39".

Pielęgniarka
z praktyką poszukuje posady u doktora lub prywatnym domu. Pod „Pielęgniarka". 7541

Czeladnik
rzeźnicki z kartą rzemieślniczą poszukuje posady. Oferty Dziennik pod „Czeladnik". 7544

Tokarz (n7093
metalowy pierwszorzędna siła poszukuje pracy w Bydgoszczy, na żądanie świadectwa. Oferty Łódź, 11-Listopada 137 b m. 6, Belke.

Bufetowy (n7104
kelner poszukuje posady. Złożę kaucję. Oferty „A. B." Poste-restante Grudziądz.

POKOJE WOLNE

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Warszawska 11 m. 6. n6930

2 umeblowane 7536
pokoje łączne, blisko dworca, Sniadeckich 61/6.

Kulturalnemu
słoneczny pokój. Izbicka Słowackiego 1, tel. 1059. n7095

Pokój
ładny, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4/3 (7551

Panu
ładny umebl., wygodami Marsz. Focha 2/3. (7552

Pokój
umebl. Przyrzecze 12/2. Zł 16,—. (7549

Duży
próżny pokój do wynajęcia. Jagiellońska 30/3. Zgł. od 5-tej. (f8946

Elegancki
pokój kulturalnemu panu. Zduny 1/5. (f8955

Umeblowany
klatki schodowej, pana. Świętojańska 19/7. (f8932

Eleg. pokój
utrzymanie, tel., łaź. Matejki 5/2. (f8931



Nowy adres

„Barwy" - Kałamajskiego

n-7031 **Bydgoszcz, ulica Gdańska 31.**

Przyjmuje odzież do chemicznego czyszczenia i farbowania

Dwa
umeblowane, balkon, łazienka, dobre także na biuro. Zduny 1/6. (n7144

Pokój
umeblowany wynajmę. Śniadeckich 40/5. (f8926



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

4, 5, 6 pokojowe:
komf. Jagiellońska 28.

5 i 3 pokojowe:
komf., centr. ogrzew., odremont. Gdańska 34, port.

Pokój
kuchnia. Ruska 76. (f8953

2 pokoje
z kuchnią do wynajęcia. Czyżkówko, Śluzowa 12. (f8940

Mieszkanie n6965
z wszelkimi wygodami od 1 października do wynajęcia. Wiadomość między godz. 17—18 Melchiora Wierzbickiego 1, m. 3.

3 pokojowe
komfortowe willowe, ewtl. z garażem. Sosnowa 9, portier. f8867

4 pokojowe 7513
mieszkanie słoneczne bez łazienki do wynajęcia. Bieliński, Grunwaldzka 26

5 pokojowe
dzielnica willowa, luksusowe. Markwarta 9. f8875

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

Szukam
mieszkania od 15. VIII. względnie 1. IX. 1 pokojowego z kuchnią Oferty „Urzędniczka". 7510

LETNISKA

Nie nad morze
kąpiel, plaża, lasy na letnisku w Opławcu. (n7133

Miły n7136
pobyt w leśniczówce pod Bydgoszczą. Telefon 1232.

Letnisko Borówno
las, woda, pokój z utrzymaniem 4 zł dziennie. Antobus Bydgoszcz-Swiecie. (f8916

DZIERŻAWY

Poszukuję
remizę dla 3—4 powózek. Gdańska 41. n7088

Piekarnię
wydzierżawię wypiek 5 worków dziennie. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „555". n7121

Poszukuję
składu kolonialnego, ruchliwym punkcie, obrót ponad 3.000 miesięcznie. Oferty filia Toruń „Gotówka". n7125

ZGUBY

Zgubiono
dowód osobisty z obywatelstwem i prawo jazdy na nazwisko Franciszka Tucholskiego. Oddać za wynagrodzeniem. f8900

RÓŻNE

Miłowody
leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Miłowody p. Oborniki (Wlkp.) (24406

Mężczyźni!!!
Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia" Kraków, skrytka 240. (n956

Cierpienia serca
nerwów, żołądka (wrzody), kiszek, nerek, (kamienie), wątroby, (kamienie żółciowe), gruźlica płuc, reumatyzm, artretyzm, ischias, łuszczyca, r a n y, oraz wszelkie zastarzałe cierpienia leczą skutecznie specjalne zioła zagraniczne. Marmolowa „ZiołaLecznicze", Katowice, Pierackiego 12. n6960

100% n6800
sił męskich uzyska Pan, stosując aparat „Nr 111". Naukową broszurę wysyłamy dyskretnie, bezpłatnie. „Inventus", Warszawa, Jerozolimska 35.

Cerę piękną
i gładką uzyskasz pijąc Sok Kwitnącego Łopianu Mgr. Edwarda Gobieca, skład główny Warszawa, Miodowa 14, Apteki-Drogerie. n6386

Kosmetyczne
Kursy dra H. Łomżyńskiego Warszawa, Plac 3 Krzyży 11 m. 4, telefon 908-35 uprawniają do otwarcia samodzielnego gabinetu kosmetycznego. Początek nowego 4-miesięcznego kursu 20. września. n7117

Pisanie
na maszynie, przepisywania wniosków, dokumentów, świadectw, tłumaczeń załatwia Biuro Kupieckie M. Vorreau, ul. Marszałka Focha 10. n7134

Z maturą 7545
gimnazjalną poznam pannę zdolną, dobrego domu, wzrost średni, wiek do 23, celem wykształcenia w odpowiednim kierunku, dla wspólnego dobra. Zgłoszenia fotografiami: Dzien. Bydg. pod „Szatyn 25".

Reperację
wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, również wykonanie miarowe tanio. Świętojańska 13/2. (12590

Wągry
piegi, pryszcze, wrzodzianki, zbyteczne owłosienie usuwamy. Odmładzające hormonowe zabiegi. Odchudzające, parafinowe kąpiele. Masaże, naświetlania, natryski. „Cedib", Słowackiego 1, telefon 1059. (n2012

UWAGA!
Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Młodej
towarzyszki na wycieczki poszukuje starszy pan. Oferty „Dziennik" pod „Plaża". (7553

MATRYMONIALNE

Wdowiec Pn7090
lat 45, właściciel 72 morgowego gospodarstwa bez długu, dla braku znajomości szuka tą drogą panny lub wdowy do lat 43. Oferty z fotografią, którą zwrócę „Polska Niwa" Bydgoszcz pod „Franek".

Panna
inteligentna, niebrzydka, niebiedna, z dobrego domu, szuka towarzysza przystojnego na stanowisku, do lat 35. Oferty „Niebiedna". 7539

Panna
lat 32, posiada 1000 zł, kompl. wyprawę, umeblowanie, pragnie poznać pana na stanowisku, cel matrymonialny. Oferty fotografią Dziennik Bydgoski „Lat 32". n7139

Kawaler n7137
lat 32, rzemieślnik posiadający dom, z braku znajomości, tą drogą pozna pannę, posag 4000—6000 zł pożądany. Oferty z fotografią kierować do Dziennika pod „Rzemieślnik".

Uczciwa propozycja matrymonialna.
Szczęście, dobrobyt ofiaruje dżentelmen kulturalny, przystojny, zdolny, dobrze sytuowany, Wielkopolanin mieszkający w Warszawie (czterdziestka) – urodziwej, inteligentnej, łagodnego usposobienia, posażnej katoliczce. Wyczerpujące zgłoszenia zaufaniem, fotografią, (bezwarunkowo zwrócę) Dziennik Bydgoski „Nr 555". 7523

Samotna 7540
materialnie niezależna szuka towarzysza. Oferty pod „43" do Dziennika.

Panna
34 lat, krawcowa z małą wyprawą, solidna, gospodarna, zapozna pana. Wdowiec z dzieckiem nie wykluczony. Oferty z fotografią pod „Solidna" Dziennik. 7455

Wdowiec
lat 45, właściciel 72 morgowego gospodarstwa bez długu, dla braku znajomości szuka tą drogą panny lub wdowy do lat 43. Oferty z fotografią, którą zwrócę Dziennik Bydgoski Bydgoszcz pod „Franek". n7090

Kupiec
lat 45 pozna panią z własnym mieszkaniem w celu matrymonialnym. Zgł. do filii Dz. Bydg. pod „45". (f8942

†

W czwartek, dnia 10 sierpnia 1939 r. o godz. 14-tej zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat, dziadek, wujek, szwagier i teść ś. p.

Teodor Sikorski

restaurator — weteran Powstania Wielkp.
odzn. Medalem Niepodl., Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem za wojnę
w 64 roku życia, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Żona z dziećmi i rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 13 sierpnia 1939 r. o godz. 17,30 z domu żałoby ul. Grunwaldzka nr 1, na stary cmentarz farny przy ul. Grunwaldzkiej.

W poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 8,30 odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spokój duszy Drogiego Zmarłego w kościele Sw. Trójcy.

f8957) **Osobnych zawiadomień nie wysyła się.**

†

Dnia 11 sierpnia 1939 r. zmarła śmiercią tragiczną przez nieszczęśliwy wypadek po krótkich lecz bardzo ciężkich cierpieniach moja najdroższa i jedyna córka ś. p.

Maria Dreczkowska

w sile wieku.

Zmarła brała żywy udział w różnych pracach społecznych. Ostatnio podczas ćwiczeń praktycznych miejscowego koła L. O. P. P. jako sanitariuszka padła na posterunku nie odzyskawszy przytomności, rozstała się z tym światem pozostawiając po sobie szczery żal.

Pogrążona w nieutulonym smutku

n-7171) **matka Weronika Dreczkowska**

†

W środę, dnia 9 sierpnia o godz. 16 znalazł śmierć w nurtach Gąsawki nasz najukochańszy syn ś. p

Bodziu Kitkowski

w dziewiątej wiośnie życia. Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 13. VIII. o g. 16 z domu żałoby na cmentarz parafialny w Szubinie, o czym donoszą w smutku pogrążeni

Rodzice i rodzeństwo.

Szubin w sierpniu 1939
ul. Winnica 58. n-7164

†

W dniu 11 sierpnia br. zasnęła w Bogu po długich cierpieniach opatrzona Sakramentami św., moja kochana matka, nasza droga babcia i prababcia śp.

Wiktoria Majchrzakowa

przeżywszy lat 88.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 14 bm. o godz. 17-ej z kaplicy cmentarza nowofarnego, o czym krewnych i znajomych zawiadamia

7600) **Córka i rodzina.**

W drugą bolesną rocznicę śmierci drogiego i nieodżałowanego męża mojego i tatusia śp,

Aleksego Siwkowskiego

odprawi się f8971

msza św. żałobna

w poniedziałek, 14 sierpnia br. o godz. 8-mej w kościele Ks. Misjonarzy na Bielawkach.

O czym życzliwych pamięci Zmarłego zawiadamia
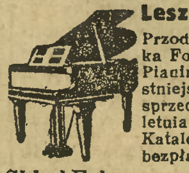
żona z synkiem.

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: Dziś! „Niebezpieczna granica" i „Panika w hotelu". Tygodnik.
BAŁTYK: „Alarm na morzu" i „Pod cudzym nazwiskiem"
KRISTAL: Dziś „Moja panna mama" i tygod. Pata.
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4 Dziś „Królewstwo zakochanych" „Złoto na ulicy"
LIDO: „Naokoło świata za 25 centów".
MARYSIEŃKA: Dziś! „Bałkany" film szpiegowski. Nadprogram: jednoaktówka i tygoduik Pata.

J. Betting

Leszno Wlkp.



Przodująca Fabryka Fortepianów i Pianin. Najkorzystniejsze warunki sprzedaży, długoletnia gwarancja. Katalogi i cenniki bezpłatnie.

Skład Fabryczny **Poznań**
27 Grudnia 10. (n6951

Niemieckiego
angielskiego, fraucuskiego, polskiego wyuczy w rekordowym czasie z dobrą wymową b. prof. Załachowska, 20 Stycznia 22, m. 8. (1794

Dr M. Miedziszewski

specjalista w chorobach wewnętrznych
od 5 sierpnia przyjmuje chorych
przy ul. Sielanka 16
telef. 36-54 f8643
w godzinach od 5 do 6,30.

Meble

kupisz zawsze najtaniej
tylko u (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Wyjechałem
od 12-20 sierpnia włącznie

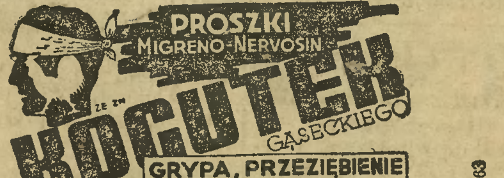
Dr med. Wł. Baranowski

choroby wewnętrzne, specjalista chorób płucnych.
n7143 **BYDGOSZCZ**
Gdańska 27, I ptr. Tel. 3056.

Wróciłem
Lek. dent. Dr P. Tonn
ul. Gdańska 51. (7613

Przeprowadziłem się
na ul. Gdańską 27 II.
Dr med. Filipowicz
okulista
Telefon nr 1447. n-7163

Wróciłem
Dr med. B. Chrzanowski
Bydgoszcz, ul. Długa 2
10—11½ — 3½—5.



n-6163

W związku z zbliżającym się sezonem zimowym należy pomyśleć o Radioodbiorniku. 7560

Polskie Zakłady
Radio - Elektrotechniczne
Bydgoszcz, Gdańska 26, tel. 17-35 II. pod.

Posiada stale na składzie odbiorniki radiowe firm **Demo - Telefunken - Philips - Kosmos** itd. oraz przyjmuje do naprawy, modernizacji i przebudowy. Obsługa szybka i fachowa pod kierownictwem dyplomowanego radiotechnika. Jeżeli zepsuje się odbiornik dzwoń telefon **17-35.**

Uwaga! Jako wpłatę przyjmujemy stare odbiorniki przy zamówieniu nowego radioodbiornika.

Żar

Znawcy używają tylko:
Zwijki sterylizowane

MIMOZA

Z najdelikatniejszej bibułki

-Żar- S. A. Nowy Tomyśl, woj. Pozn.

n-7108



WEŁNY WEŁNY

Dla kupców i handlarzy

polecamy na sezon jesienny rozmaite **wełny pończochowe, włóczki we wszystkich kolorach, wełny maszynowe, swetrowe, na szale i czapki, bawełny, trykoty i wszelkie towary krótkie**

Oddajemy do dalszej sprzedaży po cenach ściśle fabrycznych. Proszę się przekonać bez obowiązku kupna. — Największy skład wełny na miejscu.

Hurtownia Wełny i Towarów Krótkich
n7156) **R. Wiśniewski S-cy**
BYDGOSZCZ, Rynek Marsz. Piłsudskiego 6, I p. Tel. 18-10 (nad Bankiem Ludowym)

Maszyny do gatunkowania zbóż „Nowo-Siew"
najnowocześniejsze maszyny specjalne, do czyszczenia: zbóż, nasion strączkowych i nasion drobnych.

Sieczkarnie kisielnicowe oryginalne BOTSCH
nowoczesny fabrykat specjalny, szczególnie dużej wydajności.

Śrutowniki młotowe oryginalne „Hummel"
do śrutowania wszystkich zbóż, kukurydzy, nasion oleistych jak łubinu słodkiego itd.

Wyorywacze buraków oryginalne „Sacka"
Ogławiacze buraków
n-7012

wykonane w/g przepisu stacji doświadczalnej w Pommritz.

Dostarczamy natychmiast ze składu w Bydgoszczy po nader korzystnych cenach.

BRACIA RAMME
BYDGOSZCZ, GRUNWALDZKA 24 - Telefony 3076 i 3079

Drzewa iglaste
(konifery)
świerki srebrzyste
olsy i sosny
thuye i cyprysy
bukszpany do sadzenia
od 15-go sierpnia
w wielkim wyborze
polecają n7109

A. i J. Jeske
Szkółki Drzew
Jelonek p. Suchylas
koło Poznania
telefon 3.

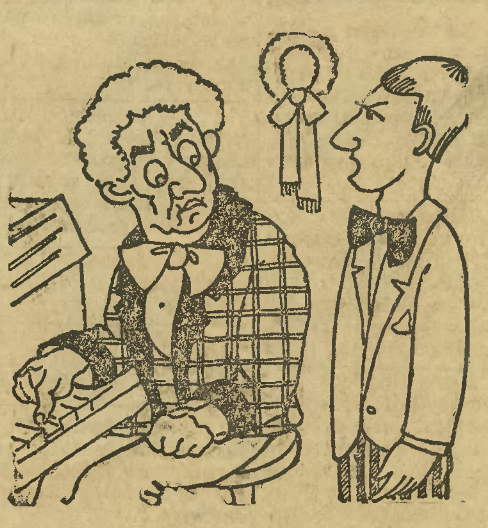


n-7142

Bydgoszcz, Marsz. Focha 32-34. Telefon 3910.

Meble
solidne najtaniej 8010
Centrala Mebli
właśc.: **Łucja Małecka**
Długa 42.
Filia: **TORUŃ**
Rynek Staromiejski.

DOBRA RADA PIANISTY.



— „Radzę panu, młodzieńcze, aby zaprzestał myśleć o deskach scenicznych.
— „Ależ tak bardzo chciałbym występować na deskach".
— „Naucz się pan stolarstwa!"

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeuiowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak; zagraniczną: mgr Stanisław Strąbski; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki: Józef Kołodziejczyk; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; kronikę lokalną: Edmund Klessa; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Stanisław Nowakowski; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu Wincenty Sławiński: dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Izabela Groegerówna — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.